DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, piątek 30 września 1938 Nr 268

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Narady, od których zależą losy świata

„Wielka czwórka" przy zielonym stole w pałacu kanclerskim w Monachium

Londyn, 29. 9. PAT. Premier Chamberlain wystartował o godz. 8.39 z lotniska Heston, udając się do Monachium. Towarzyszą mu sir Horace Wilson, sir William Malkin, Ashton Gwatkin, William Strang oraz osobiści sekretarze, lord Douglas i Syer.

Paryż, 29. 9. PAT. Premier Daladier wystartował o godz. 8.45 z lotniska Bourget do Monachium w towarzystwie dyrektora gabinetu Clapier, sekretarza MSZ Leger, oraz zastępcy dyrektora departamentu MSZ Rochat.

Monachium, 29. 9. Przybyłego w towarzystwie min. Ciano Mussoliniego powitał na stacji Kufstein, Hitler, który towarzyszył swemu gościowi do Monachium.

Monachium, 29. 9. PAT. Premier Chamberlain wylądował tu o godz. 11 m. 57 spotkany na lotnisku przez ministra von Ribbentropa i amb. Hendersona.

Niezwłocznie po wylądowaniu Chamberlain udał się do pałacu kanclerza. Podczas przybycia premiera honory wojskowe oddała kompania S. S.

Monachium, 29. 9. PAT. Premier Daladier powitany został w chwili lądowania przez francuskiego ambasadora Francois Poncet, sekretarza stanu von Weizsaeckera, szefa protokołu von Doernberga, gauleitera Adolfa Wagnera, prezydenta miasta Fiehlera oraz francuskiego generalnego konsula w Monachium hr. de Vaux de Saint Cyr. Francuski premier przeszedł następnie wśród dźwięku hymnów narodowych francuskiego i niemieckiego przed frontem honorowej kompanii S. S., po czym udał się samochodem do hotelu „Vier Jahreszeiten".

Paryż, 29. 9. PAT. Agencja Havasa donosi z Monachium: Po przybyciu do Monachium premier Daladier odbył w hotelu „Vier Jahreszeiten" konferencję z ambasadorem Francji w Berlinie Francois—Poncet. O godz. 12-tej złożył wizytę premierowi Daladier premier Goering. O godz. 12 m. 40 Daladier w towarzystwie Goeringa i Francois-Poncet'a udał się otwartym powozem do pałacu kanclerza. Ludność licznie zgromadzona na trasie, powitała premiera Daladier owacyjnymi okrzykami.

Kto uczestniczy w obradach?

MONACHIUM, 29. 9. PAT. ROZMOWY KANCLERZA HITLERA Z MUSSOLINIM ORAZ PREMIERAMI CHAMBERLAINEM I DALADIER'EM ROZPOCZĘŁY SIĘ O GODZ. 12.45 W PAŁACU KANCLERZA NA PLACU KRÓLEWSKIM. W ROZMOWACH BIORĄ RÓWNIEŻ UDZIAŁ MINISTROWIE V. RIBBENTROP I HR. CIANO. JAKO TŁUMACZ I PROTOKOLANT ASYSTUJE PRZY OBRADACH RADCA LEGACYJNY DR. SCHMIDT Z URZĘDU SPRAW ZAGRANICZNYCH ORAZ GENERALNY SEKRETARZ FRANCUSKIEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH LEGER.

* * *

Monachium, 29. 9. PAT. Dziś o godz. 12.30 udali się zagraniczni mężowie stanu do domu kanclerza na śniadanie. Mussoliniemu towarzyszył zastępca kanclerza Hitlera Hess, Chamberlainowi Ribbentrop, Daladierowi — Goering. Po każdego gościa przyjeżdżali dygnitarze niemieccy, przewożąc go do domu kanclerza.

Zaraz po krótkim śniadaniu rozpoczęły się narady w gmachu, otoczonym na paręset metrów kordonem milicji partyjnej, nie przepuszczającym nikogo. Mimo nadziei, związanych z obradami, jeszcze nie można stawiać żadnych horoskopów co do ich wyników.

W kołach politycznych oceniają sytuację nadal z całą powagą, kładąc nacisk na fakt, że radykalne i natychmiastowe załatwienie kwestii sudeckiej jest sprawą honoru Rzeszy. Koła francuskie i brytyjskie oceniają położenie z równą powagą, spodziewają się jednak znaleźć wyjście z trudności i pewnych ustępstw ze strony niemieckiej, jeśli nie w terminie określonym przez memorandum, to przynajmniej w „przesunięciach" czerwonej linii demarkacyjnej, wyznaczonej na obsadzenie przez wojska niemieckie. Koła włoskie zachowują milczenie, podkreślając wielką rolę, jaką odgrywa duce. W kołach tych wyrażają oburzenie na manewry dywersyjne Pragi, lansującej fałszywe wiadomości. Ogólnie się głosi, że momenty psychologiczne są decydujące dla znalezienia klucza sytuacji.

Monachium, 29. 9. PAT. Przed godz. 15-tą zagraniczne delegacje opuściły pałac kanclerza i udały się do swych siedzib celem krótkiego wypoczynku.

Monachium, 29. 9. PAT. O godz. 16 m. 30 Hitler, Mussolini, Chamberlain i Daladier wznowili obrady.

Znaleziono -- podstawę do dyskusji!

MONACHIUM 29. 9. PAT. W PRZERWIE POMIĘDZY PIERWSZĄ A DRUGĄ ROZMOWĄ W KOŁACH POLITYCZNYCH, ZBLIŻONYCH DO KONFERENCJI, WYRAŻANO PRZEKONANIE, IŻ ROZMOWY ZACZĘŁY SIĘ W SPOSÓB RACZEJ POMYŚLNY. PODSTAWA DO DYSKUSJI ZOSTAŁA RZEKOMO ZNALEZIONA. JEDNAKŻE FAKT TEN NIE POWINIEN WYWOŁYWAĆ PRZEDWCZESNEGO OPTYMIZMU. PRACE KONFERENCJI ROZWIJAJĄ SIĘ Z POWOLNOŚCIĄ, PONIEWAŻ KAŻDE PRZEMÓWIENIE — JAK ZAZNACZA KORESPONDENT AGENCJI STEFANI — TŁUMACZONE JEST NA TRZY JĘZYKI.

Poseł Masaryk - do dyspozycji konferencji

LONDYN, 29. 9. PAT. JAK KOMUNIKUJĄ TUTAJ, CHAMBERLAIN WYRAZIŁ ZGODĘ, ABY POSEŁ CZECHOSŁOWACKI MASARYK UDAŁ SIĘ DO MONACHIUM. MASARYK NIE BĘDZIE BRAŁ UDZIAŁU W OBRADACH, A POZOSTAWAĆ BĘDZIE TYLKO DO DYSPOZYCJI KONFERENCJI.

„Symboliczna" okupacja Egerlandu
i wyznaczenie granicy pod kontrolą międzynarodową

Londyn, 29. 9. PAT. Wedle przewidywań dzienników angielskich, plan, jaki przedłożony zostanie w Monachium w sprawe załatwienia kryzysu sudeckiego, miałby polegać na tym, że wojska niemieckie wejdą 1 października w sobotę do tzw. Egermandu i pod postacią symbolicznej okupacji ziemi sudeckiej zajmą główne punkty Egerlandu, a więc Asch, Eger, Karlsbad i Marienbad. Wojska niemieckie zatrzymałyby się w Egerlandzie po tej symbolcznej okupacji i dalej nie postąpiły. Międzynarodowa komisja graniczna utworzona zostałaby natychmiast i pod ochroną korpusu międzynarodowego, złożonego z oddziałów wojsk brytyjskich, francuskich i włoskich, przeprowadziłyby wykreślenie nowej granicy, jak również wszystkie szczegóły przekazania obszarów sudeckich z rąk czeskich w ręce niemieckie.

Posmak paktu czterech

Londyn, 29. 9. PAT. Cała prasa angielska bez wyjątku z najwyższym uznaniem wyraża się o akcji premiera Chamberlaina, zmierzającej do uratowania pokoju europejskiego.

Chamberlain stawiany jest za wzór prawdziwego męża stanu i leadera całego narodu i całego imperium. Niektóre dzienniki co prawda wyrażają pewne zastrzeżenia co do konferencji 4-ech obawiając się posmaku paktu 4-ech mocarstw, której projekt wywołał w swoim czasie i wywołuje nadal bardzo poważne sprzeciwy, ale przyznają, że rzecz, o którą chodzi, jest tak wielka, iż war to było uciec się do konferencji, która bynajmniej nie oznacza paktu 4-ech.

Dzienniki nawołują jednak do zachowania czujności, podkreślając, że niebezpieczeństwo jeszcze bynajmniej nie minęło.

Apel Szwajcarii do Hitlera i Benesza

BERN 29. 9. PAT. RADA ZWIĄZKOWA WYSTOSOWAŁA DO KANCLERZA HITLERA ORAZ PREZYDENTA BENESZA ORĘDZIE Z APELEM O UTRZYMANIE POKOJU. W ORĘDZIU POWIEDZIANE JEST M. IN., IŻ SZWAJCARIA ZACHOWYWAĆ BĘDZIE NADAL ŚCISŁĄ NEUTRALNOŚĆ I TRZYMAĆ SIĘ BĘDZIE Z DALA OD WSZYSTKICH KONFLIKTÓW.

Holandia proklamuje stan niebezpieczeństwa wojny i przedmobilizacyjny

Haga 29. 9. PAT. Premier holenderski dr. Colijn wygłosił przez radio przemówienie, w którym, określając sytuację obecną jako niewątpliwie bardzo poważną, wyraził nadzieję, że konferencja w Monachium może wpłynąć na jej wyświetlenie. Licząc się jednakże z możliwością wybuchu konfliktu zbrojnego, rząd holenderski postanowił utrzymać swą neutralność pod każdym względem i w tym celu wydał szereg zarządzeń wojskowych: 1) powołanie pod broń rezerwistów z 16 batalionów pogranicznych celem wzmocnienia ochrony pogranicza, 2) ogłoszenie stanu przedmobilizacyjnegi oraz 3) proklamowanie od dnia dzisiejszego stanu niebezpieczeństwa wojny celem wprowadzenia koniecznych zarządzeń ustawowych. Prócz tego wydano szereg zarządzeń z dziedziny gospodarczej.

Orędzie radiowe papieża

Castel Gandolfo, 29. 9. PAT. Dziś o godzinie 19.30 papież wygłosił przez radio następujące orędzie:

Podczas gdy miliony ludzi żyje w niepokoju w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny i wobec groźby masakry i zniszczenia, jakich dotychczas nie było, przymujemy do naszego ojcowskiego serca trwogę naszych synów i wzywamy biskupów i kler oraz wiernych, aby zjednoczyli się z nami w ufnej i usilnej modlitwie o zachowanie pokoju w sprawiedliwości i miłosierdziu. Niechaj lud wiernych ucieknie się raz jeszcze do tej potęgi nieuzbrojonej, lecz niezwyciężonej, jaką jest modlitwa, aby Bóg, w którego rękach znajdują się losy świata, podtrzymał u rządów zaufanie do dróg pokojowych, do lojalnych rozmów i trwałych umów oraz natchnął wszystkich, zgodnie z często powtarzanymi słowami pokoju, uczuciami i czynami, zdolnymi pokój ten ułatwić i oprzeć go na trwałych podstawach prawa i wskazań ewangelicznych.

Bezgranicznie wdzięczni za modlitwy, które były i są wznoszone za nas przez wiernych całego świata katolickiego, ofiarujemy z całego serca modlitwy te za zbawienie i pokój świata. Za pokój ten ofiarujemy również nasze życie, które dzięki tym modlitwom Bóg nam przedłużył. Niechaj Pan życia i śmierci zechce zabrać nam bezcenny dar życia i tak już długiego, bądź też niechaj zechce przedłużyć jeszcze nasze dni pracy i znoju. Z tym większym zaufaniem spodziewamy się, że ofiara nasza będzie przyjęta, ponieważ jest ona dokonana w dniu, poświęconym świętemu męczennikowi Wacławowi, a poprzedza miesiąc, poświęcony świętemu Różańcowi. W miesiącu tym papież poleca wznosić szczególnie gorące modły.

Na zakończenie papież udzielił błogosławieństwa.

Ograniczenia w pasie granicznym na obszarach powiatów bialskiego, wadowickiego i żywieckiego

Ukazało się rozporządzenie wojewody krakowskiego z dnia 26 września 1938 r. o ograniczeniach w pasie granicznym na obszarach powiatów bialskiego, wadowickiego i żywieckiego.

Rozporządzenie upoważnia starostów powiatowych bialskiego, wadowickiego i żywieckiego do zabraniania zamieszkiwania i przebywania poszczególnym osobom na obszarze powiatów bialskiego, wadowickiego i żywieckiego na czas określony, lub na stałe, jeśli względy bezpieczeństwa i ochrony granicy tego wymagają. Wymienieni starostowie powiatowi mogą na tej podstawie upoważnić podległe sobie organa do wydawania przepustek osobom przybywającym na obszar wymienionych powiatów.

Kto przybywa do jakiejkolwiek miejscowości położonej na obszarze powiatów bialskiego, wadowickiego i żywieckiego powinien być zameldowany we właściwym urzędzie gminnym przed upływem 24 godzin od chwili przybycia bez względu na czas, przez który zamierza przebywać. Jeżeli zarząd gminny nie znajduje się na miejscu, wówczas zameldowanie winno być przyjęte przez miejscowy organ gminy (sołtysa).

O każdej osobie zameldowanej, gmina (sołtys) obowiązana jest przed upływem 48 godzin od zameldowania zawiadomić najbliższy organ Policji Państwowej lub ochrony granic.

Na każde żądanie władz administracji ogólnej, organów Policji Państwowej lub ochrony granic oraz urzędów i organów gminnych osoby zamieszkałe lub przebywające na obszarach powiatów bialskiego, wadowickiego i żywieckiego obowiązane są legitymować się należytymi dowodami, jak również okazać poświadczenie o zameldowaniu

Dokonywanie wszelkiego rodzaju zdjęć fotograficznych i filmowych na obszarach powiatów bialskiego, wadowickiego i żywieckiego bez specjalnego zezwolenia powiatowej władzy administracji ogólnej jest zakazane.

Niestosujący się do tych przepisów podlegają w trybie administracyjnym karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3.000 zł. albo tym karom łącznie.

Rejestracja do korpusu zaolzańskiego — wstrzymana

Warszawa, 29. 9. PAT. Z dniem dzisiejszym zamyka się biura rejestracyjne do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego na terenie całej Polski.

Rejestracja ochotników do O. K. Z. w ciągu kilku dni dała imponującą cyfrę ponad 80.000 żołnierza. Ilość ta jest wystarczająca dla zadań korpusu. Wobec tego dalsza rejestracja jest wstrzymana.

—oo—

Wyrok w procesie integralistów

Rio de Janeiro, 29. 9. (R). Trybunał bezpieczeństwa narodowego wydał wyrok w procesie przewódców ruchu rewolucyjnego integralistów w maju r. b. Trybunał uniewinnił gen. Flores da Cunha, b. gubernatora stanu Rio Grande do Sul, gen. Castro i kpt. Cockrane, b. komendanta eskadry łodzi podwodnych, natomiast dr Belimro Laverde i Barbosa Lima zostali skazani na 8 lat więzienia każdy.

—oo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Donoszą z Jerozolimy: Terroryści arabscy zabili inspektora departamentu hygieny.

W pobliżu Line doszło do starcia pomiędzy grupą Arabów a żołnierzami brytyjskimi. Dwóch Arabów zostało rannych.

— Wczoraj w nocy zmarł w Linzu generał piechoty Alfred Krauss. Zmarły liczył 76 lat i był jednym z najbardziej znanych generałów austriackich w czasie wojny światowej.

—oo—

Z Organizacji „Wizo"

Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu głównego „Wizo" wybrano trzy delegatki do kolegiów wyborczych, a to: do komisji okręgowej nr 80 p. Marię Apte, do komisji okręgowej nr 81 p. dr Różę Teigmann i p. Rebekę Pfefferową.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 bm.: Pogoda słoneczna i ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu na południowym zachodzie, a nieznacznym na pozostałym obszarze kraju. Temperatura w ciągu dnia do 24 st. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Przedwczesne pogłoski o zadawalającej odpowiedzi Pragi na żądania rządu polskiego

WARSZAWA, 29. 9. PAT. OD WCZORAJ W SZEREGU STOLIC ROZPOWSZECHNIANE SĄ WIADOMOŚCI, JAKOBY SPRAWA SPORU POMIĘDZY POLSKĄ I CZECHAMI ZOSTAŁA ZAŁATWIONA, A PRAGA UDZIELIŁA ZADAWALAJĄCEJ ODPOWIEDZI. POGŁOSKI TE DZIŚ, W DNIU ZJAZDU W MONACHIUM, PRZYBRAŁY NA SILE. ROZSZERZANE SĄ ONE NAWET W WARSZAWIE PRZEZ NIEKTÓRE OBCE PRZEDSTAWICIELSTWA DYPLOMATYCZNE Z PODANIEM TREŚCI I FORMY NOTY CZESKIEJ.

NALEŻY STWIERDZIĆ, ŻE WIADOMOŚCI TE SĄ NIEPRAWDZIWE, RZĄD CZESKI ŻADNEJ ODPOWIEDZI DOTYCHCZAS NIE UDZIELIŁ. CELE ROZSIEWANIA TYCH WIADOMOŚCI MOŻNA ŁATWO USTALIĆ. RZĄD POLSKI UREGULUJE SWE POSTĘPOWANIE JEDYNIE NA ZASADZIE PRAWDY I FAKTYCZNEGO STANU RZECZY.

Trudności wyłonią się nie w sprawie Zaolzia, lecz w sprawie rewindykacyj węgierskich

Rzym 29. 9. (Nis.) W kołach politycznych Rzymu uważa się, że podczas konferencji w Monachium poruszone będą również postulaty Polski i Węgier. Uważa się, że sprawa Śląska Cieszyńskiego jest już przesądzona w opinii Londynu i Paryża, natomiast znaczne trudności przewidywać należy w związku z koniecznością rewizji granicy węgiersko-czeskiej, dlatego też przewiduje się, że konferencja monachijska przeciągnie się parę dni.

ZGODA PRAGI NA WARUNKI francusko-brytyjskie -- z zastrzeżeniami

Praga, 24. 4. PAT. Rząd czechosłowacki zredagował odpowiedź na notę brytyjską, zawierającą propozycje stopniowej realizacji projektów francusko-brytyjskich, akceptowanych 21 września przez Pragę jako podstawa rozwiązania zagadnienia Niemców sudeckich. Odpowiedź ta przyjmuje w zasadzie propozycje brytyjskie co do stopniowej realizacji rzeczowych projektów, zgłaszając jednak i tym razem jeszcze liczne zastrzeżenia.

Odpowiedź czeska doręczona została rządowi brytyjskiemu przed rozpoczęciem monachijskiej konferencji czterech.

Ścierają się dwa kierunki w łonie rządu czeskiego

Praga, 29. 9. PAT. Zarówno oświadczenie premiera Chamberlaina, złożone przedstawicielowi agencji Reutera, jak i wczorajsza mowa premiera brytyjskiego utrwaliła czynniki miarodajne w przekonaniu, iż

mocarstwa stoją zdecydowanie na gruncie konieczności jak najdalej idących ustępstw ze strony Czechosłowacji.

Na tym tle występują w łonie rządu dwie sprzeczne tendencje: ośrodkiem grupy, pragnącej zdecydowanego oporu, jest przede wszystkim sam prezydent Benesz, wywierający ze swej strony duży wpływ na gen. Syrovego, ulegając jednocześnie zarówno naciskowi wewnętrznych kół komunistycznych, jak i dyrektywom zagranicznym. Za pokojowym załatwieniem konfliktu opowiadają się koła min. spraw zagr. W związku z tym dojść miało nawet w dniu wczorajszym do ostrej wymiany zdań między premierem i ministrem Kroftą. Jak słychać ten ostatni

zagrozić miał nawet ustąpieniem.

żądając m. in. zmiany polityki prasowej rządu. Jak wiadomo, od dłuższego czasu koła oficjalne za pomocą propagandy prasowej i radiowej starają się wytworzyć w społeczeństwie przekonanie, iż opór przeciwko ustępstwom znajduje silne oparcie na zachodzie, to też w razie rozwiania tego rodzaju iluzji, reakcja ludności, a jak obawiają się w kołach min. spraw zagr., zwłaszcza zmobilizowanych obecnie rezerwistów, mogłaby okazać się bardzo groźna.

W każdym razie nacisk czynników komunistycznych na rząd wzmógł się ostatnio bardzo znacznie. M. in. ponownie wysunięte zostało w sposób kategoryczny żądanie aresztowania znanego ze swych sympatyj proniemieckich przewódcy stronnictwa agrariuszy sen. Berana, jak również rozwiązania całego stronnictwa, ulegającego — zdaniem prezydium partii komunistycznej — wpływom Berlina.

Rozeszły się nawet wczoraj pogłoski o aresztowaniu sen. Berana, co jednak nie odpowiada prawdzie. Ponadto senator komunistyczny Szmeral domagać się miał od rządu otwartego przekreślenia swego podpisu pod zobowiązaniami gabinetu dr. Hodży.

Jak się zdaje, mimo wszystko

rząd czechosłowacki zdecydowany jest na udzielenie Rzeszy ustępstw na płaszczyźnie planu z Berchtesgaden.

W tym też duchu utrzymany jest ogólny ton prasy umiarkowanej, podczas gdy prasa lewicowa z komunistyczną na czele w dalszym ciągu głosi nienaruszalność terytorialną.

Dzisiejszy „Express" występuje bardzo ostro przeciwko jakimkolwiek możliwościom ustępstw.

* * *

Praga 29. 9. (Be.) Wiadomość o konferencji w Monachium przyjęta została przez praskie koła polityczne z niezadowoleniem i sceptycyzmem. Sfery decydujące oświadczają, że został zwołany trybunał, który ma sądzić Czechosłowację bez jej udziału. Oświadcza się, że pokój, który tworzy się w Monachium, będzie iluzoryczny i nie będzie trwał długo. Opinia publiczna jest niezadowolona i nieufna. Mówi się, że w Monachium Chamberlain i Daladier gotowi są poświęcić Czechosłowację. Natomiast wśród dyplomacji i pozostałych jeszcze w Pradze cudzoziemców spodziewają się uniknięcia wojny, a w każdym razie czasowego odprężenia.

MIMO KURSUJĄCYCH POGŁOSEK, DOTYCHCZAS JESZCZE RZĄD CZECHOSŁOWACKI NIE UDZIELIŁ ODPOWIEDZI NA OSTATNIĄ NOTĘ POLSKĄ.

Słowaccy autonomiści grożą proklamowaniem niezależnej republiki

PRAGA, 29. 9. PAT. Z KÓŁ SŁOWACKICH DONOSZĄ, IŻ W RAZIE EWENT. ZABURZEŃ WEWNĘTRZNYCH W PAŃSTWIE JAKO WYNIKU REAKCJI SPOŁECZEŃSTWA NA USTĘPSTWA WOBEC RZESZY, PARTIA AUTONOMISTÓW SŁOWACKICH NOSIĆ SIĘ MA Z ZAMIAREM PROKLAMOWANIA NIEZALEŻNEJ REPUBLIKI SŁOWACKIEJ.

Ewakuacja Pragi

Praga, 29. 9. PAT. Wiadomość o zamiarze ewakuowania ośrodków życia państwowego z Pragi potwierdzają szerokie przygotowania, podjęte we wszystkich ministerstwach i innych urzędach, jak również m. in. w czeskiej agencji telegraficznej. Według informacyj z kół parlamentarnych, siedziba rządu przeniesiona by została do miejscowości Turczański św. Marcin. Przed dwoma dniami cały zapas złota czechosłowackiego banku emisyjnego przewieziony został pod silną eskortą na teren Słowacji.

W Pradze ustanowiona została wczoraj komisja ewakuacyjna, której zadaniem ma być szczegółowe opracowanie planu w tym względzie, a która składa się z przedstawicieli komendy miasta, ministra spraw wewnętrznych i policji.

Praga, 29. 9. PAT. Czeskie ministerstwo finansów wydało zarządzenie, podwyższające obieg monet zdawkowych z 160 do 300 koron na głowę. Zarządzenie to określane jest jako przejściowe i ma na celu pokrycie wzmożonego zapotrzebowania waluty obiegowej w życiu gospodarczym.

Zbombardowanie czeskiego budynku strażniczego w Cieszynie

Cieszyn, 29. 9. PAT. Dziś w nocy w Cieszynie rozległa się silna detonacja. Jak się okazało, rzucono kilka granatów ręcznych na czeski budynek strażniczy przy moście w Cieszynie. Budynek został uszkodzony. Wszystkie okna zarówno w budce, jak i w położonym po przeciwnej stronie domu, zostały rozbite. Rano na miejsce wypadku przybyła czeska komisja śledcza.

PRZEGLĄD PRASY

Bez komentarzy

Monachium

„Ustosunkowanie się ul. Wierzbowej do zjazdu monachijskiego wzbudziło największe zainteresowanie opinii polskiej.

Według otrzymanych przez nas informacyj, rząd polski rezerwuje sobie zajęcie stanowiska w zależności od przebiegu i wyników konferencji monachijskiej. Zainteresowanie polskie w Monachium nie może być narażone na jakieś niespodzianki. Stanowisko Mussoliniego co do żądań polskich jest znane. Stwierdził on kilkakrotnie, że tylko integralne załatwienie spraw mniejszościowych Czechosłowacji daje gwarancję usunięcia zła. Tak samo Hitler włączył żądania polskie do swego programu. Wreszcie zarówno rząd angielski, jak i francuski zasadniczo uznały słuszność naszych żądań.

Z tego wynika, że w Monachium nie możemy być narażeni na jakieś przykrości. — Zresztą w Monachium zagadnienie czechosłowackie będzie tylko postawione, ale nie może być rozwiązane, gdyż rozwiązanie nastąpi bezpośrednio z państwami zainteresowanymi. Rząd polski choć nie będzie reprezentowany w Monachium, zachowuje spokój, gdyż bez jego udziału i bez jego zgody — sprawy, które go interesują, nie mogą być rozstrzygnięte“.

(„I. K. C.“)

* * *

Nie przesądzając wyników konferencji, rozpoczynającej się w Monachium, opinia publiczna polska posiada głębokie przeświadczenie, że konferencja ta znajdzie sposób na ugaszenie pożaru, który z tak bliska zdawał się wczoraj jeszcze zagrażać Europie i całemu światu z powodu konfliktu proceduralnego.

Rozwiązanie tego konfliktu nie usuwa, rzecz prosta, z porządku dziennego konieczności zasadniczego rozwiązania problemu przebudowy Czecho-Słowacji. Nie zmniejsza też ono w niczym ani ostrości, ani nagłości tego zagadnienia i nie wyklucza bynajmniej możliwości ostrzejszych konfliktów na tym tle. Definitywne rozwiązanie problemu czechosłowackiego i całkowita pacyfikacja tego rejonu środkowo-europejskiego będą mogły nastąpić dopiero przy udziale wszystkich państw sąsiadujących z Czecho-Słowacją.

Stanowisko Polski, — która nie partycypowała zupełnie w sprawie konfliktu proceduralnego, ale która mocno, wyraźnie i zdecydowanie sprecyzowała zarówno swe żądania rewindykacyjne jak i zainteresowanie całością rozwiązywanego problemu — jest znane. Nie będziemy więc precyzować go ponownie.

Pacyfikacja stosunków w Europie środkowej może nastąpić tylko przy czynnym udziale Polski.

(„Gazeta Polska“)

Informacje

„Informując z bezwzględną uczciwością swych czytelników, chciałbym przytoczyć własną rozmowę z dziennikarzami zamiejscowymi, którzy wyrazili zdziwienie, że nie nadaję do Wilna wiadomości telefonicznych. Odpowiedziałem im:

— Musiałbym nadawać ciągle tylko zaprzeczenia.

Cóż bowiem uczynić mam z wiadomością Polskiej Agencji Telegraficznej, że ludność owładnęła posterunkiem w czeskim Cieszynie i że „gwałtowne natarcie było na ulicy Ostrowskiej“, podczas gdy na ulicy Ostrowskiej wybito jedną szybę, którą nazajutrz wstawiono. „I. K. C.“ z „Tempem Dnia“ zalewa codziennie taką ilością niechlujnych informacyj, że uważam je wprost za szkodliwe, bo zaciemniające sytuację, w którą powinniśmy patrzeć jak na wojnie: przez precyzyjne lunety. — Jakieś fantastyczne podminowanie gmachów, nieistniejące wysadzenie w Trzyńcu, albo, że karabiny maszynowe ustawione na dachu kawiarni „Avion“ wycelowane w most. Rozsądny wojak wie, że karabiny maszynowe ustawia się nisko, a na dachach chyba przeciw samolotom, a nie mostom. Albo, że „polskie samochody forsują granicę“. Jakże? Przez most „Jubileuszowy“ nie mogłyby przełamywać w pędzie bariery czeskiej, bo by uprzednio wpadły na barierę polską, co by zresztą i źle świadczyło o stanowisku tutejszych władz. Podobnych wiadomości jest cały wodospad“.

(„Słowo“)

Kłamstwa i prawda

Pisanie prawdy jest zawsze metodą najlepszą. Kłamstwa i lekkomyślne sensacje utrudniają pracę naszej dyplomacji, a również wywołują w szerokich kołach ludności zupełnie zbędny niepokój.

(„Polonia“)

Prawda „poprawiona“

„Jest sprawą wagi niezmiernej, by w dzisiejszym bardzo trudnym i naprawdę przełomowym okresie opinia polska nie poddawała się żadnej histerii. Nastroje histeryczne wzmogły się wszędzie, co zresztą łatwo wytłumaczyć. Tym niemniej publicyści i dziennikarze, obdarzeni przez los poczuciem odpowiedzialności, powinni ze szczególnym umiarem, z mocnym trzymaniem nerwów w garści, przystępować do oceny zdarzeń i do informowania o zdarzeniach.

Zadanie do zadań łatwych nie należy.

Bo — my wszyscy w Europie — Polacy, Francuzi, Anglicy, Czesi, nie mówiąc już o Niemcach czy Rosjanach, t. zn. o poddanych państw „totalnych“, — my wszyscy nie jesteśmy informowani w całej pełni, jeżeli wolno mi użyć wyrażenia najdelikatniejszego.

Ostatnia mowa kanclerza Hitlera! Przeczytałem ją w prasie polskiej, w prasie francuskiej, w prasie czeskiej, w prasie niemieckiej. Wszędzie są odcienia różnic, ale kiedy wcale istotne. Tu miałem sytuację o tyle łatwiejszą, że musiałem uznać wersję „Voelkischer Beobachter“ za miarodajną. Zato — proszę — kwestia, jaką postawę zajmuje Rumunia. Biorę prasę niemiecką, prasę francuską, biuro korespondencyjne węgierskie... Wszędzie — inaczej. Nie tylko — inaczej. Niekiedy — sprzecznie. A stanowisko Szwecji? PAT nie podaje, o ile mnie pamięć nie zawodzi, głosów pism skandynawskich. Pisma francuskie podają je bardzo obszernie...

* * *

Kiedyś na wiosnę r. 1919, spotkaliśmy się w mieszkaniu p. p. Prystorów — Ignacy Daszyński, Feliks Perl, Bronisław Ziemięcki i ja — z Józefem Piłsudskim. Chodziło o parę spraw ówcześnie aktualnych, a później nastąpiła rozmowa „wspominkowa“; Piłsudski lubił takie rozmowy; mówiono o początkach wojny. Piłsudski powiedział (ręczę za ścisłość treści):

„Wiecie, Felku, myślałem sobie wiele razy: gdyby w lipcu 1914 r. informowano naprawdę prasę o sytuacji, toby wojna mogła nie wybuchnąć“.

Te mądre słowa znajdują bezpośrednie albo pośrednie potwierdzenie w pamiętnikach Clemenceau i Lloyd George'a, Kronprinca Wilhelma i gen. Suchomlinowa, Edwarda Benesza i Romana Dmowskiego.

Czy nie byłoby dobrze, gdyby owe mądre słowa Józefa Piłsudskiego dotarły jeszcze dzisiaj do świadomości mężów stanu i... cenzorów we wszystkich krajach?

(M. Niedziałkowski: „Robotnik“)

Przedwojenne czasy

Od dziecka, proszę państwa, słyszę:
„Ach! Owe czasy przedwojenne“...
O nich się mówi, o nich pisze,
Że świetne były, że bezcenne...

O owych legendarnych czasach
Powstały jakieś wielkie mity.
I tak krążyły sobie w masach,
Budząc westchnienia i zachwyty!

Aż przyszły do nas niespodziane,
Te przedwojenne czasy słyane...
I czy przyniosły jakąś zmianę?
Od powojennych czy są inne?

Wszyscy te same mają twarze...
Wszystko jest wkoło niecodzienne...
Ach! Cóż to byli za plotkarze
Chwaląc czasy przedwojenne...

(„Kurier Warszawski“)

Wspólnie z Rzeszą...

Łódź, 29. 9. (G) W bieżącym tygodniu odbyły się dwa zebrania niemieckich organizacji politycznych, a to „Deutscher Volksverband in Polen“ i „Jungdeutsche Partei“. Na pierwszym zebraniu przemawiał „gauleiter“ łódzki, Nippe, który oświadczył, że Polska wspólnie z Rzeszą niemiecką powinna podjąć walkę z Żydami. Na zebraniu „Jungdeutsche Partei“ przemawiał b. senator Wiesner, który po omówieniu sytuacji politycznej doszedł również do tej samej konkluzji.

Napady na Żydów w pociągu

Łódź, 29. 9. (G) W pociągu, zdążającym z Warszawy do Łodzi dokonano onegdaj licznych napadów na Żydów, wracających z Świąt z Góry Kalwarii. Zatrzymano pociąg, po czym napastnicy zbiegli. Na stacji w Łodzi spisano protokół za bezprawne zatrzymanie pociągu.

Dwa wyroki przeciwko redaktorowi „Orędownika“

Łódź, 29. 9. (G) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Orędownika“ Władysławowi Maciądze. W rozprawie wniesionej z oskarżenia korespondenta „Głosu Porannego“, Halamskiego, Maciąga został skazany na jeden tydzień bezwzględnego aresztu i 50 zł. grzywny, zaś w drugiej rozprawie, wniesionej przez „Głos Poranny“ został skazany również na taką samą karę.

MINISTER BECK PRZYJĘTY PRZEZ PREZYDENTA RZPLITEJ

WARSZAWA, 29. 9. PAT. PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZYJĄŁ W DNIU DZISIEJSZYM P. MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH JÓZEFA BECKA.

Dziś jest zupełnie inaczej...

Nowy Jork 29. 9. (Reg) „New York Herald Tribune“ w artykule wstępnym p. t. „Stanowisko Ameryki“ pisze, że w roku 1914 było w Stanach Zjednoczonych przeszło 16 milionów Niemców obywateli amerykańskich. Trzeba było dużo czasu, aby przezwyciężyć opozycję przeciwko udziałowi Ameryki w konflikcie europejskim. Dzisiaj jest zupełnie inaczej, gdyż uczucia 130 milionów Amerykan od Atlantyku do Pacyfiku w wyniku ostatnich wypadków stoją zdecydowanie po stronie demokracji zachodnich.

Poparzyła męża kwasem solnym

Łódź, 29. 9. (G) Przy ul. Łagiewnickiej 64 został dotkliwie poparzony kwasem solnym furman Jakubowicz. Poparzyła go żona, z którą nie mieszkał i zamierzał się rozwieść.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Rzeczywiste oblicze armii czechosłowackiej

Zamknięte we wspólnych granicach państwa narodowościowego osiemnaście milionów różnojęzycznej ludności, ujawniającej dążenia i poglądy odśrodkowe — to jest Czechosłowacja. W tych warunkach siłę zbrojną takiego kraju musi cechować specyficzne piętno. Gdy się jeszcze weźmie pod uwagę, że pewien odłam narodowości stara się narzucić swoją supremację mniejszościom, które zresztą w liczbie bezwzględnej tworzą większość, dochodzi się do wniosku, że wartość armii takiego tworu politycznego jest problematyczna.

Z tej swojej pięty achillesowej Czechosłowacja niewątpliwie zdaje sobie doskonale sprawę. To też czynniki wojskowe starały się zneutralizować występujące różnice narodowościowe przemyślnym przemieszaniem w jednostkach wojskowych. Tego rodzaju taktyka posiada jednak słabe punkty, gdyż nie niwelizując różnic w sposób zasadniczy, zmniejsza spoistość całej armii. Stosunki wewnętrzno polityczne i polityka mniejszościowa jeszcze bardziej pogłębiały różnice, a nie było ani jednego czynnika, któryby działał wiążąco. Metody policyjne, obiecujące pewne doraźne rezultaty na krótką metę w stosunku do ludności cywilnej, w wojsku są niedopuszczalne i prowadzą z reguły do smutnych wyników.

Patrząc na dzisiejszą jeszcze Czechosłowację, łatwo można zdać sobie sprawę z faktu, że armia tego kraju nie jest predestynowana do odegrania poważnej roli. Różnice narodowościowe, przeradzające się częstokroć we wrogi stosunek, muszą wprowadzić daleko idący rozdźwięk zarówno między przymusowymi współtowarzyszami broni jak i dowódcami. Z drugiej strony operacje wojenne na terenie przygranicznym, ciążącym etnicznie w stronę „wroga", nie należą do łatwych i zawsze istnieje możliwość, a nawet groźba działań dywersyjnych lub przynajmniej biernego oporu.

Czeskie władze wojskowe, chcąc zrekompensować słabą „morale" swej armii, starały się ją wyposażyć w dobre i nowoczesne uzbrojenie. Tu można przyznać z całym obiektywizmem, że pod względem uzbrojenia armia czeska stoi na wysokim poziomie. — Szczególny nacisk został położony na motoryzację i wyposażenie armii w dużą ilość środków ogniowych. Dysponując dobrze rozbudowanym przemysłem wojennym, na czele którego stoją znane zakłady Skody pod Pilznem, oraz opierając się na licznych, mniejszych zakładach przemysłowych, dostarczających potrzebne surowce i półfabrykaty, można było stworzyć dobre wojska techniczne. Zmotoryzowana artyleria i oddziały saperskie, jednostki broni pancernej oraz zastąpienie w pewnym stopniu kawalerii częściowo zmotoryzowaną piechotą umożliwiają prowadzenie wojny ruchowej.

Trzon czeskiego lotnictwa, tego tak ważnego czynnika w nowoczesnej wojnie, stanowią jednostki myśliwskie, obserwacyjne i lekkiego bombardowania. Właściwe lotnictwo bombowe do niedawna prawie nie istniało. Częściowe uzupełnienie lotnictwa bombardującego Czesi przeprowadzili zakupując pewną ilość samolotów produkcji sowieckiej. To rozwiązanie nie zapewniło ciągłości zaopatrzenia lotnictwa bombowego, które z racji swoich właściwości jest najważniejszym narzędziem działania w wojnie powietrznej. Określając ogólnie wartość lotnictwa czeskiego, można powiedzieć, że stoi ono na niższym poziomie w stosunku do technicznej wartości wojsk lądowych.

Wybitnie niekorzystny układ granic z punktu widzenia wojskowego stwarza niebezpieczne warunki obronne. W ogólnej obronie poważny udział ma obrona przeciwlotnicza. W tej sprawie sporo zrobiono, między innymi została wydana ustawa, nakazująca budowę schronów przeciwlotniczych w każdej nowopowstającej budowli.

Najlepsze jednak uzbrojenie i bogate wyposażenie nie zmieni wartości armii, jeśli brak jej spójni wewnętrznej.

(Pol. Ag. Pras.)

Nastroje londyńskie

Anglia zdecydowana na wszystko

(Od naszego londyńskiego koresp. polityczn.)

LONDYN, we wrześniu.

Dla lubujących się w analogiach historycznych, porównanie położenia Europy we wrześniu 1938 z lipcem 1914 jest czymś naturalnym. A jednak analiza polityki naszego kontynentu w obu ciężkich kryzysach przyniesie doniosłe różnice, tak doniosłe w istocie, że kiedy świat otrząśnie się ze swego szaleństwa, nie będzie już miejsca na dyskusję kto zawinił w tej straszliwej zbrodni przeciw ludzkości.

W roku 1914 nastąpiło zderzenie dwu nieustępliwych woli. Dziś mamy walkę jednej nieustępliwej woli z ustępującą jak taśma gumowa pod naciskiem — chęcią zachowania pokoju świata.

Fantastyczne napięcie nerwowe, jakie przeszła Europa od 12 września pod wpływem wypadków o wprost niewiarygodnym przebiegu, będzie kiedyś wymagało szczegółowego opracowania historycznego. To co nam pozostaje, to tylko podziw umiaru i powściągliwości, takt i umiarkowanie mocarstw zachodnich, które nie pozostawiły żadnej wątpliwości co do swych celów pokojowych. Czegoż bowiem żądała monarchia austro-węgierska od Serbii w ultimatum, jakie rozpętało zawieruchę dziejową? Były to rzeczy o stosunkowo drobnym znaczeniu. Jedynymi zaś punktami odrzuconymi przez sędziwego Pasicza w imię często nadużywanego pojęcia suwerenności było żądanie dopuszczenia policji austriackiej do śledztwa przeciwko inicjatorom zamachu na Franciszka Ferdynanda i postulat rozwiązania organizacyj nacjonalistycznych. Dziś nie starczy i dobrowolna cesja terytorium. Dziś wydaje się ultimatum, które ma w ciągu kilku dni zlikwidować zupełnie wolne państwo, już drugie w ciągu ostatnich 6 miesięcy.

Bo Zachód nie pragnie wojny i wojna może mu być jedynie narzucona. I tu leży zasadnicza różnica pomiędzy rokiem 14, a 38-ym. W Paryżu pod koniec sierpnia widziałem pierwsze oddziały mobilizowane dla obsadzenia linii Maginota. Na Gare d'Est, na chwilę przed odjazdem pociągu do Metz i Strassburga, odprowadzono młodych żołnierzy. Nie było ani śladu entuzjazmu. Surowe były twarze mężczyzn, poważny nastrój ogarniał kobiety. Tak samo w Londynie dla zwiedzających urząd rekrutacyjny w Whitehallu zabraknie widoków taniego entuzjazmu wojennego na twarzach Anglików zaciągających się do armii J. K. M. Francuzi i Anglicy maszerują nie — by zgnieść (jak to w dawnych czasach bywało) „odwiecznego i śmiertelnego wroga", ale by bronić prawa do życia zarówno swego państwa jak i innych narodów.

I jeżeli w tej dosłownie ostatniej minucie rozsądek ma jeszcze zapanować w Europie, to należy przypomnieć dwie zasady, jakie zarówno setki lat temu jak i obecnie panują w społeczeństwie brytyjskim. Anglik będzie walczył dla zasady. Poczucie sprawiedliwości, będącej równoważnikiem słuszności, nie jest w żadnym kraju tak rozwinięte jak w Wielkiej Brytanii. Wiekowa tradycja sądownictwa angielskiego, opierającego się nie tyle na ustawach ile na zasadach „equity" i „common sensu" przyczyniła się do wpojenia tych cech każdemu Brytyjczykowi. Anglicy nie wahali się prowadzić wojnę domową o zasady, nie zawahali się ściąć króla, by zlikwidować jeszcze w 17 w. tyranię jednostki nad społeczeństwem. Dla tych samych zasad zmusili Brytyjczycy Czechosłowację do uznania „praw samostanowienia" Niemców sudeckich, cokolwiek by można powiedzieć o wolnej woli społeczeństwa niemieckiego w tym państwie i jego chęci powrotu do „Reichu". Ale w opinii angielskiej waga przechyla się na niekorzyść Niemiec, gdy wychodzą na jaw prawdziwe cele pochodu niemieckiego na Wschód.

I wreszcie, jest drugi odwieczny punkt polityki angielskiej. Jak długo Imperium jest imperium, tak długo nie będzie w Europie Napoleonów. Jest to sprawa, która winna być uważnie rozważona przez oszołomionych powodzeniem panów Niemiec. Najsilniejsza potęga w Europie musi mieć Wielką Brytanię za wroga, zwłaszcza, gdy potęga ta wykazuje tendencje do dalszego wzrostu.

Europa demokratyczna ma czyste sumienie. Uniknęliśmy wiele błędów roku czternastego. Sprawy prestiżowe nie mogą się już stać przyczyną wybuchu. Powstaje powszechne pytanie, gdzie leży punkt zatrzymania lawiny. Anglia i jej wierna sojuszniczka Francja zrozumiały, że już się przechyla kielich goryczy podawany słabym tego świata. W napiętych dniach ostatnich tygodni, w oscylacji pomiędzy nadzieją, a krańcową rozpaczą nastąpiło coś, co tylko w innych warunkach po latach trudu wojennego może się zrodzić. Okrucieństwa moralne zadane światu zdziałały tak, jak kiedyś tortury Belgii. Wielka Brytania jest zdecydowana na wszystko.

ARGUS

100 tys. franków szwajcarskich dla dziennikarzy-uchodźców

Genewa, 29. 9. ŻAT. Na dorocznym zebraniu związku dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów postanowiono wyasygnować sto tysięcy franków szwajcarskich na akcję pomocy dziennikarzom — uchodźcom, którzy utracili swe obywatelstwo i źródła zarobkowe.

Rezolucja apeluje do wszystkich rządów należących do Ligi Narodów oraz do międzynarodowego komitetu pomocy uchodźcom, aby „traktowały liberalnie dziennikarzy-uchodźców niezależnie do ich rasy, religii czy poglądów politycznych".

Sto tysięcy franków szwajcarskich wyasygnowano z funduszu 120 tysięcy franków szwajcarskich jaki zebrano na budowę własnego klubu. W motywach tej decyzji powiedziane jest, że „organizacja zawodowa winna przede wszystkim bronić tych członków, którzy są najbardziej zagrożeni". Omawiany fundusz przeznaczony będzie na pożyczki, przycym pożyczka wynosić będzie najwyżej 5 tysięcy franków swajcarskich.

—oo—

Światowa konferencja hebrajska podczas wystawy światowej w Nowym Jorku

Londyn, 29. 9. ŻAT. Światowy Związek Hebrajski (Brith Iwrith Olamith) zamierza — jak się ŻAT-na dowiaduje — zwołać najbliższą światową konferencję hebrajską do Nowego Jorku w czasie wystawy światowej. Plan ten popierany jest przez prezydenta organizacji syjonistycznej w Ameryce rabina dra Salomona Goldmanna.

W owym czasie ma być też zorganizowana wystawa szkolnictwa hebrajskiego oraz książki hebrajskiej.

—oo—

NA MARGINESIE

Czas położyć kres zwyrodnieniu!

KRAKÓW, 30 września.

Wrażenie wprost wstrząsające wywołać musi u każdego wypadek, który zdarzył się onegdaj w śródmieściu Krakowa, w następstwie którego zginął spokojny, Bogu ducha winny obywatel żydowski, błp. Boruch Mojżesz Herzig. Nie od kuli czy noża jakiegoś zawodowego bandyty, śmiertelnie raniony został w głowę błp. Herzig. Nie miał żadnych porachunków osobistych z tym, który mu cios zabójczy zadał. Padł po prostu ofiarą przekraczającego już wszelkie granice rozwydrzenia, które jest tym bardziej zastraszające, że sprawcą śmierci był 19-letni uczeń liceum im. Hoene Wrońskiego, Jerzy Ochalski!

Jakimi motywami kierował się ten młody morderca, który przecież z racji swego wykształcenia powinien był zupełnie innymi drogami kroczyć w życiu, nie trudno się domyśleć. Nieprzebierająca w środkach i metodach heca, prowadzona od dłuższego czasu, wydaje teraz plony, które chyba muszą stać się groźnym i ostrzegawczym memento dla tych wszystkich, co dotychczas przez palce patrzyli na wszystkie „niewinne harce" pewnego odłamu młodzieży. Do czegoż doprowadzić może w końcu taka metoda wyrozumiałości stosowana wobec pewnego odłamu młodzieży, która od dłuższego czasu zamiast siedzieć nad książką, czyha gdziej po kątach na spokojnych przechodniów i zamiast rozwijać w sobie zamiłowanie do nauki, rozwija i kształci w sobie najniższe instynkty!

Z początkiem bieżącego roku szkolnego rozesłano do wszystkich dyrekcji szkół okólniki, w których nawołuje się do roztoczenia baczniejszej opieki nad młodzieżą. Niestety, dotychczas — jak widać — ta „opieka" kryje się wciąż jeszcze tylko w okólnikach. Ciągle słyszy się o napadach, o molestowaniu przechodniów, o napadaniu grupami na pojedyncze osoby, a jednak w szerokiej opinii to wszystko nie odbija się należytym echem. Ustanowiono obywatelskie komitety opieki nad młodzieżą, które jednak, jak dotąd, nie wykazują żadnych przejawów aktywnej działalności.

Może ostatni okropny wypadek, który zdarzył się w Krakowie, zdoła w końcu otworzyć oczy tym wszystkim, którzy powinni mieć pieczę nad duszą młodzieży! Może w końcu zrozumie się, że zło trzeba tłumić w zarodku, że nie wolno czekać tak długo, aż w ręku ucznia najwyższej klasy licealnej zabłyśnie morderczy nóż i aż człowiek, który kiedyś w przyszłości miał zasilić szeregi inteligencji, przerodzi się w pospolitego zbrodniarza.

Teraz chyba już czas najwyższy!

(h)

Tragedia ludzi bezdomnych

Żydzi szwajcarscy wzorem ofiarności

Jak pracuje szwajcarski komitet pomocy uchodźcom

ZURYCH, we wrześniu.

Spośród tłumu uchodźców, tłoczącego się przed gmachem synagogi w Zurychu, wysuwa się młody dziennikarz wiedeński, przechodzi przez korytarz i dostaje się do pokoju przyjęć. Kierowniczka oddziału pomocy dla uchodźców, która poza tym jest adwokatem, z całą uwagą wsłuchuje się w to wszystko, co on jej opowiada: Wizę grecką ma już w kieszeni, ale cóż z tego, kiedy nie może zdobyć potrzebnej tranzytowej wizy włoskiej. Ze względu na to, iż ogłaszał w prasie pro - republikańskiej sprawozdania z hiszpańskiego frontu wojennego, znalazł się na czarnej liście, a dziś władze włoskie odmawiają mu pozwolenia przejazdu, tak, że musi obrać drogę na Marsylię.

Stoi i czeka w napięciu. A gdy dowiaduje się, że komitet pomocy pokryje koszty podróży, oddycha z ulgą i odchodzi szczęśliwy.

Ale nie każdy może liczyć na to, że wszystkie jego prośby będą spełnione. Oto starsza pani, na której twarzy maluje się rozpacz, uderza w ton błagalny:

— Proszę mi pomóc. Mój brat od trzech miesięcy znajduje się w Dachau, mógłby się stamtąd wydostać, gdyby udało się zdobyć jakąś wizę wjazdową dla niego.

Ale na wszystkie te prośby otrzymuje w odpowiedzi jedynie — bezradny gest ręką. To jest całkiem niemożliwe! Być może, że „Hilfsverein der deutschen Juden" mógłby tu coś pomóc.

Teraz kolej na literata, który zamiast wizytówki kładzie na stół potężne tomisko — powieść, ostatnio wydaną przez niego, poza tym dramat, a w końcu jeszcze gazetę filmową, której jest redaktorem. Mógłby dostać w Anglii odpowiednie stanowisko, paszport ma w porządku, chodzi tylko o to, by mógł na granicy wykazać się posiadaniem odpowiedniej sumy pieniężnej. Może komitet byłby skłonny pożyczyć mu kilkadziesiąt funtów?

Niestety. Niemożliwe. To przekracza możliwości komitetu.

Fachowiec tekstylny, zaopatrzony już w wizę do Boliwii, prosi o informacje i promienieje z radości, kiedy na pożegnanie otrzymuje paczkę papierosów.

Bezpaństwowy, młody malarz, w przygnębieniu opowiada, że za 8 dni musi opuścić Szwajcarię, a teraz stoi przed nim pytanie: dokąd? — Pytanie bez odpowiedzi.

I tak ciągnie się bez końca ten łańcuch nie doli. Adwokaci i rzemieślnicy, kupcy i robotnicy przychodzą, proszą o pomoc, chcą usłyszeć słowo pocieszenia i otrzymać jakieś wsparcie. Od rana do późnych godzin wieczornych czynne jest biuro, a napływ interesentów wzmaga się ciągle. Jedni odchodzą stąd podniesieni na duchu, inni ze smutkiem w sercu, a co parę minut otwierają się drzwi i powtarza się ciągle to samo zdanie:

— Następny proszę!

O jedno piętro niżej znajduje się sala, gdzie odbywają się zazwyczaj lekcje religii. Ale teraz zamiast słów następują czyny, zamiast nauki — praktyczna akcja pomocy. Ławki szkolne ustawione zostały po kątach, a w środku pokoju umieszczono stoły, na których 5 woluntariuszek zajmuje się prasowaniem bielizny dla uchodźców. Chce się im w ten sposób zaoszczędzić wydatków, a jest to pomoc bardzo wydatna i niezwykle potrzebna.

W jednym z sąsiednich domów niemniejszy panuje natłok. Tu uchodźcy wręczają urzędnikowi różne kartki, na których wypisują swe życzenia. Jeden prosi o odzież, drugi o bieliznę, trzeci o obuwie. W jednej z sal znajduje się magazyn, w którym mieszczą się olbrzymie skrzynie, pudła, szafy, zawierające najrozmaitsze przedmioty, oddane do dyspozycji komitetu przez szereg domów towarowych jak i przez ludzi prywatnych. — Przychodzi chłopak i prosi o buty nr 40. Na miejscu są trzy pary takich butów. W ciągu dwóch minut zdołał sobie dobrać jedną parę i odchodzi szczęśliwy.

Młoda kobieta, która dopiero co opuściła szpital, musi otrzymać ciepłą bieliznę i odzież. Nieopisana jest jej radość, kiedy z miejsca otrzymuje pulower, suknię i bluzę.

1800 uchodźców, głównie Żydów, znajduje się obecnie w kantonie Zurychu. Dalszych 1200, którzy przybyli do Szwajcarii, w międzyczasie wywędrowało dalej. Z tej liczby 1800 tylko 700 rozporządza odpowiednimi środkami finansowymi, natomiast pozostali zdani są na pomoc żydowskiego komitetu szwajcarskiego, który zresztą wywiązuje się wprost wzorowo z tego zadania.

Każdy przede wszystkim otrzymuje 20 franków tygodniowo, co musi mu starczyć na jedzenie i pomieszczenie. Są zresztą i tacy, którzy otrzymują gratisowe pokoje u swych współwyznawców, a często nawet pomoc w naturze, środki żywnościowe itp.

Współpracuje z komitetem szwajcarskim organizacja Hicem, która posiada biura w różnych krajach i jest poinformowana jacy fachowcy poszukiwani są w krajach emigracyjnych. I jeśli dany uchodźca odpowiada wymogom, Hicem stara się umożliwić mu wyjazd, zaopatrując go w konieczne środki finansowe. Niestety jednak możliwości emigracji zmniejszają się z każdym dniem.

Dla umożliwienia emigracji gmina żydowska w Zurychu zorganizowała kursy języka hiszpańskiego, angielskiego i francuskiego, jakoteż i kursy fachowe, mające na celu możliwie w najkrótszym czasie zrealizować postulat przewarstwowienia, przy równoczesnym zapoznawaniu tych kandydatów na emigrację z warunkami, panującymi w krajach emigracyjnych.

Również w Bazylei, Bernie, St. Gallen, Genewie, Lucernie i Schafhausen powstały podobne komtety pomocy, a dzięki wysiłkom i ofiarności społeczeństwa żydowskiego, władze szwajcarskie dotychczas mogły bez żadnego nakładu kosztów ze swej strony, dbać o ulżenie doli tych nieszczęśliwców.

Ludność żydowska wyraża gotowość opiekowania się uchodźcami aż do chwili znalezienia możliwości emigracyjnych dla tych wszystkich, którzy na skutek sytuacji politycznej zmuszeni byli swe dotychczasowe siedziby opuścić.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Święto Zbiorów na farmie „Ezry Chalucowej" w Leopoldynowie

Onegdaj odbyło się na farmie chalucowej w Leopoldynowie uroczyste Święto Zbiorów wraz z wystawą plonów, zorganizowaną przez Centralę „Ezry".

Na uroczystość przybyło szereg osób, reprezentantów instytucji syjonistycznych, jakoteż starszego społeczeństwa żydowskiego.

Święto rozpoczął uroczysty raport członków farmy, na którym omówiono całokształt rocznej pracy na farmie. Po raporcie odbyło się zwiedzanie gospodarstwa farmowego, które na obecnych wywarło bardzo korzystne wrażenie.

Po wspólnym, w miłej atmosferze odbytym, obiedzie, rozpoczęła się dalsza część uroczystości, na którą złożyły się powitania, jakoteż odczytanie listów powitalnych od sympatyków z wszystkich niemal miast Małopolski.

Po wbiciu pamiątkowych gwoździ, odbyła się pożegnalna wieczornica, poczem późnym już wieczorem zaczęli goście się rozjeżdżać, wynosząc ze sobą miłe wrażenie i przekonanie o pozytywnej wartości tej pożytecznej placówki przewarstwowienia młodzieży żydowskiej.

Rada Partyjna Hitachdutu

Z Egzekutywy S. S. P. P. Hitachdut komunikują nam: 1) Dnia 1 października br. odbędzie się czwarta sesja Rady Partyjnej z udziałem dra A. Tartakowera. Przedmiotem obrad będą: a) sytuacja w Palestynie i syjonizm, b) wybory do izb ustawodawczych i samorządów, c) problemy organizacyjne.

2) W związku z nadchodzącymi wyborami do Sejmu i Senatu odbyło prezydium szereg posiedzeń poświęconych omówieniu stosunku partii do wyborów. Stanowisko partii w tym prbzedmiocie zostanie ostatecznie ustalone przez Radę Partyjną.

3) W najbliższym czasie przybędzie do Polski delegacja żydowskiego ruchu robotniczego w Palestynie, w skład której wejdą czołowi przywódcy robotników palestyńskich celem przeprowadzenia akcji palestyńskiej, proklamowanej przez Histadrut Haowdim. Akcja ta mająca na celu wzmocnie funduszu bezrobocia i samoobrony w Palestynie spotka się niewątpliwie z właściwą oceną i oddźwiękiem w społeczeństwie żydowskim naszej dzielnicy.

4) Nowy rok pracy zainaugurowany został szeregiem objazdów dokonanych przez delegatów Egzekutywy dra O. Spirę, dra B. Katza, prof. B. Mühlsteina, dra Z. Laulicha i mgra G. Goldfarba. Odwiedzono dotąd następujące miejscowości: Bielsko, Brzozów, Chorzów, Gorlice, Jasło, Krosno i Sanok.

„Jak prorok hebrajski"...

Największy filozof Anglii — Samuel Aleksander

Kiedy rodzą się myśliciele?

(h) Wymowa dat i cyfr jest czasami niezwykle ciekawa. Weźmy chociażby fakt następujący: Największym myślicielem Ameryki w obecnej chwili jest John Dewey, największym filozofem Włoch — Bendetto Croce, Francji — Henri Bergson, a Anglii — zmarły kilka tygodni temu Samuel Aleksander. I dziwna rzecz: trzech spośród wymienionych czterech myślicieli urodziło się w tym samym roku 1859. Dewey obchodzić będzie swe 79 urodziny dnia 20 października br., 79 urodziny Bergsona przypadają na 18 października br., a dnia 6 stycznia br. obchodził Aleksander również swe 79 urodziny.

Może to przypadek, ale jest faktem stwierdzonym, że w pewnych latach rodzą się wybitni ludzie, w innych natomiast tylko przeciętni. Rokiem geniuszów był np. rok 1812. Wtedy urodzili się Lincoln i Darwin, a w dodatku obaj ci wielcy mężowie ujrzeli światło dzienne w tym samym dniu — 12 lutego.

„Jak prorok hebrajski"

Dodajmy jeszcze mimochodem ,że wymienieni wyżej myśliciele Bergson i Aleksander są Żydami. Zmarły niedawno prof. Aleksander był zresztą nie tylko Żydem z pochodzenia. Był wierzącym, przywiązanym do tradycji swego narodu Żydem, i szczerym, oddanym syjonistą. Żydzi Manchesteru, gdzie jako profesor uniwersytetu spędził 45 lat swego życia, byli dumni z tego swego rodaka. Szczyciła się nim zresztą cała Anglia, która obsypywała go honorami i zaszczytami przy każdej sposobności.

Prof. Samuel Aleksander z wyglądu przypominał ortodoksyjnego rabina. „Like a hebrew prophet" („Jak prorok hebrajski") — mawiali o nim Anglicy, wskazując przede wszystkim na jego długą patriarchalną brodę. Aleksander c h c i a ł wyglądać jak Żyd ortodoksyjny i stale podkreślał swoje żydostwo.

W Manchesterze często można było zauważyć tego starego Żyda, który brał udział w wycieczkach na rowerze wraz z swymi innymi kolegami uniwersyteckimi. I wcale to komicznie nie wyglądało. Ludzie oswoili się z tym widokiem, a ten obrazek należał już do kolorytu lokalnego Manchesteru.

Żydzi tego miasta dumni są poza tym jeszcze z innej rodziny, której członkowie zajmują czołowe miejsca w życiu żydowskim w Anglii. Jest to rodzina Lasky, której jeden z członków Neville jest prezydentem Board of Deputies, drugi zaś Harold, jest profesorem nauk politycznych na uniwersytecie londyńskim. Niemniej jednak, bardziej jeszcze od Laskych imponuje Żydom Manchesteru rodzina Aleksander.

Pielgrzymki

Kiedy błp. prof. Samuel Aleksander objął katedrę uniwersytecką w Manchesterze, liczył wszystkiego lat 34. Przybył tu aż z Australii, skąd wywodzi się jego rodzina. W ciągu pierwszych 10 lat swej działalności zdobył sobie nazwisko w fachowych kołach filozoficznych, cały szereg uniwersytetów, m. in. uniwersytety w Oxford i Cambridge, zwróciły się do niego z propozycjami, aby tam objął katedrę. Aleksander jednak pokochał Manchester, zżył się ze swoim środowiskiem i odrzucił wszelkie oferty. Widocznie przeczuwał, że ci, którzy zechcą słuchać jego wykładów, przybędą do Manchesteru, jakkolwiek uniwersytet w tym mieście należy do najmłodszych w Anglii. Przewidywania jego istotnie się spełniły a z całego świata przyjeżdżali studenci, by uczestniczyć na seminariach filozoficznych prowadzonych przez prof. Aleksandra.

Przyjaźń z Weizmannem

Dzięki wpływowi dra Weizmanna stał się prof. Aleksander syjonistą jeszcze przed wielu laty. Weizmann bowiem jak wiadomo, był profesorem chemii na tym samym uniwersytecie, gdzie zaprzyjaźnił się ze swym australijskim kolegą, którego wprowadził w zagadnienia żydowskie.

„Weltschmerz"

Zagadnienie, którym prof. Aleksander głównie się zajmował był tzw. problem „Weltschmerzu". Mimo to jednak prowadził spokojny żywot i dożył sędziwego wieku, co może jest jeszcze jednym potwierdzeniem faktu, że zajmowanie się filozofią jest dobrym lekarstwem na długowieczność. Znaną bowiem jest rzeczą, że Plato żył lat 80, tyle również lat przeżył Imanuel Kant, a jeśli Sokrates zakończył żywot w 70 roku życia, stało się to chyba tylko dlatego, że jego rodacy zmusili go, aby wychylił kielich trucizny. Nawet wielki pesymista Schopenhauer nie pożegnał się ze światem, zanim przeżył 70 kilka lat.

„Order Zasługi"

Nie ma prawie tego uniwersytetu angielskiego, który nie mianował prof. Aleksandra doktorem honorowym. Zmarły król angielski Jerzy V, jeszcze 18 lat temu zaszczycił prof. Aleksandra najwyższym odznaczeniem jakie zdobyć może człowiek nauki, przyznając mu „Order of Merit". W całym imperium angielskim zaledwie 24 osób może otrzymać od króla to odznaczenie.

Einstein i Spinoza

Z dużym zainteresowaniem śledził prof. Aleksander rozwój Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, jako prezes honorowy oddziału Towarzystwa Przyjaciół U. H. w

---

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

252)

Wiadomo jednak, że N. D. A. wie wszystko lepiej, bo przecież od maja sztaby pułkowe bądź nie wysyłają wcale niepomyślnych meldunków, bądź też poddają je uprzednio ondulacji. I co z tego wszystkiego wyniknie? Użyłem sobie nieco tym listem, wykładając czarno, albo raczej fiołkowo na białym, jak się rzecz „ma cała". Przy okazji: gdyby mnie tu szlag trafił, to kompanię objąłby Kliem albo Ty Wahl. Musicie wtedy pamiętać o wniosku nominacyjnym starszego strzelca Schneidera i o krzyżu żelaznym dla kaprala Obrmaschela. Najwięksi morowcy w promieniu trzech kilometrów, ale utracą się ich ciągle, że to niby socjały. Kto jednak z nas w tych czasach nie zezuje na lewo? Do prędkiego, Wahl. Wasz zawsze v. Moon P. S. Czytajcie komunikaty z okolicy między Epernay a Reims. Jeśli wyjdę stamtąd cało, napiszę do was.

Oczy obydwu przyjaciół przybrały wyraz szczerego zatroskania. Przez długą chwilę błądzili wzrokiem po dojrzałej zieleni ogrodu, upstrzonej barwnymi kwiatami, po błękitnym bezchmurnym niebie, aż wreszcie Kliem mruknął pod nosem:

— Nie powinienem był jeździć do tego pierońskiego Wilna. Teraz to mi byle g... psuje nerwy. A swoją drogą list Moona podobny jest trochę do testamentu. Chłop jest w humorze zas...nym.

— No — odpowiedział Dawid Wahl — takie przeczucia najczęściej się nie sprawdzają. Ten i ów pisze testament z pogrzebową miną, a potem na złość ludziom żyje jeszcze czterdzieści-pięćdziesiąt latek.

— Bodajbyś miał rację — pocieszał się zmartwiony Kliem.

— Jestem zupełnie pewny — mówił Wahl z przekonaniem, — głowę daję za to, że odnajdziemy Moona zdrowego i nieuszkodzonego.

Mówiąc to, darł w drobne strzępy szczery, zbyt szczery list podporucznika von Moona.

— Teraz to chyba naprawdę niedługo skończy się wojna — ozwał się jeszcze Kliem, przymykając znużone oczy.

* *

Siostra Bärbe była ponad wszelką wątpliwość przeciążona pracą. Szpital antokolski, jeszcze w maju pełen życia o ustalonym rozkładzie, dziś przybrał żałosny a złowieszczy wygląd baraków dla chorych zakaźnych, i to w okresie największego nasilenia epidemii. Najgorsze zaś to, że nieuniknioną niemal konsekwencją grypy było zazwyczaj zapalenie płuc. Do szpitala dostarczano chorych już nieprzytomnych, zachłystujących się męczącym kaszlem, który wypełniał sale nieprzerwanym ujadaniem, krzywe temperatury wznosiły się ku górze stromymi zygzakami. brunatna ziemia wileńska udzielała gościny coraz to nowym przybyszom z Zachodu, których chowano już nie po kilku, a po kilkunastu. Cmentarz antokolski krok po kroku wżerał się w przytykający doń las.

Wysilona praca kładła się coraz większym brzemieniem na wątłe barki pielęgniarek. Wszystkie te dziewczęta z tak zwanych dobrych, bo szlacheckich, lub mieszczańskich domów wyobrażały sobie zapewne inaczej zgoła swoją samarytańską pracę, potrafiły jednak heroicznie przejść do porządku nad rozczarowaniem, jakie im zgotowała rzeczywistość. Dziś były pracownicami co się zowie, i tam, gdzie nie unosiła się woń karbolu i jodyny, czuły się wręcz nieswojo. Nową pracę znosiło się poza tym o tyle łatwiej, że podczas epidemii nie miały dziewczęta przynajmniej do czynienia z opatrunkami straszliwych ran. I tak jednak było dużo okazji do zdenerwowania. Zwłaszcza w pierwszym okresie, kiedy uważano jeszcze grypę za zwykłe przeziębienie, niejedna z sanitariuszek posądzała chorych, objawiających upadek sił, że po prostu symulują. Niewiele minęło czasu, a na własnej skórze przekonały się, że nowa choroba to nie żarty. Poza siostrą Hildą leżały już w gorączce dwie inne sanitariuszki, a na przysłanie sił zastępczych z Niemiec nie było

Manchesterze. W Anglii uchodził Aleksander za największego znawcę Spinozy obecnej doby, a powszechnie uważano go nawet za jego ucznia i kontynuatora jego systemu filozoficznego. Ten system zresztą opiera się w pewnej mierze również na odkryciach Einsteina. Jego największe dzieło p. t. „Space, Time and Deity" („Przestrzeń, czas i istota boska") jest filozoficznym uzasadnieniem i interpretowaniem naukowych teorii Einsteina, jakkolwiek w pewnych szczegółach Aleksander daleko od Einsteina odbiega.

Podstawową myślą filozofii Aleksandra był pogląd, że człowiek, jako korona stwo-

rzenia jest najwyższym wyrazem i przejawem Boga, a im bardziej duch ludzki się rozwija, tym bardziej zbliża się do istoty boskiej.

Aleksander jest jedynym współczesnym filozofem angielskim, który stworzył jednolity zwarty system filozoficzny, jedynym od czasów Herberta Spencera.

Swe młodzieńcze lata spędził Samuel Aleksander w mieście australijskim Sydney, w domu swych rodziców, którzy byli zamożnymi ludźmi. Swe studia uniwersyteckie również odbył w Australii w Melbourne, skąd udał się do Oxfordu. Uniwersytet oxfordzki przyznał mu wszystkie odznaczenia, jakimi tylko dysponuje w dziedzinie matematyki, logiki i metafizyki. Na stanowisku profesora uniwersytetu w Manchesterze napisał m. in. jeszcze jedno wielkie dzieło pt. „Spinoza and Time" („Spinoza i pojęcie czasu").

Syt chwały i zaszczytów pożegnał się ze światem niedawno temu ten wielki Żyd i wielki myśliciel.

„Bracia przyszłości!..."

Listy do ludzi, którzy żyć będą za lat 5.000

Co napisał Albert Einstein, Tomasz Mann i Robert Miliker

Kierownictwo przygotowującej się nowojorskiej wystawy światowej zwróciło się do trzech najsławniejszych ludzi, żyjących obecnie w Ameryce, by napisali listy do ludzkości, która żyć będzie za pięć tysięcy lat. Listy te mają być zakopane w odpowiednich szkatułkach w ziemi, na której powstanie wystawa światowa, a otworzyć ma się te listy za lat pięć tysięcy. Ludzie więc, którzy żyć będą po pięćdziesięciu wiekach, dowiedzą się co myśleli o naszej epoce Albert Einstein, Tomasz Mann i znakomity uczony Robert Miliker.

Listy te zostały napisane, a następnie włożono je do szkatułek i zakopano w ziemi. Prasa amerykańska ogłosiła jednak listy, które napisali trzej najsławniejsi obecnie obywatele amerykańscy do ludzkości, która żyć będzie za lat pięć tysięcy.

List Alberta Einsteina

„Epoka nasza bogata jest w twórcze umysły, które mogłyby życie ludzie uczynić o wiele znośniejszym i łatwiejszym. Poruszamy się po morzach przy pomocy siły elektrycznej, a ta sama siła zwolnić może człowieka współczesnego od wszelkiej zbyt ciężkiej dla niego pracy fizycznej. Nauczyliśmy się latać, możemy też przesyłać listy i wiadomości za pomocą fal elektrycznych.

A jednak produkcja oraz rozdział dóbr nie są zupełnie u nas zorganizowane. Każdy człowiek pod obuchem ciągłego lęku, że straci chleb, że każdej chwili może być wyrzucony poza nawias procesów ekonomicznych. Na tym jeszcze nie koniec zła: Ludzie rozmaitych krajów mordują się wzajemnie od czasu do czasu, a z tego powodu ludzie też żyją w ciągłych strachu. Pochodzi to stąd, że świadomość i charakter mas znajdują się na znacznie niższym poziomie od świadomości i charakteru nielicznych jednostek, tworzących dla społeczeństwa nowe wartości.

Jestem przekonany, że przyszłe pokolenia czytać będą me słowa z uczuciem dumy, płynącej ze słusznego przeświadczenia, że ich życie jest znacznie lepsze i wyższe"

List Tomasza Manna

„Wiemy dziś, że wyobrażanie sobie przyszłości jako „świata lepszego" było błędem. Wszystkie nadzieje, jakie wiążemy z Wami, obywatele przyszłości, muszą być wolne od wszelkiej przeszkody. W ogólnych konturach będziecie podobni do nas, tak jak my jesteśmy podobni do ludzi, którzy żyli na tej ziemi pięć tysięcy lat przed nami. I wśród Was duch natrafiać będzie na przeszkody, bo duchowi nigdy dobrze się nie wiodło na ziemi. A te optymistyczne utopie na temat przyszłości są tylko wyrazem naszej tęsknoty, ale płyną też z wciąż na nowo podejmowanej próby, by zbliżyć się do idei uczłowieczenia człowieka. Wszystkie te wysiłki to po prostu to, co my, ludzie żyjący w roku 1938, nazywamy słowem „kultura". Jest to pojęcie nie cieszące się zbyt dużym mirem w niektórych krajach zachodnio - europejskich. Można inaczej nazwać to „panowaniem ducha". Bracia przyszłości, złączeni z nami w tym ciągłym wysiłku, by uczłowieczyć człowieka, zasyłamy wam nasze pozdrowienia".

List Roberta Milikera

W czasach naszych toczy się walka na śmierć i życie między zasadami rządów demokratycznych, panujących w krajach anglo-saskich, we Francji i w krajach skandynawskich, a zasadami despotyzmu, który przed 200 laty rządził jeszcze całym światem. Jeśli w tej walce zwyciężą w życiu narodów zasady postępu i wolności, wkroczymy w epokę szczęśliwą, w epokę złotą, kiedy nie będzie wojen. Jeśli zwyciężą zasady despotyzmu i reakcji, historia ludzkości będzie powtórzeniem tego samego smutnego łańcucha zbrodni, wojen i niewoli, które charakteryzowały naszą przeszłość". (—si)

---

co liczyć. Mimo to jednak siostra Bärbe nie zaniedbywała codziennych spacerów po lesie w towarzystwie Zofii von Gorse, z których to przechadzek jedynie Zofia wracała punktualnie, chyba że Bärbe czekał jeszcze dyżur nocny. Dziewczyna, jak to często bywa, coraz mocniej przywiązywała się do narzeczonego. Za owych czasów dawne konwenanse straciły mocno na wartości, dominującą cechną powszedniego dnia stała się chęć jak najszybszego wyżycia się i użycia, co stanowiło zresztą logiczną konsekwencję przedłużającej się wojny. Całe Niemcy ogarnął w przed dzień zwycięstwa istny szał tańca, kobiety obcinały sobie włosy, ukazując się w coraz krótszych sukienkach i nie kryjąc już zgrabnych nóg przed okiem mężczyzn. Instynkt utrwalania gatunku przybrał wynaturzone nieco tormy, zbyt wielu bowiem młodych mężczyzn padło na polu walki. Pociąg seksualny mężczyzn do chłopców stał się, jak zwykle podczas wielkich wojen, zjawiskiem niemal nagminnym, toteż kierowane nieomylną intuicją kobiety usiłowały, nie zdając sobie nawet z tego sprawy, przechytrzyć mężczyzn, upodabniając się coraz bardziej wyglądem do chłopców. Winfried nie raz tkliwie wyrzucał narzeczonej, że niedosypia, marnując zdrowie i siły. Ale Bärbe oplatała ramionami szyję młodego kapitana i trzęsła przecząco głową, mrucząc przy tym coś niezbyt zrozumiałego:

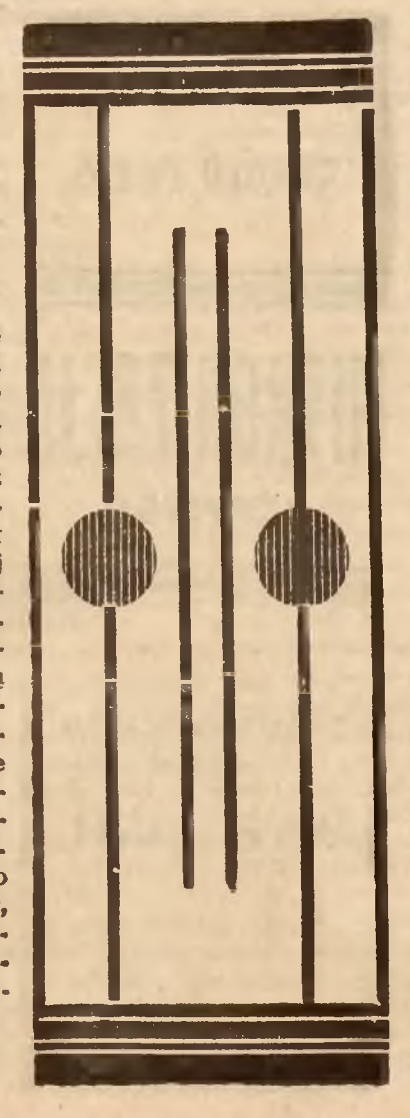
— To nie ja — mówiła, — to ono garnie się do ciebie, bo tęskni za ojcem.

Bärbe miała na myśli nowe życie, kiełkujące w jej łonie, ową niewidzialną jeszcze istotkę, która opanowała jej myśli, od trzech — czterech miesięcy przeobrażając życie dziewczyny:

— „Ono" właśnie dodaje mi sił. Wystarcza „mu" trzy, cztery godziny snu. „Ono" cieszy się bardzo, gdy piją czarną kawę, sypiając trochę wczesnym popołudniem w chłodzie dawnej zakrystii kościoła przy szpitalu. Szkoda przesypiać te cudne noce, pełne zapachów leśnych. Kiedyż, jeśli nie teraz, napatrzymy się na robaczki świętojańskie, kiedy nasłuchamy się śpiewu słowików wśród ciszy, jaka panuje dokoła naszego domku? Są to przecież jedyne chwile, w których jestem zdala od chorych, od kaszlu i majaczenia gorączkujących...

Szpital antokolski nie był zresztą jedynym szpitalem wojskowym, przepełnionym chorymi na grypę. Na gwałt urządzano również nowe lazarety. Epidemia obejmowała coraz to nowe obszary, szerząc się masowo od Rygi do Mitawy, od Szawli do Suwałk i przerzucając się na południowe obszary — ziemię grodzieńską i białostocką. Nawet w Kownie kładli się oficerowie masowo do łóżek, kaszląc, jęcząc, bredząc w malignie. Osobliwie ciężko zapadł na zdrowiu major von Krottmayr, którego nie można było nawet bez narażenia na poważniejsze niebezpieczeństwo wywieźć z Krasnego Dworu. Przeziębił się podobno podczas przejażdżki stat kiem. Lekarz wojskowy, doktór Aschkenasi, pod którego troskliwą opieką znalazł się adiutant książęcy, był nieco odmiennego zdania, uważając w duchu, że raczej grypę zawlókł do Krasnego Dworu pewien saski książę krwi, przydzielony przez generała Claussa do wywiadu. Młodzieniec kichał i kichał z niefrasobliwą miną, i to są tego skutki. Zacny lekarz ani myślał zresztą powtarzać swych supozycyj choremu majorowi, który i tak od dłuższego czasu był nieprzytomny. Skąpany w pocie, wygadywał w malignie niestworzone rzeczy o rybach, płynących w kierunku światła, o kapitanie Winfriedzie, na którego zarzucono wędkę i którego należy co rychlej ostrzec. Było też i o estetyce, która w życiu powszednim przeplata się z etyką, było i o Bucheneggerach, pochodzących z Górnego Pflazu, o regenburskim sądzie okręgowym, który wie najlepiej, co począć z rybami spragnionymi światła, o wycieczkach krajoznawczych nad błękitny Dunaj i o wielu, wielu innych sprawach.

C. d. n.



Z DOKUMENTÓW GROZY

„Mein Vater ist schon in Dachau"...

W prasie zagranicznej znajdujemy następującą historyjkę, która ma wszelkie cechy najszczerszego autentyku. Nie ma bowiem chyba fantazji, któraby wymyśleć mogła coś tak potwornego.

Istnieją teraz we Wiedniu tzw. Judenschulen. Utrzymuje je Kulturbund, bo państwo nie poczuwa się do żadnych obowiązków wobec dzieci żydowskich. Dzieci czują się w tych szkołach świetnie, bo nie słyszą na każdym kroku dzikich obelg, nie są przedmiotem zwierzęcej wprost nienawiści. Otóż do pewnej takiej szkoły podczas nauki ktoś zapukał. Do klasy wszedł barczysty młody człowiek z aparatem fotograficznym, a za nim wsunął się blady jak ściana kierownik szkoły. Okazało się, że pan z aparatem fotograficznym i dużą swastyką na opasce był fotografem, przysłanym przez redakcję „Stürmera", która chciała do najbliższego swego numeru mieć zdjęcia „bachorów" żydowskich. Wedle streicherowskiej teorii, każdy Żyd jest urodzonym zbrodniarzem, a więc dzieci żydowskie muszą mieć wyryte na twarzy cechy zbrodniczę. A że dzieci żydowskie tych cech nie mają, ponieważ patologiczna wyobraźnia Streichera nie liczy się wcale z rzeczywistością, przeto fotograf, dobroduszny zresztą młody człowiek, był bardzo zakłopotany. Nieco zażenowany poprosił więc nauczyciela i dyrektora, by polecono dzieciom wykrzywiać twarzyczki.

Dyrektor szeptem porozumiał się z nauczycielem, który następnie głosem drżącym od łez oświadczył dzieciom, że przyszedł pan z teatru i że trzeba dla tego pana coś zagrać. Zademonstrował im rozmaite grymasy i wezwał dzieci, by go naśladowały.

Fotograf był zadowolony. Nie bał się gniewu potężnego swego chlebodawcy, bo dzikie grymasy dzieci, z którymi dziwnie kontrastowały rozbawione ich oczęta, zadowolą chyba zwyrodniałą fantazję redakcji „Stürmera". Wtem zauważył małą dziewczynkę, która nie brała udziału w całej tej makabrycznej scenie. „Czemu nie wykrzywiasz twarzy?" — zapytał fotograf. Dziewczynka milczała. — „Jeśli się nie skrzywisz, powędruje twój ojciec do Dachau". Dzewczynka wybuchła płaczem i wśród łez wykrztusiła: „Mein Vater ist schon in Dachau"... (—si)

Szkolenie pilotów-Żydów w Polsce

Warszawa, 29. 9. ŻAT. Jak komunikują, Komitet Młodzieży Żydowskiej, który 8 maja przekazał Armii pierwszy samolot im. „Młodzieży Żydowskiej", przystępuje obecnie do budowy drugiego samolotu Kierownikiem sekretariatu komitetu został pilot instruktor p. N. Grynbaum. W najbliższym czasie uruchomione być mają pierwsze w Polsce kursy teoretyczne dla szkolenia pilotów żydowskich. Równocześnie komitet czyni starania w celu uruchomienia Szkoły Pilotażu Szybowcowego dla młodzieży żydowskiej. W tych dniach komitet otrzymał do swej dyspozycji tereny i budynki dla tej szkoły od znanego mecenasa żydowskiego.

Komitet organizacyjny Związku Pilotów-Żydów zwraca się do wszystkich pilotów-Żydów w Polsce motorowych i szybowcowych by w interesie własnym zgłosili się do komitetu organizacyjnego celem zarejestrowania się codziennie w godzinach 5—8 popołudniu: Warszawa, Leszno 66 m. 16 (tel. 11.31.47).

Nowy repertuar „Habimy"

Jerozolima, 29. 9. ŻAT. Zespół „Habimy" kończy już przygotowania do nowego sezonu teatralnego, który rozpocznie z wystawieniem „Golema" A. Lewika. „Habima" wzbogaciła swój repertuar szeregiem sztuk, jak „Biała zaraza" Capeka, Zweiga „Marani" w tłómaczeniu Awigdora Hameiri i inne.

Piękny sukces Pawilonu Palestyńskiego na Wystawie Międzynarodowej w Smyrnie

Zacieśnienie stosunków gospodarczych między Turcją a Palestyną

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

STAMBUŁ, we wrześniu.

Z końcem sierpnia b. r. otwarta została w Smyrnie wielka wystawa międzynarodowa. Z państw zagranicznych biorą w niej udział Anglia, Palestyna, Włochy, Rosja sowiecka, Belgia i Grecja.

Włochy i Rosja położyły w swych eksponatach główny nacisk na materiał agitacyjny, jakkolwiek Rosja wystawia również maszyny rolnicze i rozmaite surowce. Rosja posiada największy pawilon na wystawie. Anglia wystawia głównie materiał obrazujący jej komunikację, a mianowicie maszyny parowe i samoloty. W pawilonie greckim uwzględniono przede wszystkim wytwórczość rolniczą.

Pawilon palestyński

jest jednym z najpiękniejszych na wystawie. Wystawiono w nim naczynia aluminiowe, wełny, posrebrzane nakrycia stołowe, wyroby przemysłu elektrotechnicznego, wyroby ze skóry i gumy, wózki dziecięce i meble stalowe. Prasa turecka podkreśliła szczególnie piękno pawilonu palestyńskiego i jego znaczenie. Wszyscy zwiedzający wystawę twierdzą również, iż pawilon palestyński jest ciekawy zarówno pod względem eksponatów, jak też i pod względem obfitego materiału faktycznego, który ujęty został w diagramach, szkicach i zdjęciach.

Pawilon palestyński otwarto w obecności premiera Dżilal Najara, ministra przemysłu i handlu, gubernatora okręgu smyrneńskiego, kierownika Tureckiego urzędu dla handlu z zagranicą i burmistrza Smyrny, który jest również ogólnym kierownikiem wystawy.

Premier turecki interesował się głównie zdjęciami i szkicami, przesłanymi na wystawę przez Agencję Żydowską i inne instytucje syjonistyczne. Pawilon palestyński zwrócił specjalną uwagę krytyków na wystawie. Zwiedziło ją wiele szkół tureckich i cały szereg dostojników wojskowych. Wszystkim udzielono odpowiednich informacji.

Kierownicy pawilonu rozdawali specjalną broszurę, napisaną w języku francuskim i tureckim pt. „Nowa Palestyna". Wzbudziła ona wielkie zainteresowanie na wystawie.

Zgodnie z życzeniem premiera tureckiego, w Tureckim biurze dla handlu z zagranicą odbyło się spotkanie delegacji palestyńskiej z tureckim ministrem handlu i kierownikiem wspomnianego biura. Delegacja palestyńska składała się z pp. Wileńskiego, kierownika Agencji Wschodniej i Palkoru, J. Katza-sekretarza Tel Awiwskiej Izby Handlowej i dra Rosenbauma, przedstawiciela Palestyńskiego Instytutu dla handlu zagranicznego z Turcją". Na konferencji omawiano szereg aktualnych problemów gospodarczych interesujących Palestynę i Turcję. Rozważano też możliwość uruchomienia bezpośredniej komunikacji morskiej.

Smyrna — Tel-Awiw

Na specjalnym bankiecie, w którym oprócz delegacji palestyńskiej uczestniczyli kierownik wystawy, burmistrz Smyrny i przedstawiciele czołowej prasy tureckiej, wskazywano na punkty styczne obu narodów, żydowskiego i tureckiego, które budzą się do nowego życia i które żywią do siebie prawdziwą sympatię.

Jeden z redaktorów tureckich wyraził się, że potężny czyn żydowski w Palestynie świadczy wymownie o niezłomnej woli prześladowanego narodu, który dąży do stworzenia nowej kultury i nowych form życia w swoim historycznym kraju.

Można śmiało powiedzieć, że jakkolwiek pawilon palestyński z punktu widzenia czysto handlowego i gospodarczego nie osiągnął może świetnych rezultatów, to jednak, jeżeli wziąć pod uwagę jego zdobycze w dziedzinie propagandy palestyńskiej, pawilon ten był imprezą wysoce udaną. Dzięki niemu nawiązano bliski kontakt między nową Palestyną i nową Turcją. Należy spodziewać się, że węzły te będą się coraz bardziej zacieśniały i wzmacniały ku wspólnej korzyści obu narodów.

Pawilon został urządzony dzięki inicjatywie palestyńskiego „Przemysłu i Handlu" („Mischar wetaasija"), przy współudziale „Palestyńskiego Instytutu dla handlu z zagranicą" i „Instytutu badań gospodarczych".

Życzenia noworoczne premiera Kanady i Australii

Ottawa 29. 9. ŻAT. Premier Kanady W. L. Mackenzie King ogłosił za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej następujące życzenia noworoczne:

„Korzystam z sposobności, aby przesłać najserdeczniejsze życzenia członkom wspólnoty żydowskiej w Kanadzie z okazji Żydowskiego Nowego Roku. Życzę obywatelom-Żydom w Kanadzie wiele szczęścia i pomyślności w nadchodzącym roku".

Premier Ontario Mitchel Hepburn ogłosił następujące życzenia noworoczne:

„Korzystam z radością z sposobności, aby przesłać życzenia moim współobywatelom-Żydom w Kanadzie z okazji Ich Nowego Roku. Kalendarz żydowski służyć może jako symbol, gdyż świadczy o tym, że rasa żydowska przetrwała w ciągu wielu stuleci czasy dobre i złe i pozostała wierną swej wierze i ideałom. Fakt ten posłużyć winien za posiechę w obecnych ciężkich czasach dla narodu żydowskiego w różnych częściach świata. Tu, w Kanadzie współpracują w duchu przyjaźni i dobrej woli obywatele wszystkich ras i wyznań i jest moim życzeniem noworocznym, aby harmonia ta trwała nadal i abyśmy wszyscy dalej pracowali zgodnie dla rozwoju kraju, który wszyscy kochamy".

Kanberra 29. 9. ŻAT. Premier Australii Joseph A. Lyons ogłosił za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej następujące życzenia noworoczne:

„Przesyłam społeczeństwu żydowskiemu najlepsze życzenia noworoczne. Korzystam z sposobności, aby wyrazić nadzieję, że nadchodzący rok położy kres cierpieniom, jakie znosić musza Żydzi w różnych częściach świata".



Piątek, 30 września

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Pan Zagłoba lirnikiem“ — fragment z powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“ w radiofonizacji Jadwigi Miecznikowskiej; 11.30 Utwory fortepianowe Brahmsa (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze (Giełda zbożowa); 15.15 Opowiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 16.45 „Truskawiec“ — felieton, wygłosi Maria Dąbrowska; 16.45 Dokąd jechać w święto? w opracowaniu B. Pągowskiego (do Katowic); 17.05 Z Katowic: dokąd jechać w święto?; 17.10 Z Łodzi: audycja wymienna; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Pogadanka inż. Olszewskiego; 18.10 Koncert solistów. Wyk.: Janina Hupertowa (śpiew), M. Szaleski (altówka). Przy fortepianie prof. L. Urstein; 18.45 Nowości literackie omówi Stanisław Adamczewski; 19 Utwory fortepianowe Łucji Drege-Schiellowej w wykonaniu kompozytorki; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Niesamowite historie“ — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra Rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, Edward Romanowski (bas), Zygmunt Wajnberg (harmonia), Samuel Chones (akomp.), w przerwie: „Kurczę“ — skecz Jarosława Nikitina; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Juliusz Kędziora: „Pani Kaletowa“ (odcinek prozy) — czyta autor; 21.10 „Kalejdoskop“ — koncert rozrywkowy. Wyk.: orkiestra salonowa Rozgłośni poznańskiej pod dyr. E. Raabego, H. Stroińska-Doruchowa (sopran), zespół revellersów K. Waberskiego, H. Szperka (fort. solo), Marian Sauer (konferansjerka muzyczna); 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 23 Z Warszawy: ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna z płyt; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi, 21.10 p. Kraków; 22 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. L. Rajtera, w programie muzyka węgierska; 22.55 p. Kraków; 23.05 Pogadanka aktualna w języku angielskim, 23.15 Płyty.

LWÓW 6.45 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Koncert solistów; 17.55 Wiadomości sportowe lokalne; 18 p. Kraków; 21 Rezerwa programowa; 21.10 p. Kraków; 22 p. Warszawa; 22.55 p. Kraków.

KATOWICE 6.45 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 17 „Jak spędzić święto?“; 17.10 p. Kraków; 17.50 Wiadomości gospodarcze; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 22.05 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi J. Tepa; 22.15 Koncert popularny; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.45 p. Kraków; 13.45 Muzyka instrumentalna minionych wieków (płyty); 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Płyty; 15.15 p. Kraków; 17 „Mały rybak“ — felieton w opr. M. Zydlera; 17.10 Koncert w wyk Z. Suwalskiego (piosenki i duety gitarzystów; 17.50 O wszystkim po troszku; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 21 „Serce i skrzydła“ — pogadanka; 21.10 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty. Kącik młodzieży angielskiej; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Recytacje biblijne: Wyjątki z księgi Dewarim i z księgi proroka Hoseasza; 19.20 Występ kantora D. Dyma, w programie „Hamechabe et haner“ i in. 19.35 Czytanki Miriam Ben Gabrieli; 19.55 Recital śpiewaczy K. Salomona (płyty); 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski. Sygnał czasu, dziennik wieczorny; 20.30 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. F. Weingartena, w programie utwory Beethovena (płyty); 21.35 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM.: Muzyka salonowa; HILVERSUM II.: Muzyka rozrywkowa; LONDYN REG.: Koncert zespołu wiedeńskiego; 18.45 Radiokabaret; LYON: 18 Koncert orkiestrowy RADIO ROMANIA: 18.17 Koncert tria mandolinistów.

19 BRUKSELA FLAM.: Muzyka salonowa; FLORENCJA. Muzyka i piosenki; LAHTI: 19.05 Koncert symfoniczny; RYGA: 19.15 Pieśni łotewskie; 19.30 „Rozamunda“ — Schuberta; — STRASBURG: 19.30 Koncert orkiestrowy; HILVERSUM II.: 19.55 Koncert instrumentalno-wokalny.

20 BRUKSELA FRANC.: Współczesna muzyka belgijska; BUDAPESZT: Melodie operetkowe; — DROITWICH: Koncert solistów; KOPENHAGA: Pieśni angielskie; MONTE CENERI: Wiedeńskie melodie operetkowe; SOTTENS: Muzyka rozrywkowa; POSTE PARISIEN: 20.10 Muzyka jazzowa; SZTOKHOLM: „Hamlet“ — słuchowisko wg. Szekspira; LONDYN REG.: 20.15 Symfonia Nr. 9 d-moll Beethovena, tr. z Queen's Hallu; RYGA: Koncert popularny; RADIO ROMANIA: 19.20 „Andrzej Chenier“ — opera Giordana (płyty); FLORENCJA: 20.30 „Czarny pierrot“ — operetka Hajosa; PARIS PTT.: Koncert orkiestrowy; RADIO PARIS: Teatr wyobraźni; STRASBURG: Tr. z Opery; WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna.

21 MEDIOLAN: Koncert chóru; 21.50 Koncert rozrywkowy; RZYM: Komedia; LUKSEMBURG: Koncert reklamowy; 21.15 „Mignon“ — opera Thomasa, fragm.; KOPENHAGA: 21.05 Pieśni szwedzkie; PRAGA 21.25 Trio Dworzaka; WIEŻA EIFFLA: 21.30 Audycja słowno-muzyczna; BEROMÜNSTER: Perre Doriaan w swoim repertuarze; 21.55 Koncert muzyki francuskiej.

22 BUDAPESZT: Muzyka cygańska; KOPENHAGA: Radiorewia; BRUKSELA FRANC.: 22.10 Radiokabaret; OSLO: 22.15 Muzyka rozrywkowa; — SZTOKHOLM: Melodie popularne; DROITWICH: 22.20 Muzyka salonowa; RZYM: 22.30 Muzyka taneczna; LODYN REG.: Muzyka taneczną.

23 BUDAPESZT: Koncert; DROITWICH: Muzyka taneczna; FLORENCJA: Muzyka taneczna; — RADIO PARIS: Koncert nocny; TULUZA: Marsze wojskowe; KOPENHAGA: Muzyka taneczna; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

—oo—

WĘGIERSKI KAPELMISTRZ DYRYGUJE W RADIO

Dzisiejszym koncertem wieczornym o godz. 22.00 dyrygować będzie kapelmistrz węgierski Ludwik Rajter. Artysta zaproszony został przez Polskie Radio na podstawie międzynarodowej umowy o wymianie artystycznej. Dzięki umowie tej polscy radiosłuchacze poznają artystów zagranicznych, zagranica zaś artystów i muzykę polską. Program koncertu dzisiejszego poświęcony będzie wyłącznie muzyce węgierskiej.

„Pieniądze, albo -- samobójstwo!“

Kłopoty rumuńskich towarzystw asekuracyjnych

BUKARESZT, we wrześniu.

(s) Krajowe i zagraniczne towarzystwa ubezpieczeniowe, czynne w Rumunii, bywają ostatnio zagrożone w swojej egzystencji przez szantaże ze strony... samobójców. Chodzi tu o posługiwanie się starym trickiem, wobec którego towarzystwa asekuracyjne są zupełnie bezbronne. Tylko przy nowo zawieranych umowach prawnicy mogli zapobiec niebezpieczeństwu otrzymywania przez interesentów—listów ,jakie w ostatnich czasach często się powtarzały. List taki miewa mniej więcej taką treść:

„Niżej podpisany, Jon Jonescu, urzędnik prywatny, ubezpieczył się na życie, w Waszym towarzystwie na pół miliona lei, przed takim czy owakim czasem. W polisie nie jest przewidziana t. zw. klauzula o samobójstwie. Obecnie znajduję się w bardzo krytycznym położeniu. Całe urządzenie domowe jest zajęte przez urząd skarbowy, w najbliższych dniach zmuszony będę ogłosić upadłość. Naturalnie, że w moim wieku nawet marzyć nie mogę o stworzeniu sobie nowej egzystencji. Moje przyszłe życie będzie więc jednym pasmem trosk o chleb codzienny. Poza tym w tych warunkach nie będę mógł w żaden sposób płacić miesięcznych wkładek ubezpieczeniowych, ażeby umożliwić żonie i trojgu dzieciom konieczne zaopatrzenie po mojej śmierci.

Postanowiłem wobec tego położyć kres tej tragedii przez samobójstwo. Nie zależy mi już zupełnie na życiu, mam tylko jedno życzenie: zabezpieczyć rodzinę przed nędzą. I temu życzeniu mogę na szczęście zadość uczynić. Jeśli popełnię samobójstwo, wasze towarzystwo zobowiązane jest wypłacić po mojej śmierci pozostałej rodzinie pół miliona lei. Z ostrożności informowałem się u prawników i wiem, że nic nie stanie na przeszkodzie wypłaceniu obowiązującej kwoty.

Ale istnieje jeszcze jedna możliwość, polubownego załatwienia naszej sprawy. W razie mojej śmierci, towarzystwo traci na czysto pół miliona. Zaproponuję więc Panom następujące wyjście: Jeśli Panowie wypłacą mi połowę owej kwoty, ja ze swej strony zobowiązuję się pozostać przy życiu i rezygnuję z jakiegokolwiek korzystania z polisy ubezpieczeniowej. W ten sposób Panowie zyskujecie ćwierć miliona, a ja będę uratowany.

W oczekiwaniu natychmiastowej wizyty pełnomocnika WPanów, kreślę się itd....“

Kiedy pierwszy podobny list nadszedł do biura towarzystwa ubezpieczeniowego, zwołano natychmiast naradę prawników i omawiano wszelkie możliwości. Okazało się, że ów pan Jonescu dobrze był poinformowany. Rzeczywiście, polisy nie zawierają żadnych klauzul dotyczących samobójstwa. Można było wprawdzie oskarżyć p. Jonescu o szantaż, ale to wcale nie wyklucza, że może on popełnić samobójstwo, a towarzystwo musi wtedy płacić.

Już nazajutrz zaproszono pana Jonescu do biura towarzystwa. Początkowo starano się groźbami i tłumaczeniami odwieść go od jego zamiaru. Ale Jonescu był stanowczy. Oświadczył, że jeżeli do 36 godzin nie otrzyma żądanej gotówki, popełni samobójstwo.

Towarzystwo zapłaciło, a pan Jonescu zwrócił polisę i dał słowo honoru, że nikt nie dowie się o całej sprawie.

Albo p. Jonescu nie dotrzymał przyrzeczenia, albo niezależnie od tego wypadku i inni spryciarze wpadli na ten genialny pomysł, — w każdym razie liczba ludzi piszących podobne listy, w ostatnich czasach zatrważająco wzrosła.

Pewne towarzystwo asekuracyjne tylko w jednym wypadku postarało się o zaaresztowanie szantażysty, ale pech chciał, że człowiek ten rzeczywiście popełnił samobójstwo w celi aresztu śledczego, a towarzystwo musiało wypłacić pełną sumę ubezpieczeniową.

Wnet wyszło na jaw, że pewien agent ubezpieczeniowy maczał w tym palce. Znając adresy ubezpieczonych, odszukiwał ich i nakłaniał do pisania podobnych listów, naturalnie, zastrzegając dla siebie pewien procent z otrzymanej sumy.

Mimo największej dyskrecji, doszło do wiadomości opinii publicznej, że każde z towarzystw wypłaciło w przeciągu tego roku najmniej trzydzieści podobnych polis, co w wielu wypadkach może podkopać egzystencję danego towarzystwa asekuracyjnego.

Towarzystwa znalazły się w położeniu bez wyjścia. Nie można do starych polis włączyć klauzuli o samobójstwie. Można tylko pertraktować z kandydatami na samobójców i obniżyć cenę, co zresztą też nie będzie łatwym zadaniem. Ludzie ci bowiem doskonale zdają sobie sprawę, jak mocna jest ich pozycja.

„DZIENNICZEK"

Z opowiadań Aleksandra Zeida*)

Siedzieliśmy na słupie marmurowym, w podwórzu jego domu, w Szejch Abrek. Koło nas bawiły się jego dzieci, a on opowiadał. — Mówił bardzo powoli, tak jakby postępował za wołami, ciągnącymi pług, przestawał, jakby się potykał — i znowu wracał do pracy. — Słuchaliśmy w milczeniu, nie przerywając wątku jego myśli. Zeid opowiadał:

— Przez cały rok wędrowałem z jednego miejsca pracy do drugiego. W winnicach Riszon Lecijon praca była dobrze płatna, lecz nie widziałem w niej celu. W pardesie w Petakch Tikwie również nie czułem się dobrze. Co dziennie wstawałem o świcie, biorąc ze sobą chleb i oliwki, czekałem na rynku, aż któryś pracodawca zechce mnie łaskawie zatrudnić. Setki Haurańczyków i Arabów z Gazy znajdowało pracę w pardesach, a my, nieliczni robotnicy żydowscy, staliśmy na uboczu, jak obcy, niepotrzebni ludzie. A jeżeli już udało mi się raz w tygodniu dostać pracę w pardesie, wieczorem wychodziłem stamtąd strasznie rozgoryczony. Nigdy nie umiałem schlebiać żydowskim ekonomom, szydzącym ze mnie w obecności Arabów, którzy, jak wiadomo, umieją schlebiać...

Po pewnym czasie, w okresie winobrania, udaliśmy się do Szomronu, aby tam strzec winnic. Nie byliśmy przygotowani do tej pracy, więc zorganizowaliśmy kwucę, złożoną z dziesięciu młodzieńców i udaliśmy się w drogę. A trzeba wam wiedzieć, że komunikacji samochodowej w Palestynie wówczas nie było, na wynajęcie zaś osłów nie mieliśmy pieniędzy. Szliśmy więc pieszo. Tak, 30 lat temu byliśmy pełni młodzieńczego zapału i prócz tornistra na plecach, mieliśmy serce, pełne pięknych marzeń. Nim jednak przybyliśmy do Szomronu, „paczka" nasza się rozleciała, pozostało tylko trzech, reszta nie dotarła do celu.

Miejscowość Gat Karmel, do której przybyliśmy, pełna była Arabów. Całymi godzinami chodziliśmy od jednego podwórza do drugiego, prosząc o przyjęcie nas, jako strażników do winnic. — Przecież zabiją was, zarżną, jak jagnięta — wyśmiewano nas. Żydzi — tak nam mówiono — nie są stworzeni do tego rodzaju pracy. Albo inny pracodawca: — Nie zatrudniam żydowskich robotników, gdyż mam litościwe serce i nie mogę patrzeć, jak Żydzi pracują z ciężką „turią" w ręku.

Mimo to jednak nie daliśmy się zbić z tropu. Z uporem i niezwykłą energią obchodziliśmy wszystkie gospodarstwa, aż w końcu spełniło się nasze życzenie. Znaleźli się dwaj odważni rolnicy, którzy zatrudnili nas, jako strażników w swych winnicach, położonych bardzo daleko od kolonii. — Tak czy tak — mówili — z tych winnic nie mamy pociechy, bo Arabowie rozkradają wszystkie owoce. Niech więc ci nowicjusze pokażą co potrafią. — Oni drwili z nas, a my byliśmy niezwykle ucieszeni. Może być, że przedtem byli w tych okolicach żydowscy strażnicy, lecz właśnie my czuliśmy się pionierami w tej dziedzinie.

Oddane nam do pilnowania winnice znajdowały się na stoku góry. Straż podzielono między nas trzech. Dwaj moi towarzysze, jako młodsi, strzegli w dzień, a ja strzegłem w nocy. Dano mi karabin, jako że umiałem posługiwać się bronią, towarzysze moi dostali tylko grube kije. Karabin był stary i zardzewiały, pochodził chyba z czasów Napoleona, — próbowałem strzelać, jednak broń nie działała.

— Przecież to połamany karabin — rzekłem dotknięty do żywego.

— Właśnie dlatego dałem ci go — odpowiedział nasz pracodawca — abyś sobie i innym nie zaszkodził.

Musieliśmy spokojnie przyjąć drwiny, bo przecież chcieliśmy zostać strażnikami. Więc zaopatrzeni w chleb, wodę i zapałki, udaliśmy się w drogę z właścicielem winnicy.

A Szomron był wtedy wspaniały. Góry dokoła zieleniły się winnicami i drzewami oliwnymi. U stóp gór rozpościerało się bezkresne morze... Na taki widok rosło serce i zdawało się, że ci skrzydła wyrosną u ramion. Do winnicy przybyliśmy jeszcze za dnia i zaraz przystąpiliśmy do budowy szałasów. Zbudowaliśmy je z gałęzi dzikiego drzewa świętojańskiego, wyścielając wnętrze liśćmi.

— Nie obchodźcie się za ostro ze złodziejami — rzekł nam na odchodnym właściciel winnicy

Nim znikł nam z oczu, zbliżyli się do nas strażnicy z pobliskich winnic.
Było ich ośmiu, wszyscy rośli i silni, o płonących oczach i groźnym obliczu.

— Szalom, szalom, Chawadża — rzucił jeden z nich z chytrym uśmieszkiem.

— Szalom — odpowiedzieliśmy nieśmiało.

— Czy macie papierosy? — zapytali.

— Nie palimy.

— A co macie?

— Mamy karabin i kule — odpowiedziałem, wyciągając karabin z szałasu.

— Ależ to bohater — zawołało kilku z nich szyderczo — brawo!

Oni żartowali, a my byliśmy bardzo poważni. Nie mogliśmy wiele z nimi rozmawiać, gdyż nie znając języka arabskiego, posługiwaliśmy się gestami. Wieczorem spożyliśmy chleb i winogrona, zapijając herbatą. Byliśmy w dobrym humorze. Słońce ju zaszło, dookoła słychać było

* Aleksander Zeid, jeden z najstarszych szomrów w Palestynie, został zabity niedawno przez terrorystów arabskich w Szejch-Abrek.

Kolumna poetów

Szkolny dzwonek.

Tęsni szkolny dzwonek, zegar, ławki wraz,
ach, kiedyż się skończy wakacyjny czas?
kiedy rzesza drobna wróci znowu tu,
zapełni dom szkolny, wyrwie nas ze snu?
Wysycha atrament, z dnia na dzień wciąż schnie,
kreda wznosi lament: — przykszą mi się dnie!
Minęły wakacje, odezwał się dzwon,
i jakąż radością, weselem drga on,
— witajcie, bywajcie, błogosław wam Bóg,
i z wiarą w pomyślność przestąpcie ten próg.
Sto nóżek tupoce na schodach, tuż, tuż,
to dzieci wracają, to dzieci są już,
i kredą zbrudzone chce bielszą się stać,
gdy wraca dziedzięca, najmilsza ta brać,
i mapa z tablicą prostują się też,
i cała się cieszy klasa wzdłuż i wszerz.
A dzwonek dźwięcząco ogłasza ra wraz:
— hej, witam! hej, witam! hej witam dziś was!

Roman Jankielewicz (Kraków)

W warsztacie.

W huku motorów,
w zgiełku maszyn,
pracujemy,
młoty dźwięczą nam do wtóru,
czarne są dłonie nasze.
Stoimy przy imadłach,
toczymy, wiercimy, frezujemy,
z kuźni słychać dźwięk kowadła,
to jest życie — pracujemy.

Izrael Schwarz, ucz. III Kursu Żyd. Szk. Mechanicznej „Wuzet" (Stanisławów)

Nasz tatko.

Mam ja tatka — czy wy wiecie?
to najlepszy tatko w świecie;
codzień idzie do roboty,
w dnie upalne, podczas słoty,
podczas mrozu czy zamieci —
on pracuje dla nas, dzieci.
A wieczorem, choć znużony,
w świetle lampy pochylony,
czyta nam wyjątki z Tory,
pełen wiary i pokory.
A my ciche, u stóp jego
czcimy Pana Najwyższego
i dziękuje Mu gromadka,
że takiego dał nam tatka.

Matylda S. (Kraków)

„BERBEĆ"

Z cyklu „Moje zwierzęta".

Nie wierzę w to zupełnie, że nie lubicie zwierząt, chociaż oświadczył mi jeden mały przyjaciel, że kotów nie cierpi, a psów się boi (a może mi powiedział na odwrót? — nie pamiętam już) mimo to, że konia uważacie, za „coś", co można bić batem, a krowę, za stworzenie głupie i bezmyślne. Wybaczam wam te wszystkie barbarzyńskie pojęcia, bo jedno wiem napewno: nie znacie zwierząt. Znacie tylko pluszowe niedźwiadki, bardzo milutkie o szklanych oczach, znacie aksamitne kotki, takie czyste, jakby były prawdziwe, albo też gumowe krówki, z dziurką w brzuszku, co tak śmiesznie piszczą, albo może zwierzątka z celulozy, pływające po wannie. Żeby was nie obrazić wymienię inne jeszcze, żywe zwierzęta. Więc znacie też małą Fifi, śmiesznego pieska, w czerwonej kapce na grzbiecie i ze złotym dzwoneczkiem, znacie też rasową suczkę Foksi, z którą na codzienny spacerek chodzi pan doktór, i jeszcze ogromnego doga w kagańcu na poważnym pysku — i wiele jeszcze innych psów w niewoli. A koty? — kotów mało. Koty miauczą i krzyczą za oknami, biedne, chude i bezpańskie. A jeśli który z tych kotów ma właściciela, to tym właścicielem jest zwykle starsza pani, zrzędna i romantyczna, co z porządnego myszołapa — robi złe, leniwe, tłuste kocisko. Tak to już jest z waszą znajomością zwierząt.

Gdybyście natomiast znali Berbecia, już byście kochali wszystkie psy. Berbeć nie jest ani odrobinę rasowy. Jest biały w czarne łatki i my, na pociechę mówimy mu, że jest foksterierem. Nikt w to naturalnie nie wierzy, ani my, ani tymbardziej Berbeć. Jego pysk wyraźnie przeczy wszelkim posądzeniom o rasę. Jest to pysk okrągły, poczciwy, wesoły, mówiący uroczo i bez troski: — Jestem psem nierasowym, porządnym i prawdziwym — czego chcecie więcej? — Niczego, naprawdę — tylko odrobiny uszanowania dla cudzej własności i choćby pozorów posłuszeństwa. Ale tego u Berbecia nie znajdziesz, co jest zresztą zrozumiałe: ten cały Berbeć ma dopiero trzy miesiące. Pewne jest to, że będziemy się nim cieszyć tylko przez lato — gdy na drugi rok przyjedziemy na wakacje, na miejscu Berbecia będzie inny, może niemniej miły psi berbeć. Nasz Berbeć pójdzie do obcych ludzi, na wieś, na służbę, bo nie można chować wszystkich psów, jakie się urodzą — ładne by było gospodarstwo. Te, co są w podwórzu, na łańcuchu — wystarczą.

Więc teraz wybaczamy Berbeciowi dużo, bo i tak niedługo pójdzie sobie. Tam zaś — u nowych gospodarzy — nie będą się z nim cackać. Uwiążą na łańcuchu, każą spać w budzie i jeść dadzą — jak psu. Nieraz — wierzcie mi — przebiera się miara cierpliwości. Naprzykład: trzeba iść na pocztę, sprawa jest pilna, a odległość dwukilometrowa. Należy więc włożyć jakieś uczciwe buty, a nie te kłapcie, które się nosi „koło domu". „Uczciwe" buty jeszcze przed godziną stały na progu pokoju, wszyscy je widzieli. Teraz zaś stoi tylko jeden, bardzo smutny, po stracie towarzysza. Drugi — w ziemię wpadł. Nie ma go ani pod łóżkiem, ani za szafą, ani pod stołem, ani nigdzie. A na pocztę nie wolno się spóźnić. To już każdy wie, że

wycie szakali, przerywające głęboką ciszę. Po raz pierwszy odczuliśmy, że jesteśmy w Erec Israel. Byliśmy oczarowani. Towarzysze moi, wyznaczeni na strażników dziennych, ułożyli się do snu, a ja z karabinem w ręku udałem się na posterunek. Przysłowie arabskie powiada: „Przed nabitym karabinem drży jeden człowiek, a przed nie nabitym — dwaj ludzie". Ja jednak nie obawiałem się. Wierzyłem w swoje siły i byłem pewny, że w razie potrzeby karabin będzie doskonale działał. Oczywiście łudziłem się, że mimo nieudałej próby spełni swe zadanie.

Byłem bardzo zmęczony dwudniowym wałęsaniem się i głowa ciążyła mi, jak ołów. Powieki, wbrew woli zapadały mi na oczy i gdy przystawałem na chwilę, opierając głowę na karabinie, czułem, jak ogarnia mnie sen i nogi chwieją się pode mną. I chociaż był to miesiąc Ab, kiedy noce są krótkie. to noc ta była dla mnie wiecznością.

Aby się nieco orzeźwić, zrywałem od czasu do czasu grape-fruit i zjadałem go. Aż oto, gdy w pewnej chwili wyciągnąłem rękę, aby zerwać owoc. ukazała się zza krzaków jakaś czarna postać. — Stój! — krzyknąłem — bo ci kulę wpakuję w łeb! — Arab cofnął się pod naporem mego karabinu, z którego nie można było strzelać.

— Litości, chawadża — zaczął błagać — ja przez omyłkę wszedłem do winnicy, przysięgam na Mahometa!

Byłem niedoświadczony i młody, nie znałem chytrości Arabów i pamiętałem o przestrodze właściciela winnicy:—tylko nie za ostro ze złodziejami. — Byłem pewny, że napastnik za chwilę opuści winnicę, nim jednak zdołałem się rozglądnąć dokoła, już kilku ludzi rzuciło się na mnie, obalając mnie na ziemię. Poznałem Arabów, którzy nas wczoraj odwiedzili. Walczyłem, jak lew, broniąc się ostatkiem sił, bo karabin, jak było do przewidzenia — nie działał. Dopiero silne uderzenie kijem w głowę, pozbawiło mnie przytomności. Doszedł mnie jeszcze szyderczy śmiech strażników arabskich. Gdy po kilku godzinach przebudziłem się, czułem straszny ból w całym ciele, twarz i ręce poplamione były skrzepłą krwią, byłem w gorączce. Rozglądnąłem się dokoła, szukając napróżno karabinu. Chciałem wstać, ale zamiar ten przerastał moje siły. Z trudem, na czworakach dopełzłem do szałasu, w którym spali moi towarzysze, Straciłem wówczas wiele krwi i od tego czasu cierpiałem stale na bóle głowy.

— I pamięć moja początkowo osłabła — kończył z uśmiechem Zeid, gładząc główki swych dzieci, — jednak te pierwsze ciosy, które otrzymałem, jako strażnik w Palestynie, pozostały w mojej pamięci na całe życie. Te właśnie ciosy były dla mnie dobrą lekcją i wychowały mnie na strażnika. Nauczyły mnie tego, o czym każdy strażnik wiedzieć powinien: trzeba być odważnym, wytrwałym i ostrożnym. Przybyłem do winnicy jako nowicjusz, a opuściłem ją jako dojrzały, doświadczony szomer...

A. SMALI

III. Turniej rozrywek umysłowych

Termin nadsyłania rozwiązań poniższych zadań upływa we wtorek 11 października.

ZADANIE TURNIEJOWE Nr 7.

KWADRAT MAGICZNY (za rozwiązanie 3 punkty).
ułożył Ignacy Schrage Brody

1					
2					
3					
4					
5					

W kwadrat wpisać 5 wyrazów, czytanych poziomo i pionowo. Znaczenie wyrazów: 1. mieszkaniec kraju europejskiego 2 litera grecka 3. znany kompozytor operetkowy 4. roślina egzotyczna 5. gatunek ryby.

ZADANIE TURNIEJOWE Nr. 8

ELIMINATKA (za rozwiązanie 5 punktów)
ułożył Ignacy Schrage — Brody.

Odgadnąć 8 wyrazów o niżej podanym znaczeniu. Następnie odgadnąć wyraz pomocniczy, i z tamtych 8 słów wykreślić litery wyrazu pomocniczego (także jeśli się powtarzają więcej razy). Z liter pozostałych odczytać rozwiązanie. (litery można przestawić).

Znaczenie wyrazów: 1. zwierz wymarły 2. rzeka w Afryce 3 zagłębienie stożkowate 4 restauracja 5 dawka inaczej 6 zwierzę o pięknym futrze 7 warsztat okrętowy 8. dzikie zwierzę (1mn.)

Wyraz pomocniczy: utwór poetycki.

ZADANIE TURNIEJOWE Nr. 9

SZARADA (za rozwiązanie 3 punkty).

Pierwsze — to jest tytuł znany,
codzień przez nas używany,
drugie — czwarte — ciężar duży,
nic trudnego — cóż się chmurzysz?,
a zaś trzecia — czwarta rzadka,
gdy z szaradą rzecz nie gładka,
Razem biorąc, trudna sprawa,
bez słów bowiem ta zabawa.

Skrzynka pocztowa

IGNACY SCHRAGE (BRODY). Zagadki doskonałe, dziękujemy, niewyzyskane odeślemy. Znaczek na K. K. L.

ZALMEK BRACHFELD (TARNÓW). Nie było żadnego „konfliktu" i to nie wy jesteście tym obrażonym, o którym mowa w bilansie. Kontakt z Dzienniczkiem i pisanie nie jest żadnym przymusem, to też nonsensem byłoby uważać każdego, co pisać przestaje, lub współpracę przerywa — za obrażonego. Każdy ma swoje racje — wy n. p. brak czasu. Skąd jednak taki nawał zajęć i dlaczego Tarnów, a nie Szczawnica?

JAKUB GLASBERG (KRAKÓW). Nie, ten artykuł nie nadaje się jeszcze do druku i bardzo nam z tego powodu przykro, skoro piszesz: „byłbym szczęśliwy, gdyby artykuł ten nadał się do Dzienniczka". I jak to teraz zrobić? Chcielibyśmy, żeby wszystkie dzieci, nie tylko te „dzienniczkowe" były szczęśliwe, a tymczasem nie możemy nawet jednego uszczęśliwić. W każdym razie, prosimy o nieprzejmowanie się tym, i znowu my będziemy szczęśliwi, jeśli ty nie będziesz nieszczęśliwy z powodu tego artykułu i napiszesz coś lepszego, jak się to mówi „szczęśliwszego".

WILEK HERSTEIN (KRAKÓW). Dawno nie było o tobie wieści, a teraz przysyłasz „wężownicę" takiej długości, jak ten cyrkowy wąż, co to „od głowy do ogona pięć metrów, z powrotem siedem metrów, razem dwanaście metrów". Poradź, jak to w Dzienniczku umieścić? Takie to przecież długie, że głowa wejdzie, a ogon by trzeba uciąć. Logiki trochę, przyjacielu, bez niej ani geniusz nie da rady.

TAMARA WEINDLING UCZ. KL. II A. W PODGÓRZU. Masz naprawdę bardzo miłego braciszka, ale zdaje nam się, że gdybyś o nim napisała prozą, tak sobie, zwykle, jak koleżankom opowiadasz, to by lepiej było, niż od razu wiersz. Zagadka też się nie nadaje, bo imiona powinny mieć jednakową ilość liter.

MATYLDA SIEBNERÓWNA (KRAKÓW). Sam pomysł jest dobry, ale ten wiersz, to okrutny tasiemiec. Trzebaby połowę skreślić, to może sens by wyszedł. Ale nie chcemy go masakrować. Nie, żadnych wierszy nadsyłanych do Dzienniczka, dalej nie przekazujemy.

„CEDEK" (KRAKÓW). O tym naprawdę nie ma co myśleć, żebyśmy się z tobą pogniewali. Z prac, nadesłanych, nic nie można było wybrać do druku, piszesz strasznie sucho, takim wyuczonym, szkolnym stylem. Z tego powstają zadania na „bardzo dobry", ale nie artykuły do gazety. Tu nie chodzi o to, co ty w takiej czy innej sprawie umiesz i wiesz, ale co w niej widzisz i sam, bez wyuczonych słów — myślisz. Odpowiadać w Dzienniczku na każdy list, nie sposób. Zagadki, które posyłasz są znowu bardzo łatwe. Widzisz przecież jakie zadania zamieszczamy, więc na nich się wzoruj.

MAJER KEGEL (TARNÓW), F. R. (BOCHNIA), ROMAN RUCKEL (KRAKÓW), GENA ASCHNOWITZ (JAWORZNO). Wszyscy, wyżej wymienieni nadesłali dobre prace z wakacji. Z powodu jednak dużego materiału bieżącego, musimy te prace zostawić w tece do następnych wakacyj letnich. Prosimy o rzeczy aktualne.

to sprawka jest Berbecia i że on oberwie, o,— oberwie za to. Trzeba w tych rozdeptanych pantoflach iść między ludzi, a but po dwóch dniach znajduje się. Gdzie i w jakim stanie — to już prywatna sprawa moja i Berbecia. No, to teraz bratku dostaniesz lanie. — Dostaniesz — mówię i but trzymam w ręce, żeby wiedział za co dostanie. — Za buty, rozumiesz? — żebyś wiedział, że nie wolno ruszać butów, nie wolno... Tu powinien nastąpić pierwszy klaps. — Ale — proszę — może ktoś z was potrafi uderzyć Berbecia, bo ja nie. Siedzi przede mną, z całym spokojem i zaufaniem patrzy mi w oczy i na wszystko jest przygotowany, tylko nie na bicie. Więc zagniewana co się zowie i oburzona do żywego, podnoszę w górę but i mówię, aby sobie dodać odwagi: tym butem dostaniesz w łeb — rozumiesz? — W tej chwili Berbeć przewraca się bezradnie na grzbiet i łapami grzebie w powietrzu, czekając na pieszczotę. Jest to jego najpiękniejsza pozycja i jeśliby go ktoś wtedy — bezbronnego i wesołego — uderzył, nie byłby wart ani jednego Berbeciowego spojrzenia. No i egzekucja kończy się na szalonej z Berbeciem zabawie, w której udział bierze także ten but nieszczęsny, szarpany i włóczony niemiłosiernie po trawnikach.

Przy takich metodach wychowawczych, trzeba przyznać rację wszystkim domownikom, że ten pies jest już niemożliwy i wszystkim obrzydził życie. I trzeba się jednego dnia z Berbeciem pożegnać, bo i tak wakacje skończone, my stąd odjeżdżamy, to i czas na Berbecia. O przyszłość jego jesteśmy spokojni, chociaż wiemy, że tak jak u nas mu nie będzie. Ale trudno, tu mówią, że „służba, nie drużba". My też wracamy do pracy i obowiązków, a nie płaczemy z tego powodu. Tak to, na różne sposoby tłumaczymy sobie i Berbeciowi konieczność rozstania. Zabierze go sobie nasz listonosz. Berbeć szczeka na niego zawsze zawzięcie i raz ugryzł go w łydkę. Zachwyciło to listonosza. — To ci pies — powiedział — taki mały, a już gryzie. — I oświadczył gotowość uwolnienia nas od niegrzecznego psiaka. Dobrze, niech go sobie zabierze. Przychodzi więc po Berbecia chłopiec od tego listonosza, ze sznurkiem w ręce. Cóż on sobie myśli, że my pozwolimy Berbecia wlec na sznurku? niech go niesie na ręce, takie małe psiątko. — Ugryzie mnie — boi się chłopak. Więc dajemy mu kawałek chleba, żeby Berbecia poczęstował, to go oswoi. Chłopak trzyma chleb w ręce, a Berbeć siedzi przed nim, i widać, że się namyśla: czy się to opłaci dla kawałka chleba merdnąć ogonem temu obcemu chłopcu? — Tymczasem dzieje się rzecz przedziwna. Chłopak zapomina się jakoś, czy taki głodny jest — dość, że podnosi do ust ten chleb, przeznaczony dla Berbecia. I je, doprawdy, zjada ten chleb. Jest nam teraz tak okropnie wstyd, że uciekamy z domu, nie chcemy się żegnać z Berbeciem, ani patrzeć, jak go ten chłopak będzie prowadził. Bo — zrozumcie — myśleliśmy tylko o psie, o kochanym Berbeciu, a nikt nie przyszedł na to, że ten chłopak jest głodny i że jemu trzeba dać chleba.

No, więc poszli razem. Gdyśmy wrócili z tego — niby — spaceru, nie było już Berbecia w domu. Mówiliśmy sobie: e, co tam Berbeć, nie ma się czym przejmować, ani rozczulać. — Ale cośmy przy tym myśleli, to już nasza rzecz. A myśleliśmy teraz nie tylko o Berbeciu, ale o tym chłopcu. Jaki on musiał być głodny, o Boże! I przez to, przez tego chłopca, już nam nawet Berbecia nie było tak żal.

ANKA.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kryzys, który trwa

Niezaspokojone potrzeby mieszkaniowe w Polsce

Zdawałoby się, iż olbrzymi pęd budowlany, jaki powstał po odzyskaniu niepodległości zaspokoi całkowicie w przeciągu ostatnich dwu dziesiątków lat głód mieszkaniowy w Polsce. Niestety sytuacja w polskim budownictwie mieszkaniowym jest nadal niepokojąca, a kryzys w tej dziedzinie uporczywie trwa nadal. Co gorsza, obniżamy stale nasz standart mieszkaniowy. Wzrasta w Polsce stale odsetek mieszkań jedno i dwuizbowych, natomiast zmniejsza się odsetek mieszkań 3-, 4- i więcej izbowych. Jest to zjawisko wysoce niepokojące, szczególnie, gdy się uwzględni, iż wzrost ten wystąpił wyraźnie w okresie pierwszego po wskrzeszeniu państwowości dziesięciolecia (1921 — 1931). W r. 1921 było w całym kraju 36.1 proc. mieszkań jednoizbowych, 30.2 proc. dwuizbowych, 17 proc. trzyizbowych, 16.7 proc. 4-o i więcej izbowych. W r. 1931 sytuacja przedstawia się, jak następuje. 1-izbowych mieszkań zanotowano 36.6 proc., dwuizbowych — 32.2 proc., trzyizbowych — 16.9 proc. 4 i więcej izbowych — 14.1 proc. Oczywiście to pogorszenie sytuacji mieszkaniowej dotyczy ogółu Polski, jednostki zamożniejsze poprawiły swą sytuację mieszkaniową. Poprawa zatem standartu mieszkaniowego dążyć musi w Polsce w kierunku poprawy jakości mieszkań 1- i 2-izbowych i w kierunku usunięcia ich przeludnienia, a więc wybudowania jak największej ilości małych, dobrych, tanich mieszkań.

Zwłaszcza struktura mieszkaniowa miast polskich, w prównaniu ze strukturą mieszkaniową miast Europy zachodniej jest wysoce niezadowalająca. U nas w miastach jest 68.8 proc. mieszkań 1 i 2-izbowych, w miastach angielskich 65.2 proc. stanowią mieszkania 4- i więcej izbowe, w Niemczech 80.8 proc. to mieszkania 3 i 4-izbowe. W Polsce ten typ mieszkań stanowi zaledwie 31 proc. Mieszkamy na ogół ciasno, a sytuacja ta ulega małym odchyleniom in plus od roku 1931. W ostatnim bowiem siedmioleciu właśnie powstają domy czynszowe o małej kubaturze mieszkań i przeważnie 1 i dwuizbowe.

Przeludnienie mieszkań staje się z każdym rokiem problemem coraz trudniejszym do rozwiązania, gdyż wysokość zarobków, ulegająca poprawie wraz z polepszeniem się koniunktury nie podąża jednakże równolegle z kosztami wynajmu większego mieszkania. Zarobki w miastach polskich musiałyby wzrosnąć bardzo silnie, byśmy mogli ogół mieszkańców ulokować w mieszkaniach 3- czy 4-izbowych.

Wraz z przyrostem ludności, zwiększa się i ciasnota mieszkaniowa. Gdy w Polsce w mieszkaniu 1-izbowym mieszka przeciętnie 3.85 osób, w dwuizbowym — 2.25, to w Anglii — jednoizbowe mieszkanie zajmuje — 1.9 osób, dwuizbowe — 1.5, w Niemczech jednoizbowe — 1.8, dwuizbowe — 1.5.

Małe mieszkania w Polsce przeludnione są w sposób niespotykany w Europie, a gdy skonstatujemy, iż lokuje się w nich 65 proc ludności miast, niszcząc zdrowie, utrudniając normalne podstawy bytowania, groza kryzysu mieszkaniowego w Polsce wystąpi w całej pełni.

Jeżeli przyjąć za kryterium ustaloną przez lekarzy higienistów normę minimalną, dopuszczalną ze względów higienicznych powierzchni izby i jej pojemności, przypadającej na jedną osobę (5 m. kw. powierzchni na osobę i 16 m. sz. pojemności na osobę), to okaże się, że w warunkach jakie istnieją obecnie w Polsce pod względem mieszkaniowym o zrealizowaniu wspomnianej normy nie może być mowy.

Jak bowiem rozładowywany jest dotychczas kryzys mieszkaniowy, a jakich do rozładowania wymagałby wysiłków? Żeby zlikwidować przeludnienie mieszkań jedno- i dwuizbowych w naszych miastach, należałoby w ciągu 20 lat budować po 51.700 izb rocznie; dla zaspokojenia potrzeb, wynikających z naturalnego przyrostu ludności 55.000 izb rocznie; dla zastąpienia ciasnych mieszkań w domach istniejących 25.000 izb rocznie. Razem potrzebaby budować rocznie 131.000 izb.

Tymczasem, jak podaje Mały Rocznik Statystyczny, w czteroleciu 1933 — 1936 wybudowaliśmy zaledwie 2.712 nowych budynków, z czego o liczbie mieszkań jednoizbowych wybudowano 359 budynków, dwuizbowych 596, 9—12 izbowych — 339, 13—20 izbowych 235, 21 i więcej izbowych — 86. Razem w ciągu czterech lat wybudowano około 20.000 nowych izb, czyli rocznie buduje się w Polsce średnio około 5.000 izb. Jest to niecałe 4 proc. ilości izb potrzebnych do zaspokojenia głodu mieszkaniowego w Polsce.

L. Wr.

Położenie gospodarcze Polski

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charatkeryzuje położenie gospodarcze Polski w sierpniu:

Wysoki stan produkcji przemysłowej w Polsce utrzymany został również w sierpniu, a to wskutek dobrego w dalszym ciągu zatrudnienia przemysłów inwestycyjnych oraz sezonowego wzrostu uruchomienia fabryk w niektórych działach wytwórczości konsumcyjnej. Zwyżka produkcji wystąpiła w ostatnim miesiącu w hutnictwie żelaznym oraz w przemyśle metalowo maszynowym, na co obok inwestycyj przemysłowych i robót publicznych wpłynął w pewnej mierze nieco większy ostatnio ruch w budownictwie. W korzystnych warunkach pracował również przemysł mineralny, zwłaszcza cementownie. Eksport materiałów drzewnych został utrzymany na poprzednim, wysokim poziomie, zatrudnienie tartaków było ze względów sezonowych słabsze. Przemysł chemiczny należy w dalszym ciągu do najlepiej zatrudnionych gałęzi przemysłowych, korzystając z dobrych warunków zbytu, zwłaszcza w dziale wyrobów dla przemysłu włókienniczego. Ten ostatni pracował bowiem intensywnie przy wyrobie tkanin i odzieży na sezon zimowy, który uległ opóźnieniu ze względu na wydłużenie się okresu sprzedaży wyrobów letnich Do zwiększonej produkcji przystąpił również przemysł skórzany. W przemyśle spożywczym panowało większe ożywienie, zwłaszcza w młynach. W górnictwie zarówno wydobycie węgla, jak i ropy naftowej było nieco mniejsze niż w lipcu przy wzrastającym jednak zapotrzebowaniu węgla i przetworów naftowych na rynku wewnętrznym.

Wzrost liczby zatrudnionych robotników przemysłowych przyczynił się do dalszego spadku stanu bezrobotnych, który utrzymuje się znacznie poniżej poziomu z ubiegłego roku.

Na rynku artykułów rolniczych niekorzystne ceny zbóż nie doznały poprawy, utrzymują się one jednak powyżej parytetu światowego, który w sierpniu doznał dalszej zniżki. W związku z tym, wywóz zbóż był nieznaczny, poprawił się natomiast eksport zwierząt rzeźnych i przetworów mięsnych.

Ogólne obroty towarowe z zagranicą były w sierpniu mniejsze, wykazując nadal nadwyżkę przywozu.Położenie na rynku pieniężnym w sierpniu nacechowane było wzrostem wkładów oraz nieco większym zapotrzebowaniem kredytowym. Przyrost wkładów wystąpił zwłaszcza w instytucjach oszczędnościowych, w mniejszym stopniu również w bankach. Zwiększony popyt na kredyt spowodowany był wykorzystaniem kredytów sezonowych przez rolnictwo zwyżką zatrudnienia w przemyśle oraz żywym ruchem inwestycyjnym. Na rynku lokacyjnym, zwłaszcza w dziale papierów dywidendowych utrzymywała się przez pierwszą połowę sierpnia zwyżka kursów.

Jak „Głos Skarbowca“ chce leczyć podatnika?

Charakterystyczny dla umysłowości pewnego typu urzędnika artykuł ukazał się w ostatnim numerze „Głosu Skarbowca“. Nieznany autor w artykule nt. „Śruba podatkowa“ skarży się, że „urzędnika wymiarowego (egzekutora) spotyka się b. często z uśmiechem, rozmawia się z nim(!), a po dokonaniu przez niego wymiarów złorzeczy biednemu poborcy“. Ale — czytamy dalej — „najwięcej krzyku robią ci właśnie, którzy w ogóle nic nie płacą“. — Bo ci, co płacą, siedzą cicho, „płacą aż do załamania się warsztatu pracy. Zastęp takich płatników nie urasta“ — z żalem konkluduje „Głos Skarbowca“.

Daleko gorsi są ci, co... nie chcą się załamać. Ci krzyczą za siebie i za innych. Ale „Głos Skarbowca“ im nie wierzy, bo „doświadczenie nauczyło, że śpieszą z płaceniem tylko idealiści albo tzw. naiwni.“

Dalej czytamy w artykule, że ci nieliczni „idealiści albo tzw. naiwni“ — jeżeli kiedyś zapomną o terminie płatności — mogą być pewni natychmiastowej wizyty egzekutora, boć przecież łatwiej ściągnąć od nich należności, aniżeli od tych, którzy się uchylają...

Jaką na ten nienormalny stan rzeczy radę wymyślił „Głos Skarbowca“? Należy wychować opornych płatników“, a w tym celu przede wszystkim „musi być powiększony odpowiednio personel sekwestratorski“.

Na marginesie tych uwag pisze „Warszawski Dziennik Narodowy“:

Jeżeli zajęliśmy się tu wywodami „Głosu Skarbowca“ to dlatego, że wydają się nam one — w swoich absurdalnych wnioskach — szczególnie znamienne dla kół naszej biurokracji skarbowej. — Reformę trzeba zacząć nie od powiększenia i tak już nad wszelką miarę rozbudowanego aparatu urzędniczego ale od zasadniczej zmiany stosunku władz skarbowych do społeczeństwa polskiego — uginającego się pod ciężarem nie tylko podatków ale przede wszystkim szykan i „reformatorskich“ pomysłów z za wygodnego biurka.

Przejęcie zobowiązań powszechnego zakładu pensyjnego dla funkcjonariuszów

Minster opieki społecznej wydał rozporządzenie w sprawie przejęcia przez Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych zobowiązań Powszechnego Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonariuszów z tytułu ubezpieczenia dodatkowego.

Z tytułu przejęcia zobowiązań Powszechnego Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonariuszów w Wiedniu, wynikających z ubezpieczenia dodatkowego, zarządzany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych, jako następca prawny Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, obowiązany jest do zwrotu premii.

Zwrot premii następuje na wniosek osoby uprawnionej, zgłoszony w Zakładzie Ubezpieczeń Społ. przed upływem jednego roku od dnia wejścia w życie rozporządzenia.

W razie śmierci osoby uprawnionej prawo zgłoszenia wniosku i zwrotu premii przechodzi na jej prawnych spadkobierców.

Spory, wynikłe przy stosowaniu tego rozporządzenia, będą rozstrzygane w trybie odwołań od decyzyj Zakładu Ubezpieczeń Społecznych według tych samych przepisów i przez te same władze — co spory o świadczenia emerytalne pracowników umysłowych. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 23 bm.

Eksport cebuli bez cła wywozowego — ale w normach standaryzacyjnych

Jak się dowiadujemy przy eksporcie cebuli nie będzie w roku bieżącym stosowane cło wywozowe. Natomiast Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło, opracowane przez Polski Związek Producentów Warzyw, a przedłożone przez Radę Handlu Zagranicznego normy standaryzacyjne, do których eksporterzy muszą się stosować.

Ustawodawstwo gospodarcze

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 73 z dnia 28 bm. opublikowano następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Rozp. Min. Komunikacji z dnia 24 bm. wydane w porozumieniu z ministrami sprawiedliwości, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych w sprawie zmiany „regulaminu przewozu osób. bagażu i przesyłek ekspresowych na kolejach żelaznych“ (poz. 520).

Rozp. min. komunikacji z dn. 24 bm. wydane w porozumieniu z min. sprawiedliwości, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych w spra-

wie „regulaminu przewozu, przesyłek towarowych na kolejach żelaznych" (poz. 521).

Po co jedzie min. Funk na Bałkany?

Prasa turecka donosi, że minister gospodarki na rodowej Rzeszy, Funk, bawiący obecnie w Dalma cji, przybyć ma w dniu 5 października br. do Stambułu. Przy tej sposobności dziennik przytacza opinię londyńskiego „Daily Telegraph" co do celu podróży min. Funka po Europie poł. wschodniej. Zdaniem „Daily Telegraph" Rzesza dąży do skiero wania transportów pochodzących z Turcji i Bliskiego Wschodu do Niemiec przez Morze Czarne i następnie Dunaj z pominięciem Morza Śródziemne go. Po ukończeniu budowy kanału Ren—Men—Dunaj, sprawa ta nabierze jeszcze większej aktualno ści. Również i podczas wojny szlak ten będzie posiadał duże znaczenie strategiczne. Poza tym po połączeniu Trabezundy z kolejami irańskimi Niem cy zapewnią sobie bezpośrednią komunikację Base nu Nadreńskiego z Indiami Brytyjskimi i nie będą potrzebowały posługiwać się w przyszłości drogą po przez Morze Śródziemne i Czerwone. Według opinii angielskiej, droga ta zapewnić ma Niemcom dominujący wpływ na handel z Azją mniejszą, a więc Iranem, Irakiem, Syrią i Afganistanem.

Ograniczenia w nabywaniu dewiz we Francji

Banki francuskie otrzymały półoficjalne zlecenie aby nie sprzedawały dewiz i walut zagranicznych bez okazywania dowodów operacyj handlowych, uzasadniających nabywanie obcych dewiz.

20 wagonów śledzi zatrzymano na granicy niemiecko-czeskiej

Eksporterzy śledzi holenderskich otrzymali od władz niemieckich zawiadomienie, że transport 20 wagonów świeżych śledzi, wysłany do Czechosłowacji, zatrzymany został na pograniczu niemiecko czeskim wobec wstrzymania ruchu kolejowego między obu państwami. Eksporterzy holenderscy, obawiają się, że w razie gdyby transport ten miał być zwrócony z powrotem, śledzie ulegną zepsuciu i wskutek tego poniosą oni duże straty.

Belgia broni się przed ekspansją przemysłu francuskiego

Włókiennictwo francuskie zaczęło ostatnio orga nizować przedsiębiorstwa filialne w Belgii. Przemysł belgijski postanowił podjąć przeciwko tej inicjatywie akcję, obawiając się nadmiernej aktywności przemysłu francuskiego kosztem gospodarki belgijskiej.

Do akcji tej przyłączyła się również Izba handlowa w Verviers, podkreślając, że powstawanie firm francuskich w Belgii jest niepożądane z wyjątkiem przedsiębiorstw, produkujących artykuły niewyrabiane w Belgii lub stosujących nowe metody fabrykacji.

Na podstawie tych wystąpień, rząd belgijski w najbliższym czasie podjąć ma akcję oficjalną — zmierzającą do zahamowania nadmiernej ekspansji przemysłu francuskiego na terenie Belgii.

Spadek cen futer

Pod wpływem wydarzeń politycznych szczególnie niekorzystnie kształtuje się sytuacja na angielskim rynku futer. Świadczy o tym m. in. przebieg odbywających się w Londynie aukcyj futrzanych, na które odbiorcy zagraniczni przybyli w bardzo małej liczbie. Kupcy podczas aukcyj zachowali daleko idącą wstrzemięźliwość w zawieraniu transakcyj. Zmniejszenie obrotów pociągnęło za sobą znaczniejszą redukcję cen futer.

—oo—

Gwałtowny spadek korony czeskiej w Szwajcarii

Bern, 29. 9. PAT. Prasa szwajcarska zwraca uwagę na spadek korony czeskiej, jaki nastąpił po ogłoszeniu moratorium dla banków czechosłowackich. Począwszy od 22 bm. szereg banków szwajcarskich nie kupuje już w ogóle banknotów czeskich. Kurs za te banknoty, który przed 10 dniami kształtował się na poziomie 9,15 fr. szw. za 100 kor. cz., obniżył się w dniu 24 bm. do 6,25 fr. za 100 kor. cz. Prasa szwajcarska zwraca uwagę na znaczną rozbieżność między kursem oficjalnym korony (15,10 fr. szw. za 100 k. cz.), a stale spadającymi kursami banknotów.

Bern, 29. 9. PAT. W związku z panującym obecnie kryzysem politycznym, na giełdzie w Bazylei wykazały poważny spadek kursy obligacyj i akcyj szwajcarskich oraz zagranicznych. Zwracają uwagę, że nawet papiery amerykańskie wykazały spadek, chociaż stosunkowo zachowały najlepszy kurs.

Barometr giełdowy wskazuje na odprężenie

Warszawa, 29. 9. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych — w związku z bardziej optymistyczną oceną możliwości rozwoju sytuacji europejskiej — nastąpiło odwrócenie się tendencji i wyraźna zwyżka ostatnio gwałtownie spadających walut zachodnich.

Dewiza na Nowy Jork, notowana w Londynie przy wczorajszym zamknięciu 4,61 1/8, osłabła do 4,74 3/8 dziś o godz. 14-ej.

Dewiza na Paryż powróciła w notowaniach gotówkowych do poziomu przedwczorajszego, zbliżonego do relacji 178,50 fr. za 1 funt, w notowaniach terminowych zaś odprężenie ujawniło się w pewnym, zresztą nieznacznym, spadku deportów.

Z giełdy londyńskiej i nowojorskiej nadchodzą wiadomości o zwyżkowej tendencji kursów walorów.

Wzrost wskaźnika produkcji

Warszawa, 29. 9. PAT. Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i cen **wskaźnik produkcji przemysłowej wzrósł w sierpniu br. ze 117,9 do 120,8, czyli o 2,5 procent**, przewyższając o 5,5 procent poziom z sierpnia r. ub.

Wzrost produkcji objął przede wszystkim gałęzie dóbr wytwórczych, co pozostaje w związku z pewnym odprężeniem w budownictwie. Szczególnie silnie wzrosła produkcja w hutnictwie żelaznym i przemyśle metalowym, poza tym podniosła się w przemyśle chemicznym i elektrotechnicznym.

Wzrost produkcji zaznaczył się również w grupie dóbr spożycia, zmniejszenie wytwarzania w przemyśle włókienniczym i skórzanym zostało z nadwyżką skompensowane przez wzrost we wszystkich pozostałych gałęziach, a zwłaszcza w przemyśle spożywczym i odzieżowym.

Spadek produkcji wystąpił w niektórych gałęziach, zależnych w dużej mierze od eksportu, a więc w przemysłach węglowym, drzewnym i hutnictwie cynkowym.

Losowanie premiowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Dnia 27 września 1938 r. odbyła się w P. K. O. trzecie publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii „V" grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki ,na które wniesieno wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 sierpnia 1938 r.

Premie po zł. 500.— padły na nr. nr. 805.700 813.140 824.060 834.719 841.684 864.804.

Premie po zł. 250.— padły na nr. nr. 801.868 804.278 805.053 807.522 809.288 811.880 820.864 823.819 826.351 829.284 829.462 830.915 832.965 834.278 843.234 845.687 849.522 851.654 852.705 853.854 854.986 863.176 863.781 870.887 876.277 877.616 879.260 879.792.

Premie po zł. 100.— padły na nr. nr. 800.875 880.902 801.240 802.582 802.821 803.768 803.909 804.313 805.868 806.428 806.910 807.081 807.507 808.165 808.367 809.573 809.940 810.656 811.617 813.275 813.463 813.695 815.713 815.853 816.376 816.636 816.950 817.724 817.740 818.218 818295 818.488 818.994 819.356 819.787 820.986 822.337 824.998 825.514 825.050 826.133 826.917 830.016 830.087 830.929 831.313 832.342 833.570 833.993 840.487 840.765 843.965 844.309 845.095 845.633 834.033 835.247 836.607 837.005 837.093 837.862 845.763 850.141 853.401 853.536 853.630 853.814 854.747 856.507 857.066 857.515 859.704 860.309 860.740 862.093 863.247 863.737 864.268 865.924 865.971 866.823 868.069 870.124 870.196 871.605 872.501 872.932 873.070 873.592 873.900 873.983 874.142 875.037 875.482 875.867 876.194 876.619 877.153 877.292 878.203 878.241 878.969 879.044 879.808.

Ponadto wylosowano 274 premij po zł. 50.—

Ogółem padło 412 premij na sumę zł 34.100.

Po raz drugi padły premie po zł. 50.— na następujące książeczki nr. nr. 811.136 826.843 829.247 879.808.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:

Po zł. 500.— nr. 840.715.

Po zł. 100.— nr. 841.157.

Po zł. 50.— nr. nr. 833.367, 828.586, 831.922, 835.544, 845.454, 862.922.

Ograniczenia przy wywozie surowców z Jugosławii

Białogród, 29. 9. PAT. Ministerstwo finansów wydało zarządzenie, na którego podstawie szereg artykułów, głównie surowców, może być wywożona z Jugosławii tylko do krajów wolno - dewizowych. Zarządzenie to dotyczy rud żelaznych, węgla kamiennego, gliceryny surowej, antymonu, aluminium, oczyszczonej rudy miedzianej i cynkowej itd.

—oOo—

Z giełdy

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 29 września. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 22.50—23.25, jednolita dworska czerw. 21.75—22.25, biała 21.75—22.25, zbierana targowa 21—21.50, żyto jednolite dworskie 16—16.25 zbierane targowe 15.40—15.60, jęczmień jednolity dworski 16.50—18, przemiałowy 15.50—15.75, pastewny 15—15.25, owies jednolity dworski 17—17.25, zbierany targowy 16.25—16.25, mąka pszenna gat. I. wyciąg 20 proc. 41.50—44, gat. I 50 proc. 39.50—40.50, gat. IA 65 proc. 35.50—36.50, razowa 95 proc. 28.50—29.50, gat. II 30—65 proc. 24.50 25.50, gat. IIA 50—65 proc. 20—20.50, gat. III 65—70 proc. 13—13.50, pastewna 12.75—13.25. Mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50 proc. 29—29.59, gat. I. 65 proc. 27.50—28, razowa 95 proc. 23.50—24, gat. II 50—65 proc. 18—18.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50 proc. 29—29.50, gat. I. 65 proc. 27.50—28. Otręby pszenne standartowe miałkie 9.50—9.75, średnie 9—9.50, żytnie standartowe 8.75—9, jęczmienne 10.25—12.50. Tendencja i obroty: pszenica 118 spokojna, żyto 7 spokojna, jęczmień 15 spokojna, owies — spokojna. Ogólny obrót 442 ton. Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 29. września. Pszenica zdatna do przemiału 19.25—19.75, żyto zdatne do przemiału 13.75—14.25, mąka pszenna gatunek pierwszy 50 proc. 34—36.50, gat. I 65 proc. 31.25—33.75. Reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 291 spokojna, żyto 1300 spokojna, jęczmień 700 spokojna, owies 45 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 29. września. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 123.50—122.50, Modrzejów 18.50, Cukier 37.75—37.50, Lilpop 85, Starachowice 39.75—42, Węgiel 34.25—34.35.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna I em. 81, II em. 82, 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna seryjna I em. 91, II em. 92, 5 proc. poż. konwersyjna 67.50, 4 proc. konsolidacyjna grube 65, drobne 64, 4 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 41—40.50, 4½ proc. poż. wewnętrzna grube 64.50. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 90.80, Gdańsk 100, Holandia 287.70, Kopenhaga 1130.80, Londyn 25.34, Nowy Jork czek 5.34.25, Nowy Jork telegraficzny 5.34.50, Oslo 127, Paryż 14.23, Sztokholm 130.80, Szwajcaria 120.50.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN, 29. września. Cynk 14 11/16—3/4, termin 14 13/16—7/8, Cyna 195½—5/8, termin 196¼—¾, Straits 207½, Ołów 15 5/8—11/16, termin 15 11/16—¾, Miedź 42 1/16—3/16, termin 42¾—3/16, Elektrolit 47¾—48¾, Złoto 146.10

KRONIKA

WRZESIEŃ	Wschód słońca 6 g 36 m
30	Zachód słońca 5 g m 12
PIĄTEK	5 Tiszri 5699

— JEDNOROCZNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA ADMINISTRACYJNO-HANDLOWEGO (KURS ABITURIENTÓW) zawiadamia, że wykłady rozpoczynają się dnia 2 października br.

—oo—

Hojny dar Zw. Stow. Bnej-Brith na cele L. O. P. P.

W dniu wczorajszym Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych Bnej Brith złożył na ręce p. wicewojewody Dra Piotra Małaszyńskiego dwie książeczki oszczędnościowe po 1000 zł. na cele L. O. P. P. z okazji 15-lecia istnienia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Meldunek ochotniczy Zw. Żydów Uczestników Walk o Niepodległość

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie wystosował następujący meldunek do Dowódcy O. K. Nr. V.: „Pomni krzywdy wyrządzonej Polsce w czasie ciężkich zmagań o utrzymanie krwią najlepszych synów Ojczyzny, zdobytej Niepodległości i świadomi powagi chwili, w której krzywda ta ma być naprawiona a ziemie śląskie, dotąd oderwane, powrócić mają do Macierzy meldujemy Panu Generałowi ochotniczą gotowość bojową wszystkich Oddziałów Okręgu Krakowsko-Śląskiego naszego Związku“.

Pociągi popularne do Warszawy i Zakopanego

Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Krakowie organizuje dnia 1 — 3 października br. pociąg popularny z Krakowa do Warszawy na I-szą Wystawę Szpitalnictwa Polskiego. Cena za przejazd w obie strony wynosi 12.90 zł. Odjazd z Krakowa dnia 1. X. br. o godz. 22.30, odjazd z Warszawy dnia 3. X. br. o godz. 17.15. Przejazd wagonami pulmanowskimi, w pociągu wagon restauracyjny. Karty kontrolne sprzedają wszystkie biura podróży i kasa osobowa na dworcu kolejowym do dnia 1. X. godz. 10-tej.

Pociąg popularny z Krakowa do Zakopanego dnia 1 — 2 X. br. na zwiedzenie Obozu Wzlotowego do stratosfery. Cena za przejazd w obie strony ze wstępem na bezpłatne zwiedzenie obozu w Chochołowskiej wynosi 8.20 zł. Odjazd z Krakowa dnia 1. X. br. o godz. 16.10, — odjazd z Zakopanego dnia 2. X. o godz. 20.40. Karty kontrolne sprzedają wszystkie biura podróży i kasa osobowa na dworcu kolejowym do dnia 1. X br. godz. 10-tej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Straszny wypadek na przystanku kolejowym

Na przystanku kol. przy ul. Wieczystej wydarzył się wczoraj po południu nieszczęśliwy wypadek. Powracająca z pracy w Państwowym Monopolu Spirytusowym robotnica Franciszka Łozińska, zam. przy ul. Wieczystej 228, potrącona została przez przejeżdżający pociąg i doznała bardzo ciężkich ran nogi. Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Nieudany „skok“ złodziejski

Wydział Śledczy zatrzymał w Krakowie 28-letniego Jana Hylę i 22-letniego Leona Żaka synów właścicieli realności w Rakowicach, którzy okradli mieszkanie prof. Stefana Schmidta przy ul. Szymanowskiego 2, zabierając futra i kosztowności na sumę 3 tys. zł. Część garderoby odebrano.

Proces dyrektora Banku Gospodarczego zakończył się uniewinnieniem oskarżonego

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie zakończyła się wielokrotnie odraczana sprawa Wawrzyńca Jabłońskiego, dyrektora Banku Gospodarczego Ziemi Sokołowskiej.

Dyr. Jabłoński oskarżony był swego czasu przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie o to, że do stycznia 1934 przywłaszczył sobie kwotę 23.500 zł, a nadto, że prowadził księgi w sposób niezgodny z prawdą. Sąd w Rzeszowie skazał go łącznie na karę więzienia przez 2 i pół r. ku.

Przeciw wyrokowi temu wniósł oskarżony apelację, broniąc się tym, że nie był kasjerem, a nadto, że braki wskazane przy lustracji portfelu wekslowego Banku były tylko pozorne. Co do zakwestionowanych kont bronił się oskarżony tym, że przeniesione zostały z dawnych ksiąg jedynie dla celów kontrolnych i uzgodnienia.

Wczoraj odbyła się ostatnia rozprawa. Po wywodach stron ogłosił Sąd Apelacyjny wyrok, mocą którego osk. Jabłońskiego uniewinnił od wszelkich zarzutów.

Przewodniczył i referował sprawę ssa Dr Kawęcki. Oskarżonego bronił adw. Dr. Bress.

Jak wydawano prawo jazdy?

Sensacyjna afera znalazła swój epilog przed sądem

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał wczoraj sensacyjny proces łapówkowy, bohaterem którego jest b. urzędnik kontraktowy krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, Czesław Starzyk. Jest on oskarżony o to, że pracując w oddziale drogowym Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego, za łapówki wydawał zezwolenia na kierowanie pojazdami mechanicznymi. Na legitymacjach tych podrabiał podpis inż. Otowskiego, który sam tylko miał prawo wydawać zaświadczenia prawa jazdy. Nadto Starzykowi zarzuca się, że zdejmował z podań nieskasowane znaczki stemplowe i spieniężał je.

Wraz ze Starzykiem zasiedli na ławie oskarżonych Henryk Ułan, sprzedawca samochodów, oskarżony o nakłanianie Starzyka do tych przestępstw i pośredniczenie między nim a „nabywcami“ prawa jazdy, oraz szoferzy Berek Steinfeld i Chil Lis. Piąty oskarżony szofer Franciszek Sabuda nie stawił się, wobec czego sprawę jego wyłączono. Steinfeld i Lis nabyli od Starzyka prawo jazdy, płacąc 40 do 80 zł.

Akt oskarżenia opisuje niespotykane dzieje kariery urzędniczej Starzyka. Okazuje się, że jeszcze w r. 1930 pracował on w tutejszym Starostwie Powiatowym, lecz we wrześniu 1930 z uwagi na niewywiązywanie się z poruczonych mu obowiązków, został zwolniony. W trzy miesiące później Starzyk zostaje przyjęty do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie pozostaje w służbie przez siedem lat, mimo jak najgorszej opinii. Prokurator nadmienia też, że nie był on przez nikogo lubiany w Urzędzie i stale podejrzewano go o jakieś nadużycia. Dopiero w marcu br. osoba postronna zawiadomiła władze o jego nadużyciach, dzięki czemu położono kres całej aferze.

W wyniku rozprawy skazano Starzyka na 1 rok więzienia, Ułana na 10 miesięcy, a Steinfelda i Lisa po 8 miesięcy więzienia. Sprawa Sabudy odbędzie się oddzielnie.

Teatr i Kina

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek, godzina 8 wiecz.: „Gdzie diabeł nie może“.

—<>—

CYRK STANIEWSKICH
(obok boiska Cracovii)

Dziś, w piątek, 30 września, przedstawienie o godz. 8.30 wiecz.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Druga miłość“ (K. Junosza Stępowski).

APOLLO: „Naga prawda“ (Irena Dunne i Gary Grant).

ATLANTIC: „Pensjonarka“ (Deanna Durbin) i „W cztery oczy“ (Dolores Del Rio, Peter Lorre, Rudolf Schildkr).

LOPP: „Swiecznik królewski“ (Wiliam Powell) oraz „Huragan“.

PROMIEŃ: „Królowa Wiktoria“ (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

STELLA: „Łódź śmierci“.

ŚWIT: „Drapieżne maleństwo“.

SZTUKA: „Ten, którego ukochałam“ (Sylwia Sydney).

UCIECHA: „Robin Hood“ z Errolem Flynnem i Olivią de Havilland.

WANDA: „Profesor Wilczur“ (K. J. Stępowski, Barszczewska i inni).

Komunikaty radiowe

—oo—

DZIEŃ ZALESZCZYK W RADIO

W dn. 2 października zjadą do Zaleszczyk turyści i wycieczki z całej Polski na „Dzień winobrania“. Ci, którzy osobiście nie będą mogli wziąć udziału w barwnych uroczystościach nad Dniestrem, usłyszą przez radio fragmenty, które zapoznają radiosłuchaczy z życiem „ciepłego Podola“, z jedynymi w Polsce, na większą skalę urządzonymi winnicami, oraz z melodyjnymi pieśniami tamtejszego ludu.

O godz. 9.15 prof. Józef Schwarz opowie słuchaczom o dziejach Zaleszczyk, o ich rozwoju i planach na przyszłość. O godz. 9.30 z zaleszczyckiego kościoła parafialnego transmitowane zostanie nabożeństwo, podczas którego śpiewać będzie chór mieszany Twa Oratoryjnego z Tarnopola.

O godz. 10.45 przed mikrofonem przesunie się barwny pochód grup regionalnych, które składać będą życzenia p. wojewodzie tarnopolskiemu, popisując się przy tym śpiewem i tańcami ludowymi. — Kilka orkiestr ludowych urozmaici audycję. Reportaż przeprowadzi Władysław Góralewski i Kazimierz Wajda.

O godz. 15.45 red. Góralewski pozna radiosłuchaczy całej Polski z przebiegiem uroczystości winobrania.

—<>—

ŁUCJA DREGE-SCHIELOWA GRA W RADIO WŁASNE UTWORY.

W piątek dn. 30 bm. o godz. 19 odbędzie się w Polskim Radio koncert kompozytorski Łucji Drege-Schielowej. Jedna z nielicznych polskich kompozytorek kobiet, a zarazem pianistka odegra dwa Gawoty, Rondo-Scherzando i Marsz Cyrkowy.

Tegoż dnia o godz. 18.10 wystąpią przed mikrofonem: śpiewaczka operowa Janina Hupertowa i altowiolista Mieczysław Szaleski.

Rząd praski gotowy na dalsze ustępstwa?

Londyn, 29. 9. (R) Agencja Reutera donosi: Jak informują z czeskich kół oficjalnych w Pradze, przed konferencją monachijską rząd czeski zgodził się na dalsze ustępstwa. Oświadczenie to posiada rzekomo charakter oficjalny. Rząd czeski jest gotów ustąpić Niemcom terytorium z ludnością niemiecką powyżej 50 proc. i domagać się jedynie granic tego rodzaju, by pozwolić nowemu państwu czeskiemu na istnienie i obronę.

„Wielka czwórka“ rozjeżdża się

Monachium, 29. 9. PAT. (godz. 19.30). Według informacyj, pochodzących z otoczenia ministra Ribbentropa, konferencja zakończona ma być już w najbliższych chwilach. Wyjazd Mussoliniego przewidziany już jest na dziś wieczór. Lada chwila spodziewany jest komunikat końcowy o wynikach.

Przed hotelami, gdzie znajdują się kwatery francuska, brytyjska i włoska, wystąpiły w tej chwili szpalery honorowe. Lada chwila spodziewany jest powrót mężów stanu z konferencji od kanclerza.

W tutejszych kołach brytyjskich przypuszczają, iż Chamberlain odleci do Londynu w piątek rano, ponieważ rozmowy trwają jeszcze i nie należy przewidywać, aby premier brytyjski odleciał jeszcze dziś w nocy.

Konferencja zakończona — bankietem

Monachium, 29. 9. (R). Dzisiaj po południu konferencja trwała około 4 godzin. Rozmowy zakończyły się o godz. 20.30, po czym kanclerz Hitler podejmował szefów rządów i ich otoczenie bankietem.

Zagadnienie hiszpańskie poruszone również w Monachium?

Londyn, 29. 9. (R) Jak donosi Reuter, we włoskich kołach londyńskich panuje przekonanie, że na konferencji w Monachium prawdopodobnie będzie poruszona również sprawa wycofania włoskich i innych ochotników z Hiszpanii.

Zagadnienie czeskie oczywiście przeważa nad innymi zagadnieniami ze względu na swą pilność, ale, jak zaznaczają, zarówno Chamberlain jak i Mussolini pragną jak najgoręcej osiągnąć wcześniej czy później ogólne załatwienie zagadnień europejskich. Dlatego, jak przypuszczają, możliwym jest, iż Mussolini dokona pewnych posunięć w Monachium w stosunku do Hiszpanii.

Gwałtowna zwyżka na giełdzie londyńskiej

Londyn, 29. 9. PAT. Wiadomość o zwołaniu konferencji monachijskiej spowodowała na giełdzie tutejszej znaczne ożywienie obrotów. Transakcje rozpoczęły się na godzinę przed oficjalnym otwarciem giełdy i agenci zasypywani byli zamówieniami swoich klientów. Notowania, które już wczoraj po mowie premiera Chamberlaina na giełdzie nieoficjalnej zaczęły zwyżkować, wykazały w dniu dzisiejszym dalszą znaczną poprawę. Ceny minimalne, przed dwoma dniami oficjalnie wyznaczone na brytyjskie pożyczki państwowe, zostały dziś zniesione i wskutek tego kurs tych pożyczek kształtował się bardzo zwyżkowo. Pożyczka zbrojeniowa, która przed mową Chamberlaina w Izbie Gmin stała wczoraj 93, podniosła się dziś do 99. Również akcje przemysłowe i naftowe oraz przemysłu kopalnianego kształtowały się korzystnie. Czechosłowacka 8-procentowa pożyczka państwowa, która wczoraj w południe spadła do 25, osiągnęła dziś przy zamknięciu giełdy kurs 45. Niemiecka 5-procentowa pożyczka Davesa podskoczyła z 21 do 41. Również 7-procentowa pożyczka polska podskoczyła o 10 punktów, a mianowicie z 40 na 50.

Sądy wojenne w całej Czechosłowacji

Praga, 29. 9. PAT. Ukazał się dekret, wprowadzający sądy wojenne na całym obszarze Czechosłowacji.

Praga, 29. 9. PAT. Sprzedaż płynnego paliwa na użytek prywatny została z dniem dzisiejszym wzbroniona.

Nastrój wojenny w Czechosłowacji

Cieszyn, 29. 9. PAT. Na Śląsku zaolzańskim mnożą się coraz bardziej oznaki zamieszania i dezorganizacji. Uciekinierzy z wojska czeskiego, którym udało się dostać na stronę polską, opowiadają o rażących brakach w przeprowadzaniu mobilizacji i zaopatrywaniu wojska. Wielu z powołanych pod broń dotychczas ubranych jest po cywilnemu, gdyż nieporządki, panujące na kolejach, uniemożliwiły dowóz na czas materiałów wojennych i umundurowania. Brak niektórych artykułów pierwszej potrzeby, pomimo zaprzeczeń ze strony prasy czeskiej i zapewnień, że drobne usterki zostały już usunięte, przybiera charakter katastrofalny. Ostatnio zabrakło takich artykułów, jak sól, ryż, W ucieczce przed czeską koroną ludzie nabywają często rzeczy zupełnie niepotrzebne. Tak np. w jednej z miejscowości koło Trzyńca w ciągu kilku dni wykupiono zapas pasty do butów i sznurowadeł, który w normalnych czasach wystarczał na kilka miesięcy. Wobec nieprzyjmowania przez koleje przesyłek prywatnych do przewozu, kupcy zjeżdżają z mniejszych miejscowości do większych, jak Cieszyn, Karwina, Mor. Ostrawa i t. d. Okazuje się jednak, że wszystkie zapasy nie tylko od hurtowników, lecz i od detalistów, wykupiło wojsko.

Nauka w szkołach odbywa się nie normalnie wobec zdekompletowania personelu nauczycieli w szkołach. Lekcje odbywają się trzy razy na tydzień. Ze względu na brak wszelkich pojazdów oraz konieczność użycia pomocy dzieci przy pracach rolnych wobec zmobilizowania mężczyzn, nauka odbywa się przy niekompletnym składzie uczniów. Tak np. w szkole wydziałowej w czeskim Cieszynie, do której normalnie uczęszcza 251 dzieci, obecnych było 52.

Cieszyn, 29. 9. PAT. W okolicach Ropicy została zdemolowana i częściowo wysadzona w powietrze placówka miejscowej żandarmerii

Podminowane tamy w Sudetach

Berlin, 29. 9. PAT. Z pogranicza niemiecko-czeskiego donoszą, że Czesi podminowali szereg tam na rzekach w Sudetach i przygotowują zalanie niżej położonych miejscowości, z których ludność czeska jest pospiesznie ewakuowana.

Z kraju sudeckiego masowo wywożone są w głąb Czech akty stanu cywilnego celem utrudnienia ewentualnego plebiscytu.

Dezercja Polaków z wojska czeskiego

Cieszyn, 29. PAT. Czeskie władze Śląska zaolzańskiego rozesłały do kierowników szkół polecenie niewypłacania na 1-go pensyj nauczycielom, którzy się ukryli po stronie polskiej.

Rodziny osób zmobilizowanych będą otrzymywały pensje tylko po przedłożeniu pochodzącego z ostatniej chwili zaświadczenia bezpośrednich dowódców, że znajdują się jeszcze w oddziałach. Zarządzenie to wywołane zostało masową dezercją zmobilizowanych Polaków z wojska czeskiego.

Likwidacja warsztatów kolejowych w Boguminie

Cieszyn, 29. 9. PAT. W związku z ostatnimi wypadkami na Śląsku zaolzańskim, Czesi przystąpili do likwidowania jednych z największych w Czechosłowacji warsztatów kolejowych w Boguminie, który tworzy najważniejszy węzeł komunikacyjny na Śląsku zaolzańskim. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego wywożono pospiesznie maszyny i urządzenia warsztatów do Przerowa. Również akta i archiwa urzędów w Boguminie zostały wywiezione wgłąb Moraw.

Czesi ostrzeliwują polski posterunek graniczny

Warszawa, 29. 9. PAT. W nocy z dnia 27 na 28 bm. został na pograniczu polsko-czeskim ostrzeliwany przez Czechów polski posterunek graniczny. Liczne strzały karabinowe były skierowane na budynek straży granicznej w w punkcie przejściowym Górna Leszna na Śląsku cieszyńskim.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało na ręce poselstwa czeskosłowackiego w Warszawie protest z ostrzeżeniem.

—oo—

Fiasko akcji endeków

Łódź, 29. 9. (G) Przed niedawnym czasem na Placu Bernera Stronnictwo Narodowe wybudowało specjalne hale targowe szeroko reklamowane jako jedynie chrześcijańskie w Łodzi. Jak się obecnie okazuje, hale te na skutek znikomej frekwencji stoją w przede dniu bankructwa.

—ooo—

Katastrofalne oberwanie chmury w Konstancy

Czerniowce, 29. 9. (O) Nad Konstancą nastąpiło niezwykle gwałtowne oberwanie się chmury. Mimo, że ulewa szalała tylko 15 minut, masy wodne zalały przedmieścia, unosząc ze sobą dobytek mieszkańców. Zginęło przy tym wiele zwierząt domowych. Straty

Inspekcja p. premiera

Warszawa, 29. 9. PAT. Dnia 28 września br. prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski przybył na teren województwa poznańskiego, gdzie dokonał inspekcji powiatów gnieźnieńskiego i kolskiego oraz przeprowadził ze starostami rozmowy w sprawach administracyjnych powiatów i na temat bieżących zagadnień politycznych, wydając w związku z tym odpowiednie dyspozycje.

Min. Ulrych w Zakopanem

Zakopane, 29. 9. PAT. Dzisiaj rano przybyli do Zakopanego minister komunikacji płk. Ulrych, wiceminister inż. Bobkowski oraz naczelnicy Dobiecki i Szelichowski.

Pan minister wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził prace przy rozbudowie dworca kolejowego oraz przebudowie węzła kolejowego zakopiańskiego, następnie będące już na ukończeniu garaże Ligi Popierania Turystyki i budowę kolejki terenowo-linowej na Gubałówkę. Z kolei p. minister udał się kolejką linową na Kasprowy Wierch, skąd pieszo nowymi ścieżkami zszedł na Kalatówki, gdzie zapoznał się ze stanem robót około schroniska.

Następnie minister zbadał stan robót przy budowie nowej drogi na Kalatówki, a później udał się pod skocznie na Krokwi, gdzie również obejrzał prace około przebudowy skoczni i budowy stadionu narciarskiego. Stąd p. minister wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do Doliny Chochołowskiej, gdzie zwiedził obóz stratosferyczny oraz będący w budowie wyciąg saniowy dla narciarzy na Bobrowiec, po czym wieczorem odjechał z powrotem do Warszawy.

Delegacja Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w M. S. Z.

Warszawa, 29. 9. (A). W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o nieudzielaniu wizy tranzytowej przez Rumunię do Palestyny zgłosi się w dniu jutrzejszym delegacja Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o interwencję w Bukareszcie. W Warszawie znajduje się naczelny dyrektor pardesu, który nie może wrócić do Palestyny mimo, że ma już wykupiony bilet komunikacji lotniczej.

P. Moraczewska kandyduje do Sejmu

Warszawa, 29. 9. (Sin.) W kołach politycznych Warszawy uważają, że p. Zofia Moraczewska, żona przywódcy ZZZ, będzie kandydowała do Sejmu.

Nowe pismo O. Z. N-u

Warszawa, 29. 9. (Sin.) Wychodzący w Gdyni „Kurier Bałtycki“, organ portowych sfer gospodarczych w Gdyni, został nabyty przez pomorski Ozon.

Adwokat nie jest obowiązany do zdradzenia tajemnicy swych klientów

Warszawa, 29. 9. (A) Przed kilku miesiącami do jednego ze znanych adwokatów warszawskich zwrócił się urząd skarbowy z żądaniem udzielenia informacyj o dochodach całego szeregu klientów. Adwokat odmówił temu i wówczas został skazany na kilkanaście złotych grzywny. Adwokat apelował i dziś sprawa jego toczyła się przed N. T. A.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że adwokat nie jest obowiązany wydawać tajemnic swoich klientów, gdyż jest to jego tajemnica zawodowa.

Na 107 studentów — 7 żydów

Warszawa, 29. 9. (Sin). Wśród 107 osób, przyjętych na stomatologię, znajduje się 7 Żydów.

Napady na żydów

Warszawa, 29. 9. (A). W ciągu dnia dzisiejszego miały miejsce kilkakrotne napady na Żydów w Ogrodzie Saskim.

Jiszuw palestyński deklaruje gotowość pomocy dla imperium brytyjskiego

Jerozolima, 29. 9. ŻAT. W dniu wczorajszym Waad Leumi wystosował do ministra kolonii Mac Donalda telegram stwierdzający, że skupienie żydowskie w Palestynie poczuwa się do silnego związku z Imperium brytyjskim i gotowe jest oddać wszystkie swe siły dla współpracy i pomocy koronie angielskiej.

* * *

Jerozolima, 29. 9. ŻAT. Urzędowo komunikują, że połączenia telefoniczne Palestyny z Czechosłowacją zostały przerwane.

W „Official Gazette“ ukazało się rozporządzenie, zakazujące wywożenia z Palestyny wszelkich artykułów żywnościowych z wyjątkiem owoców cytrusowych.

Kierownik departamentu politycznego Agencji Żydowskiej, Czertok i radca prawny Agencji Żydowskiej, Joseph odbyli konferencję z naczelnym sekretarzem i skarbnikiem rządu palestyńskiego, omawiając kwestie gospodarcze i finansowe.

* * *

Jerozolima, 29. 9. ŻAT. Żydowski nadzorca robót na kolei żelaznej w Haifie został dziś lekko zraniony przez terrorystów. W ciągu ostatnich 24 godzin nie zanotowano w Palestynie żadnych poważniejszych incydentów.

Uspokojenie w Palestynie

Jerozolima, 29. 9. (ŻAT). Palestyna odczuła bardzo wyraźnie ogólne odprężenie, jakie nastąpiło wobec widoków pokojowego rozwiązania kryzysu czechosłowackiego. Przez kilka ostatnich dni Palestyna żyła pod wrażeniem nastrojów wojennych. Zwłaszcza w dniu wczorajszym zaznaczył się na rynkach wielki popyt na produkty żywnościowe i run na banki, z których wycofywano depozyty. Dziś nastrój zmienił się gruntownie. Zaprzestano czynienia zapasów żywności, ustał również run na banki.

Spis wyborców do Sejmu

Warszawa, 29. 9. PAT. Każdy obywatel mający prawo wybierania do Sejmu będzie wciągnięty na podstawie przepisów art. 11 ordynacji wyborczej do spisu wyborców w obwodzie w którym zamieszkiwał w przededniu zarządzenia wyborów.

Do dnia 3 października b. r. przełożeni gmin ukończą sporządzanie spisów wyborców do Sejmu.

Obywatele polscy, zamieszkali w przededniu zarządzenia wyborów do Sejmu na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, będą wciągnięci do spisu wyborców w Gdyni.

Do dnia 4 października przełożeni gmin prześlą spisy wyborców przewodniczącym obwodowych i okręgowych komisji wyborczych.

Dnia 6 października przewodniczący obwodowych komisji wyborczych wyłożą do publicznego przeglądu sipsy wyborców do Sejmu. Spisy te będą wyłożone w biurach obwodowych komisji codziennie od 6 października przez pięć godzin do dnia 13 października włącznie.

W ciągu tych 8 dni każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, może przeglądać wspomniane spisy, robić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje.

* * *

Warszawa, 29. 9. PAT. Jutro upływa termin powołania przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych — przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców.

Do dnia 1 października, w myśl przepisów ordynacji wyborczej do Senatu, przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu powołują przewodniczących zebrań obwodowych oraz ich zastępców.

Tegoż dnia upływa termin ukończenia wyborów do zgromadzeń okręgowych oraz zgłaszanie delegatów do zgromadzeń okręgowych przez wyborców.

Uniewinnienie Żyda który strzelał w obronie koniecznej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 9. (A) W Sądzie Okręgowym odbył się dziś sensacyjny proces mieszkańca Pińska, Jakuba Tuwina, oskarżonego o zastrzelenie niejakiego Szapińskiego, znanego w Pińsku chuligana.

Rzecz działa się w następujących okolicznościach: W lutym br. w godzinach wieczornych, Tuwin, został napadnięty przez trzech chuliganów, którzy go pobili. Mimo, że Tuwin miał rewolwer przy sobie, uciekł, jednak napastnicy pogonili za nim, a wówczas on wyjął rewolwer i zagroził strzelaniem. Napastnicy ścigali go nadal i wówczas Tuwin wystrzelił w powietrze, na co jeden z chuliganów wykrzyknął: „Ten Żyd ma straszak i myśli, że my się go boimy“. Po tym okrzyku Szapiński rzucił się z nożem na Tuwina, wówczas ten pociągnął za cyngiel i położył Szapińskiego trupem. Sąd Okręgowy uznając, że Tuwin działał w obronie konieczne, uniewinnił go.

Japoński min. spraw zagranicznych podał się do dymisji

Tokio, 29. 9. PAT. Minister spraw zagranicznych gen. Ugaki podał się do dymisji. Jak donosi Agencja Domei, dymisja nastąpiła na skutek sprzeciwu gen. Ugaki w sprawie powołania do życia centralnego urzędu do spraw chińskich.

* * *

Tokio, 29. 9. (R) Agencja Domei donosi, że poza ministrem spraw zagranicznych Ugaki podali się do dymisji doradcy dyplomatyczni Sato i Arita oraz parlamentarny wiceminister spraw zagr. Matsumoto. Tekę spraw zagr. objął prowizorycznie premier ks. Konoye.

Jak podkreślają w kołach zbliżonych do rządu, polityka zagraniczna Japonii, polegająca na zwalczaniu rządu Czang-Ka-Szeka, przestrzeganiu słusznych interesów mocarstw w Chinach oraz na wzmocnieniu frontu antykominternowskiego pozostanie bez zmian.

Konferencja monachijska zakończona wynikiem pozytywnym

RZYM. 29. 9. PAT. TUTEJSZE KOŁA PRASOWE OTRZYMAŁY PRZED CHWILĄ WIADOMOŚĆ TELEFONICZNĄ Z BERLINA, ŻE OBRADY CZTERECH PREMIERÓW W MONACHIUM ZOSTAŁY ZAKOŃCZONE WYNIKIEM POZYTYWNYM.

1. października Niemcy przejmą Sudety

Monachium, 29. 9. PAT. Jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, wymiana zdań czterech mężów stanu doprowadziła już praktycznie do porozumienia w sprawie odstąpienia Niemcom obszaru sudeckiego oraz w sprawie sposobu wykonania tego postanowienia. Jako termin początku przejmowania przez Niemcy obszaru sudeckiego przewidziany jest 1 października, a całkowite przejęcie nastąpić by miało do 10 października.

Potwierdzenia w tej sprawie nie ma dotychczas ani z półurzędowej, ani też z urzędowej strony, przypuszczają jednak, że mniej więcej około godziny 22-ej zostanie ogłoszony końcowy komunikat oficjalny.

Sprawa rewindykacyj Polski i Węgier

Monachium, 29. 9. PAT. W kołach politycznych dają wyraz przekonaniu, że sprawa rewindykacji Polski i Węgier była dziś również przedmiotem obrad konferencji, przy czym uważa się za wysoce prawdopodobne, że mające jeszcze nastąpić dalsze rozmowy poświęcone będą uregulowaniu tej sprawy.

Układ czterech -- podpisany!

MONACHIUM, 29. 9. PAT. NIEMIECKIE BIURO INFORMACYJNE PODAJE, ŻE W NOCY Z CZWARTKU NA PIĄTEK O GODZ 0.30 PODPISANY ZOSTAŁ PRZEZ KANCLERZA HITLERA, MUSSOLINIEGO, PREMIERA BRYTYJSKIEGO I PREMIERA FRANCUSKIEGO UKŁAD O WARUNKACH I SPOSOBACH ODSTĄPIENIA OBSZARU SUDECKO-NIEMIECKIEGO.

Trzy etapy cesji terytorium sudeckiego

Monachium, 29. 9. PAT. Pierwsza konferencja Hitler—Chamberlain—Mussolini—Daladier odbyła się przy drzwiach zamkniętych bez wszelkich świadków. Na konferencji tej rozpatrywano i ustalono samą zasadę cesji terytorialnej na rzecz Niemiec. Po południu na salę obrad dopuszczono ekspertów celem opracowania szczegółów przeprowadzenia cesji. Okręgi, gdzie ludność niemiecka stanowi większość, mają być opuszczone przez Czechów pomiędzy 1 a 10 października pod kontrolą legionu brytyjskiego lub innych cudzoziemskich oddziałów wojska.

Okręgi sporne będą podlegały rozpatrzeniu komisji międzynarodowej, która rozstrzygnie wszystkie sprawy, wynikające z konsekwencyj gospodarczych i finansowych cesji. W komisjach tych będą zasiadali nie tylko przedstawiciele Niemiec, W. Brytanii, Francji i Włoch, ale również Czechosłowacji. Zadanie ich będzie polegało na wytyczeniu nowych granic bez plebiscytu, co ma nastąpić do dnia 25 listopada.

Rzym, 29. 9. (T). „Giornale d'Italia" donosi z Monachium, że osiągnięte porozumienie polega na następujących zasadach:

Terytoria sudeckie zostaną przekazane Niemcom. Terytoria te zostaną podzielone na 4 strefy. Część tych stref zostanie zajęta natychmiast przez armię niemiecką w dn. 1 października. Inne strefy będą zajmowane stopniowo pod kontrolą komisji międzynarodowej. W każdym bądź razie na dz. 10 października całe terytorium sudeckie zostanie przekazane Rzeszy niemieckiej.

Podczas zgromadzenia wieczornego będą zbadane żądania węgierskie, polskie i słowackie.

Londyn. 29. 9. (T). W Londynie otrzymano wiadomość, że cesja terytorium sudeckiego odbywać się będzie w trzech etapach: 10 października miałaby być zakończona ewakuacja pierwszej strefy, 20 października — drugiej i 30 października — trzeciej, w którym to dniu cały obszar przekazywany ma być już całkowicie ewakuowany.

Tekst układu czterech

Monachium, 29. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi:

Rozmowy, które czterej szefowie rządów Niemiec, Włoch, Francji i Anglii, rozpoczęli we czwartek w południe, zakończyły się późnym wieczorem. Powzięte decyzje, które w załączonych poniżej dokumentach są wyłożone, zostały niezwłocznie przekazane rządowi czeskiemu.

Porozumienie pomiędzy Rzeszą niemiecką, W. Brytanią, Francją i Włochami, zawarte w Monachium w dn. 29 września 1938 r.

Rzesza niemiecka, W. Brytania, Francja i Włochy, uwzględniając, że porozumienie w sprawie ustąpienia obszaru sudeckiego już zasadniczo zostało osiągnięte, uzgodniły między sobą następujące warunki i sposoby cesji tego obszaru oraz zarządzenia, jakie mają być wydane, przy czym oświadczają na podstawie niniejszego porozumienia, że każdy z osobna odpowiedzialny jest za kroki, niezbędne dla zapewnienia jego wykonania.

1) Ewakuacja obszaru sudecko-niemieckiego rozpoczyna się 1 października.

2) W. Brytania, Francja i Włochy oświadczają, że ewakuacja tego obszaru przeprowadzona zostanie do 10 października i to bez zniszczenia jakichkolwiek istniejących urządzeń i że rząd czechosłowacki ponosi odpowiedzialność za to, że ewakuacja dokonana zostanie bez uszkodzenia oznaczonych obiektów.

3) Sposoby ewakuacji zostaną ustalone w szczegółach przez komisję międzynarodową, która składać się będzie z przedstawicieli Niemiec, W. Brytanii, Francji, Włoch i Czechosłowacji.

4) Obsadzanie stopniowe obszarów o przeważającej ludności niemieckiej przez wojska niemieckie rozpocznie się 1 października. Wskazane na załączonej mapie cztery okręgi zostaną obsadzone przez wojska niemieckie w następującej kolejności: okręg, oznaczony nr. 1, obsadzony będzie w dniach 1 i 2 października, okręg nr. 2 — w dniach 2 i 3 października, okręg nr. 3 — w dniach 3,4 i 5 października oraz okręg nr. 4 w dniach 6 i 7 października. Pozostały obszar o przeważającym charakterze niemieckim zostanie określony niezwłocznie przez wyżej wymienioną komisję międzynarodową i obsadzony będzie do dn. 10 października.

5) Wymieniona w punkcie 3 komisja międzynarodowa określi te obszary, w których ma się odbyć plebiscyt. Obszary te będą obsadzone przez formacje międzynarodowe aż do zakończenia plebiscytu. Ta sama komisja ustali sposób, w jaki ma być przeprowadzony plebiscyt, przy czym za podstawę wzięte będą przepisy, jakie obowiązywały przy plebiscycie w Zagłębiu Saary. Komisja ustali również dzień, w którym odbędzie się plebiscyt.

Dzień ten jednakże nie może przypaść później aniżeli na koniec listopada.

6) Ostateczne ustalenie granic dokonane będzie przez komisję międzynarodową. Komisja ta uprawniona jest do zalecenia czterem mocarstwom: Niemcom, W. Brytanii, Francji i Włochom w określonych wyjątkowych wypadkach nieznacznych odchyleń od ściśle etnograficznego określenia stref, które mają być przekazane bez plebiscytu.

7) Przewidziane zostaje prawo optowania dla przesiedlenia się na obszary odstępowane i dla opuszczenia tych obszarów. Z prawa opcji należy skorzystać w ciągu 6 miesięcy od chwili zawarcia niniejszego porozumienia. Komisja niemiecko-czeskosłowacka ustali szczegóły opcji, rozważy postępowanie dla ułatwienia wymiany ludności i wyjaśni zasadnicze kwestie, które wynikną z tej wymiany.

8) Rząd czeskosłowacki zwolni w ciągu 4 tygodni od dnia zawarcia tego porozumienia wszystkich tych Niemców sudeckich od ich obowiązków wojskowych i policyjnych, którzy życzyć sobie będą tego zwolnienia. W tym samym okresie czasu rząd czesko-słowacki zwolni więźniów niemiecko-sudeckich, którzy zostali pozbawieni wolności za przestępstwa polityczne.

SZEFOWIE RZĄDÓW CZTERECH MOCARSTW OŚWIADCZAJĄ, ŻE JEŻELI ZAGADNIENIE MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ I WĘGIERSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI NIE ZOSTANIE UREGULOWANE W CIĄGU TRZECH MIESIĘCY W DRODZE POROZUMIENIA POMIĘDZY ZAINTERESOWANYMI RZĄDAMI, STANOWIĆ BĘDZIE ONO PRZEDMIOT NASTĘPNEJ KONFERENCJI SZEFÓW RZĄDÓW CZTERECH MOCARSTW.

MONACHIUM, 29 WRZEŚNIA 1938 R.

* * *

Rząd W. Brytanii i rząd francuski podpisały powyższe porozumienie na tej podstawie, iż podtrzymują ofertę, zawartą w paragrafie 6 propozycyj angielsko-francuskich z dn. 19 września, dotyczącą międzynarodowej gwarancji nowych granic państwa czeskosłowackiego przed niesprowokowaną napaścią. Z chwilą, gdy zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji będzie uregulowane, Niemcy i Włochy udzielą również ze swej strony gwarancji Czechosłowacji.

* * *

Monachium, 29. 9. PAT. Premier Daladier i premier Chamberlain odlecą jutro o godz. 10 rano samolotem do Paryża względnie do Londynu.

ŻYDZI! ŻYDÓWKI!

Składajcie podpisy pod deklaracje elektorów żydowskich!

dziś w godz.: 1—4 popoł. — w lokalach: Kraków, Kawiarnia „Tel-Aviv", Miodowa 9, I. p. — Org. „Hatechijah", Kraków XXII., Limanowskiego 18, parter

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Brodzińskiego 1, Madalińskiego 7.

Co każdy obywatel przygotować powinien na wypadek pogotowia O. P. L.

Wczorajsze artykuły poinformowały ogół społeczeństwa o sposobach zachowania się ludności cywilnej w wypadku pogotowia O. P. L.

Równie ważną rzeczą jest i to, aby nikt pogotowiem takim nie został zaskoczony, do czego konieczne jest poczynienie odpowiednich przygotowań.

Pogotowie może być zarządzone w bardzo krótkim czasie. Od chwili zarządzenia pogotowia w przeciągu pół godziny każde dobrze zorganizowane miasto, każdy dobrze zorganizowany budynek, każdy odpowiednio przygotowany obywatel powinien umieć przystosować się do pogotowia O. P. L.

Do zasadniczych rzeczy, które na wypadek pogotowia każdy powinien już obecnie przygotować, należą:

1) grubszy ciemny papier, względnie koce, którymi można by zasłonić okna, aby światło nie przedostało się na zewnątrz.

2) na strychach i podwórzach należy umieścić pewne ilości piasku, potrzebnego do gaszenia bomb. Należy również usunąć zbyteczne materiały łatwopalne.

3) należy mieć w rezerwie lampy naftowe, względnie świece na wypadek wyłączenia światła elektrycznego.

O podstawowych tych rzeczach nie czas myśleć dopiero w chwili ogłoszenia pogotowia, które może być zarządzone n. p. w porze nocnej — ale bezwzględnie należy je już obecnie przeprowadzić.

Nabożeństwo żałobne przy grobach wojennych

W niedzielę, dnia 2 października br. o godzinie 12 w południe odprawione zostanie przy grobach wojennych na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej w Krakowie uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych w wojnie światowej i w walkach o Niepodległość Polski Żołnierzy-Żydów.

Ruch ludności w lipcu b. r.

W ciągu miesiąca lipca br. zawarto w Krakowie małżeństw 211 (w czerwcu 256), w tym chrześcijańskich 159 (187). — Urodziło się żywo dzieci 236 (250) nieślubnych 39 (50), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 18 (21). Wśród żywo urodzonych było chłopców 128 (122). W tym samym okresie czasu zmarło osób 222 (235). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 90 (90). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 36 i na gruźlicę 34. Wśród zmarłych było chrześcijan 180 (185), Żydów 42 (50).

Nowe udogodnienia w ruchu pocztowym

Z dniem 1 października r. b. wprowadza poczta nowe udogodnienia dla nadających paczki. Zostają mianowicie zniesione adresy pomocnicze na paczki bez pobrań, których wartość nie przekracza 200 zł.; nadawca zatem nie będzie musiał wypełniać blankietu i czynności jego ograniczą się do prostego oddania paczki za potwierdzeniem (manipulacja tak prosta, jak nadanie listu poleconego).

Uprości to i przyspieszy znacznie załatwienie interesanta. Drugą inowacją jest wprowadzenie paczek poste-restante na okaziciela. Wszystkie bowiem rodzaje paczek mogą być nadawane bez podania adresu i nazwiska odbiorcy, a zawierać jedynie napis: „Poste-restante — na okaziciela" i nazwę urzędu przeznaczenia. Paczki takie wydawane będą okazicielowi dowodu nadania.

Dalsze udogodnienia dotyczą prawie wszystkim sfer handlowych i wprowadzają dla wysyłających ponad 20 paczek tygodniowo za pomocą pocztowej książeczki nadawczej możność przerzucenia opłat pocztowych na adresata, po uprzednim zarejestrowaniu się nadawcy i wreszcie dla nadających przeciętnie 50 paczek tygodniowo z podaną wartością ponad 10.000 zł. możność opłat kredytowanych za zezwoleniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Bliższych informacji udzielają zainteresowanym wszystkie placówki pocztowe.

Z Wystawy zegarów zabytkowych

Wystawa zegarów zabytkowych zamknięta zostanie nie w piątek, jak poprzednio doniesiono, leczw niedzielę, dnia 2. X. br. o godz. 14-tej w południe. W sobotę i w niedzielę wstęp na Wystawę bezpłatny dla Członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego oraz właścicieli wystawionych zegarów. Normalny wstęp dla dorosłych 50 gr. od osoby, dla wycieczek po 25 gr., dla szkół po 20 gr. od osoby. W przyszłym tygodniu rozpocznie się oddawanie eksponatów właścicielom.

——oOo——

— WIZO. Dziś o godz. 5.30 mesiba z p. Szmulewiczową.

— NA KURS DOMOWEGO WYROBU WIN w listopadzie b. r. (2 × tygodniowo po 1 1/2 godziny) przyjmuje wpisy Miejska Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym, Kraków, św. Marka 34. Opłata 10 zł. (dla niezamożnych zniżka).

— WSTĘP DO MUZYKI. Cykl popularnych wykładów o sposobach tworzenia dzieła muzycznego w perspektywie rozwoju historycznego, z bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza Dr. Wilhelm Mantel co drugą sobotę o godz. 7.30 w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2). Celem wykładów jest udostępnienie właściwego słuchania muzyki. — Pierwszy wykład w sobotę, dnia 1 października.

Żydzi i Żydówki!

W tej chwili najważniejszą czynnością wyborczą przy zbliżających się wyborach na Sejm jest przygotowanie składu Zgromadzenia okręgowego (Kollegium wyborcze). Wszystkie stronnictwa prowadzą w tym kierunku energiczną akcję bez względu na to, czy będą brać udział w wyborach czy nie.

Dlaczego ta czynność jest najważniejszą?

Bo obowiązująca ordynacja wyborcza do Sejmu przewiduje, że kandydatów na posłów wyznacza tylko Zgromadzenie Okręgowe.

Tylko kandydat, który uzyskał przynajmniej jedną czwartą głosów Zgromadzenia okręgowego, może wogóle kandydować na posła do Sejmu. Kto tej jednej czwartej nie uzyskał, nie może kandydować.

Szereg Związków zawodowych, z których winna być delegowana do Zgromadzenia okręgowego odpowiednia ilość Żydów, albo nie wysłało w ogóle Żydów albo tylko minimalną ilość.

Jak możemy skorygować tę krzywdę?

Ordynacja wyborcza przewiduje, że prócz Związków i Zrzeszeń mogą delegować członków do Zgromadzenia okręgowego także sami wyborcy wprost. W tym celu ordynacja przewiduje, że conajmniej 500 wyborców może przez podpisanie deklaracji delegować jednego delegata. Każde 500 wyborców jednego delegata.

Niektóre stronnictwa akcję tę prowadzą z całą energią i przy pomocy wielkiego aparatu. Jedyną przeto drogą powiększenia szans przeprowadzenia kandydata Żyda przez Zgromadzenie wyborcze jest, aby i wyborcy żydowscy akcję tę podjęli energicznie!

Najpóźniej do 2 października br. musi ta akcja być ukończona.

Po tym terminie wszystko jest spóźnione!!

ŻYDZI! ŻYDÓWKI!

jeśli zależy Wam na tym, by zapewnić kandydatowi żydowskiemu uzyskanie jednej czwartej głosów Zgromadzenia okręgowego,

jeśli chcecie sobie zabezpieczyć dalszą drogę do wystawienia kandydata Żyda na posła do Sejmu

SKŁADAJCIE TŁUMNIE PODPISY POD DEKLARACJE WYZNACZAJĄCE ŻYDOWSKICH ELEKTORÓW DO ZGROMADZENIA OKRĘGOWEGO!

ŻYDZI! ŻYDÓWKI! ZGŁASZAJCIE SIĘ MASOWO! JESZCZE 3 DNI CZASU!

Żydowski Komitet Wyborczy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa m. Krakowa.

Wyborcy żydowscy z okręgu 81 (IV, V, VI Komisariat P. P.) składają w dniu dzisiejszym podpisy na elektorów w następujących lokalach: Kawiarnia „Tel-Aviv", Miodowa 9 I p. w godz. 1—4 popoł. oraz w lokalu org. „Hatechijah" — Kraków XXII Limanowskiego 18 w godz. 1—4 popoł.

Tragiczna śmierć błp. Barucha Mojżesza Herziga

Policja zatrzymała trzy osoby. — Sprawcą zbrodni jest uczeń licealny

Chuligańskie wybryki garstki awanturników, jakie miały miejsce na ul. Wielopole w środę przed południem, pociągnęły za sobą tragiczne skutki. Jedna z pobitych osób, po przewiezieniu do szpitala — zmarła, o czym donosiliśmy już w wydaniu popołudniowym.

Jak donosiliśmy, od strony Poczty Głównej wkroczyła na ul. Wielopole grupa młodych ludzi, która po drodze poczęła zaczepiać przechodniów żydowskich. Jednemu strąciła kapelusz, drugiego pobiła po głowie, tak, że się wywrócił i w końcu przed domem Nr 11 napotkała przechodnia żydowskiego, spokojnie zdążającego w stronę Rynku.

Jeden z młodzieńców nagle dopadł do przechodnia i bez powodu zadał mu silny cios jakimś ostrym przedmiotem w głowę, powalając go na ziemię. Z głowy napadniętego poczęła się sączyć krew. Przechodnie, którzy byli świadkami zajścia, poczęli wzywać policji, wobec czego napastnicy rzucili się do ucieczki. Gdy inny przechodzień usiłował zatrzymać jednego z uciekających, ten zadał mu nożem cios w prawe przedramię, raniąc go dotkliwie.

W końcu nożowca zatrzymał policjant. Był to 19-letni Jerzy Ochalski, zamieszkały przy ul. Karmelickiej 55, uczeń II kl. liceum im. Hoene Wrońskiego. W wyniku dochodzeń zatrzymano ponad to dwóch innych uczestników zajścia, 17-letniego Józefa Szuta, robotnika, zam. przy ul. Kurkowej 5 i 18-letniego Woźniaka.

Ochalski jest znanym sportowcem-pływakiem, b. członkiem sekcji pływackiej YMCA.

Ofiarą bestialskiej napaści okazał się 45-letni Baruch Mojżesz Herzig, kupiec, zam. przy ul. Dietla 33. Przewieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala żydowskiego, gdzie nie odzyskawszy przytomności, nazajutrz o godz. 10 rano zakończył życie. Z polecenia władz prokuratorskich wczoraj po południu dokonano sekcji zwłok.

Zatrzymany Ochalski nie wypiera się winy zadania bł. p. Herzigowi ciosu w głowę, wypiera się jednak jakoby użył noża, jak również zaprzecza, aby pokaleczył drugiego przechodnia w ramię. Przechodniem tym był Leon Zdybalski zam. przy ul. Kalwaryjskiej 78.

Policja prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenia.

Pogrzeb błp. Herziga — na koszt gminy żydowskiej

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Dra Landaua posiedzenie Zarządu gminy żydowskiej, na którym uchwalono wyrazić żal z powodu nieszlachetnego wypadku chuligańskiego, jaki miał miejsce w Krakowie, wyrazić współczucie rodzinie zabitego oraz urządzić pogrzeb na koszt gminy. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj w piątek, dnia 30 września o godzinie 11.30 przed południem na cmentarzu żydowskim w Krakowie. W pogrzebie weźmie udział Zarząd gminy in corpore i rabinat.

KRAWATY WYTWORNIA KRAWATÓW
nowości zagraniczne Grodzka 4

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

MODELARKA do warszawskiej fabryki wyrobów TRYKOTAŻOWYCH od zaraz potrzebna. Szczegółowe oferty z podaniem dotychczasowych miejsc pracy (ew. fotografia) sub „Pierwszorzędna siła“ do Biura Ogłoszeń P. A. P., Warszawa, Marszałkowska 95. 7089k

POSZUKUJĘ inteligentnej osoby do prowadzenia samodzielnie gospodarstwa jednej pani. Kuchnia nierytualna. Telefon 180-39. 7087g

PANIENKA inteligentna, energiczna, zostanie przyjęta. Kwalifikacja niewymagana. Kaucja 800 zł. Wiadomość Starowiślna 77. Księgarnia. 4786g

Posad poszukują

MAGISTER PRAW, zdolny, pracowity szuka posady. — Szybka orientacja, korespondencja, praca biurowa. Wymagania skromne. Zgłoszenia „4782“ — do Admin. „Nowego Dziennika“. 4782b

ZDOLNY, pracowity i pilny pracownik szuka jakiejkolwiek posady. Wymagania skromne. Gotów także na wyjazd na prowincję. Zgłoszenia „4783“ do Admin. „Nowego Dziennika“.

KORESPONDENT polsko-niemiecko-francuski ze znajomością księgowości przyjmie posadę od zaraz. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „12458“. 4777g

Encyklopedia Palestyńska

ENCYKLOPEDIA ŻYDOWSKIEGO ODRODZENIA
w 5 ilustrowanych tomach (zeszytami).

Wielkie dzieło encyklopedyczne, obrazujące całokształt żydowskiego ruchu renesansowego i odradzającej się Palestyny. Bliska współpraca wybitnych sił naukowych i literackich kraju i Palestyny.

KOMITET REDAKCYJNY:
B. Cwelbaum, Dr N. M. Gelber, Dr I. Schipper, Dr S. Stendig, Dr A. Tartakower, P. Wasserman.
UKAZAŁ SIĘ 4 ZESZYT BOGATO ILUSTROWANY.

ADRES REDAKCJI:
Kraków, Starowiślna 86 II piętro. Telefon Nr. 111-75.
Dla przesyłek pieniężnych: Kraków, Red. „Encyklopedii Palestyńskiej. — Przekaz rozrachunkowy Nr 48.
PRZYJMUJE SIĘ SUBSKRYPCJE NA CAŁE DZIEŁO

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.
do 30 września br.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs uczniów, w poniedziałki i środy	od 6—7
Kurs panów w poniedziałki i środy	od 8—9
Kurs dzieci we wtorki i czwartki	od 4—5
Kurs uczenic we wtorki i czwartki	od 5—6
Kurs pan we wtorki i czwartki	od 8—9

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.
od 1 października 1938.

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy	od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„ „	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„ „	od 5—6
Kurs uczniów:	poniedziałki i środy	od 6—7
Kurs panów	poniedziałki i środy	od 7.30—8.30
Kurs seniorów	poniedziałki i środy	od 8.30—9.30
I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki	od 4—5
II Kurs dzieci:	„ „	od 5—6
Kurs uczenic:	„ „	od 6—7
I Kurs pan:	„ „	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„ „	od 8.30—9.30

*

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

•

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

•

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny, Kremerowska 6, czynne. Ogród, rytmika, hebrajskie. 5793k

LEKCJE SKRZYPIEC CYPRES Dietla 101. Miesięcznie 10 zł. Wypożyczę instrument. 4735g

PRZEDSZKOLE IMMERGLÜCKÓWNYCH SEBASTIANA 8 czynne przed i po południu przyjmuje dalsze zgłoszenia. 4572g

Kursy Handlowe Gryszpana
Sarego 12
WPISY codziennie

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki, — metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4011g

WYCHOWAWCZYNI rutynowanej z językiem hebrajskim do 2 chłopczyków 6 i 8 letnich z całodziennym utrzymaniem poszukuję. — Wiadomość tel. 160-30 lub 129-74. 4793g

Lokale

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

POKÓJ ładny akademiczkom wynajmę. Karmelicka 56 m. 1. 7082k

DWA pokoje, przedpokój, kuchnia nyża, pełny komfort, Dunajewskiego 6, III p. od listopada. — Dozorca wskaże. 7083k

POKÓJ umeblowany, komfortowy, utrzymanie — bez. Krowoderska 118 do wynajęcia. 7085k

MIESZKANIE 4 lub 5 pokoi z kuchnią, komfort, najchętniej I p. w Podgórzu — POSZUKIWANE. Pośrednictwo mile widziane, ew. małe odstępne przeprowadzki. Zgłoszenia pod „4779“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 4779g

SZYLDY EMALJOWANE
PIECZĄTKI KAUCZUKOWE
TYLKO WPROST W FABRYCE
> EMALJARNIA <
KRAKÓW DIETLA 81 Tel. 147-39

POKÓJ KOMFORTOWY UTRZYMANIE — WOLNY. Telefon 120-41. 7094k

POSZUKUJE się pokoju umeblowanego dla dwóch osób, możliwie z osobnym dojściem w rejonie ulic Sebastiana, Jasnej, Sarego i Gertrudy — Wiadomość pod „12470“ w Admin. „Nowego Dziennika“. 4789g

▼▼▼▼▼▼▼▼

MĄCZKA ODŻYWCZA dla dzieci i ozdrowieńców oraz dla matek w okresie ciąży i karmienia
CALCINFANT MADAUS
opak oryg około 130 g cena zł. 4,50
Do nabycia w aptekach i drogeriach
ODDZIAŁ BIOLOGICZNY DR. MADAUS & Co WARSZAWA 12



ELEGANCKI pokój, utrzymanie sytuowanym wynajmę. Zyblikiewicza 12, m. 2. 7095k

POKÓJ z kuchnią, I. piętro w oficyjnie do wynajęcia. Lubicz 22. 7096k

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4629g

UWAGA! Kupuję noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. — Fuks, Kraków Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3489k

Sprzedaż

NOWOOTWARTY NAJTAŃSZY SKŁAD BIELSKICH RESZTEK oraz okazyjnych materiałów męskich i damskich J. MÜNTZ Kraków, Stradom 16 w podworcu. Ceny bardzo niskie Wyłącznie wyroby bielskie. 5999k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe. Dogodne spłaty. „Maszynodom“ Max Löwenstein — Kraków, Zwierzyniecka 4. 6041k

טליתים ומחזורים

TAŁESY jedwabne i wełniane, wielki wybór już od Zł 5.—

MODLITEWNIKI na Nowy Rok i Sądny Dzień z tłumaczeniem polskim lub niemieckim najtaniej Księgarnia A. FUST, Kraków, Krakowska 18. Tel. 161-31. Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie— miejscowe też na zlecenie telefoniczne. 6713k

WYPRAWKI niemowlęce, Bielizna, Konfekcja dziecięca najtaniej Obstander — Rynek 11. 6151k

PIANINO okazyjnie sprzedam. Powód wyjazd. — Bracka 6 II p. prawo. 7097k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90 2587k

NADZWYCZAJNA okazja! **KAMIENICA** oraz parcela budowlana w dzielnicy **HANDLOWEJ.** — dochód **MIESIĘCZNY** 615 złotych, cena **KUPNA** 60.000.— **GOTÓWKĄ** 29.000.— **KORZYSTNY** dług **AMORTYZACYJNY** 31.000.— na 23 lat sprzeda **POSNER - BALKEN**, Kraków, **SEBASTIANA 7**, tel. 143-63. 7098k

▼▼▼▼▼▼▼▼

OKAZYJNA sprzedaż sukna welen. jedwabi „**BŁAWATNIA“ OKAZYJNA**“, Krakowska 6. I. p. 3117k

NOWOŚCI jesienne, Wełny, Jedwabie, Płótna — Bławat Polski Floriańska 23. 7023k

Różne

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI JULII STRAWCZYŃSKIEJ ŚW. JANA 18, TEL. 211-92. 4679g

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/2. 2249k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. **KOZŁOWSKI**, Kraków, Zwierzyniecka 11, telefon 148-62. 5542k

MARKUS HECHT — Krynica-Wieś unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany w tej gminie. 7093k

DAM 500.— zł i współpracę. Propozycje kierować do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „12471“. 4790g

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4. 6791k

Najpewniejszą lokatą jest wkładka oszczędnościowa
złożona
w SPÓŁDZ. BANKU KREDYTOWYM
Kraków, STRADOM 15.



— Gdy sędzia mnie się zapytał, ile lat mam, nie wiedziałem w pierwszej chwili, 24 czy też 25
— No i cóż odpowiedziałaś?
— 18!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.